



Politechnika
Wroclawska

ISSN 1429-1673

pryzmat

LISTOPAD 2005

NR 196



**Prezydium
i posiedzenie
plenarne KRASP**



**Obelisk pamięci
uczonych
polskich**



**Inwestycje
aparaturowe
na Politechnice**



60 lat nauki we Wrocławiu

KRASP

Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich

Zgromadzenie
Plenarne
KRASP

PAN

Polska Akademia Nauk

Wspólne posiedzenie
Prezydium KRASP
i Prezydium PAN

13-14 listopada 2005 roku
Politechnika Wrocławska
Aula / Sala 241



13 i 14 listopada odbyły się na Politechnice Wrocławskiej: posiedzenie Prezydiów KRASP i PAN oraz posiedzenie plenarne KRASP. Krótka wizyta nowego ministra edukacji i nauki prof. Michała Seweryńskiego była dodatkowym istotnym punktem.



W prezydium obrad zasiedli: przewodniczący KRASP prof. dr hab. inż. T. Luty (Rektor PWi), wiceprzewodniczący prof. dr hab. T. Borecki (Rektor SGGW), prof. dr hab. K. Musioł (Rektor UJ) i honorowy przewodniczący KRASP prof. dr hab. F. Ziejka (UJ, rektor 1999-2005). Drugi od lewej minister M. Seweryński.



Prof. Michał Seweryński – nowy minister edukacji i nauki w rozmowie z panią prof. Katarzyną Chalasińską-Macukow, rektorem UW.



Prof. Andrzej Kraśniewski – sekretarz generalny KRASP,



Prof. Tadeusz Luty, przewodniczący KRASP z prof. Andrzejem B. Legockim, prezesem PAN podczas wspólnej sesji prezydialnej.

Obradom towarzyszyły dodatkowe uroczystości związane z 60-leciem polskiej nauki we Wrocławiu: odsłonięcie obelisku upamiętniającego uczonych polskich, którzy padli ofiarą totalitarnego terroru, uroczysty koncert w Studiu Polskiego Radia, spotkanie z prezydentem miasta w staromiejskim ratuszu i kolacja w Muzeum Architektury.



Prezydent R. Dutkiewicz wita red. Andrzeja Świcia z „Forum Akademickiego”, jednego z uczestników spotkania w Ratuszu.



Prof. J. Błażejowski – przewodniczący RGSzW

Fot. Krzysztof Mazur i Jakub Drzazga. Proj. graf. materiałów konferencyjnych Dariusz Godlewski.

Obrady KRASP

Polscy rektorzy obradowali 13 i 14 listopada w murach Politechniki Wrocławskiej. W niedzielę miało miejsce posiedzenie Prezydium KRASP, zaś w poniedziałek – obrady połączonych prezydiów KRASP i PAN, po czym Zgromadzenie Plenarne KRASP.

Poza formalnymi, statutowymi problemami podjęto szereg uchwał. Prezydium KRASP uznało potrzebę stworzenia formalnych podstaw publicznego dostępu do obronionych rozpraw doktorskich bez potrzeby zabiegania o zgodę ich autorów. Zwrócono się do Ministra Edukacji i Nauki, by wystąpił o interpretację istniejących regulacji prawnych, zaś do uczelni o taką ewentualną zmianę wewnętrznych przepisów, która umożliwi powszechny dostęp.

Zgromadzenie Plenarne KRASP podjęło 14 listopada uchwałę – apel do Parlamentu RP i rządu RP o nadanie priorytetowego znaczenia sprawom nauki i edukacji, w tym i szkolnictwu wyższemu.

Wyrażono satysfakcję z przewidzianej w projekcie budżetu na 2006 r. podwyżki nakładów na badania naukowe i zaapelowano o konsekwentną realizację zobowiązań rządowych. Podkreślono przy tym, że takie działanie znajduje uzasadnienie w treści ustawy o zasadach finansowania nauki, planach stałego zwiększania wydatków na naukę, a także w podjętych zobowiązaniach międzynarodowych.

Przypomniano, że inwestowanie w edukację i naukę może być sposobem osiągania niezwykle istotnych celów społecznych. W Finlandii i Irlandii udało się w ten sposób znacznie obniżyć bezrobocie.

Istotną pomoc widzą rektorzy w środkach, które można pozyskać na ten cel z Unii Europejskiej. Proponują, aby co najmniej 10% funduszy przeznaczonych na Programy Operacyjne Rozwoju Regionalnego kierować na wspieranie szkolnictwa wyższego i nauki. Apelują do rządu RP, by w trakcie negocjacji dotyczących budżetu UE na lata 2007-2013 przeciwstawił się koncepcji drastycznego zredukowania nakładów na realizację 7 Programu Ramowego Badań Naukowych.

Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich podzieliła zdecydowanie krytyczne uwagi uczelni na temat rozporządzenia Ministra Nauki i Informatyzacji z 4 sierpnia 2005 r. dotyczącej kryteriów i trybu przyznawania i rozliczania środków finansowych na naukę (Dz. U. nr 161, poz. 1359). Zastrzeżenia dotyczą zarówno przepisów określających zasady oceny parametrycznej jednostek naukowych, jak i trybu wprowadzenia zmian w obowiązujących przepisach.

Zgromadzenie Plenarne KRASP uznaje potrzebę obiektywizacji oceny jednostek naukowych, jednakże apeluje o:

- opracowanie – w drodze konsultacji ze środowiskiem naukowym – nowego rozporządzenia określającego zasady oceny parametrycznej jednostek naukowych;
- zmianę terminu przeprowadzenia oceny parametrycznej na podstawie nowych kryteriów do czerwca 2006 r. i finansowanie jednostek według obowiązujących do tej pory zasad i w oparciu o dane za lata 2001- 2004.

Zajęto się też odwiecznym problemem egzaminu maturalnego z matematyki.

Skierowano do Ministra Edukacji i Nauki wnioski o przywrócenie obowiązkowego egzaminu maturalnego z matematyki na poziomie podstawowym. KRASP popiera w ten sposób uchwały senatów wielu uczelni, stanowiska Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego (wyrażone w dokumentach z 15 listopada 2001 r. oraz 17 kwietnia 2003 r.), Walnego Zgromadzenia Polskiego Towarzystwa Matematycznego z 5 września 2005 r. oraz innych gremiów.

Arystokracja ducha

– Witam wielkie przedstawicielstwo nauki polskiej we Wrocławiu, magnatów, arystokratów ducha! – mówił ks. prof. zw. dr hab. Jan Krucina, dyrektor Instytut Teologii Praktycznej PWT na kazaniu podczas otwierającej obchody 60-lecia Wrocławskiej Nauki mszy świętej. Koncelebrował ją ks. kard. Henryk Gulbinowicz.

Ks. Krucina poruszył temat mądrości uczonych. Prawdziwa nauka powinna być tworzona – jak to określał Newman – w „poczuciu całości”, które charakteryzowało np. uniwersytety średniowieczne. Później niejednokrotnie więź ta była zrywana. Dlatego Blondel finezyjnie rozróżnia „myśl myślącą” od „myśli pomyślanej”. Ta druga odbiega od mądrości św. Benedykta i św. Tomasza, którzy tworzyli podwaliny europejskiej nauki. Do tych podstaw warto powracać.

Cześć Ich pamięci!

Tradycyjna uroczystość składania kwiatów pod pomnikiem Martyrologii Profesorów Lwowskich zgromadziła pracowników i studentów uczelni, delegacji władz samorządowych i państwowych, stowarzyszeń kombatanckich i kresowych. Obecni byli także rektorzy polskich uczelni tworzący KRASP oraz reprezentanci prezydium PAN. Wartę przy pomniku pełniły poczty sztandarowe. Całej uroczystości dodawała splendoru obecność kompanii reprezentacyjnej Śląskiego Okręgu Wojskowego i orkiestry wojskowej.

– Tutaj, we Wrocławiu, środowisko akademickiego Lwowa w poszukiwaniu domu i przyszłości zaczynało nowe życie, kontynuowało swą naukową działalność. – powiedział do zebranych JM Rektor PWr prof. Tadeusz Luty. – Nasi Mistrzowie przywieźli ducha Lwowa, polskie korzenie i akademicką tradycję. Dziś, w Święto Nauki Wrocławskiej, przywołujemy rozległą tradycję akademicką Lwowa i wieloraki dorobek naukowy i kulturowy lwowskich uczonych; wreszcie ogromnisz zniszczeń i cierpień zadanych temu miastu przez dwa systemy totalitarne.

Prof. Luty przypomniał, że pierwszym aresztowanym (2 lipca 1941 roku, w trzy dni po zajęciu Lwowa przez Niemców), był Kazimierz Bartel – profesor Politechniki Lwowskiej i polityk. Został rozstrzelany o świcie 26 lipca. Świtem 4 lipca 1941 roku na Wzgórzach Wóleckich, w śródmieściu Lwowa hitlerowcy zamordowali co najmniej 38 osób: dwudziestu jeden profesorów i siedemnastu członków ich rodzin. Upamiętnia to skromny pomnik z krzyżem i tablicą z nazwiskami pomordowanych.

Tablica z nazwiskami pomordowanych profesorów znajduje się też w Gmachu Głównym Uniwersytetu Wrocławskiego.

Pomnik Martyrologii Profesorów Lwowskich we Wrocławiu powstał z inicjatywy prof. Henryka Mierzeckiego. Twórcą był artysta rzeźbiarz Borys Michałowski. Napis na płycie głosi: „Pomnik został wzniesiony ze składek uczelni i społeczeństwa polskiego przy pomocy władz instytucji i zakładów przemysłowych ziemi śląskiej staraniem międzyuczelnianego komitetu. W dniu 3 października 1964 roku odsłonięcia dokonał Prof. Stanisław Kulczyński, a pomnik został oddany pod opiekę władz miasta Wrocławia”.

Prof. Luty wyraził wdzięczność i uznanie dla profesora Jurija Rudawskiego, Rektora Politechniki Lwowskiej: Pragnę Mu podziękować za uhonorowanie pamięci pomordowanych profesorów stosowną tablicą pamiątkową w Gmachu Głównym Politechniki Lwowskiej. Był to ważny akcent w obchodach 160-lecia Politechniki Lwowskiej przypadającego w roku ubiegłym. Ufam, że tragedia lwowskich profesorów zostanie uhonorowana pomnikiem



Rektorzy podczas otwartego posiedzenia Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola zaprezentowali wrocławianom laureata nagrody „Za Integrację Środowiska”. Został nim prof. Zbigniew Horbowy.

Fot. K. Mazur

Szanowni Państwo,

Listopad na naszej uczelni tradycyjnie kojarzy się ze Świętem Nauki Wrocławskiej – w tym roku szczególnie uroczystym ze względu na jubileusz. Niezwykle bogate obchody trwały około tygodnia – była to kulminacja 60-lecia uczelni i nauki w powojennym Wrocławiu. Obfitość wydarzeń znajduje odbicie w tym numerze „Pryzmatu”: zjazd KRASPU, doktorat honoris causa prof. Achima Melhorna, uroczystości środowiskowe, medale i nagrody, nowo odsłaniane pomniki, wystawy i koncerty.

Listopad to także Święto Niepodległości i wspomnienia o tych, którzy odeszli.

Oprócz historycznych obchodów na Politechnice jak zawsze toczy się wiele ważnych spraw bieżących: konferencje, nowo otwierane laboratoria, kolejne sukcesy naszych pracowników i studentów. Ponadto prezentujemy obszernie podsumowanie VIII Dolnośląskiego Festiwalu Nauki.

Nowe 60-lecie uczelnia rozpoczyna z ambitnymi planami – liczymy na większy nabór zagranicznych studentów, także z Chin i przyzwyczajamy się na reformy systemu dydaktycznego.

Doczekaliśmy się zimy i nadchodzi sezon świąt, tych bardzo rodzinnych i ciepłych. Chyba można zacząć myśleć o prezentach od św. Mikołaja. Zwłaszcza że przez 60 lat byliśmy tacy grzeczni!

Redakcja

pryzmat

Pismo Informacyjne Politechniki Wrocławskiej

Politechnika Wrocławska,
Wybrzeże Wyspiańskiego 27, 50-370 Wrocław

Skład redakcji: Maria Kiszka (red.nacz.), Adam Kisielnicki,
Andrzej Kulik, Maria Lewowska, Krystyna Malkiewicz

Redakcja mieści się w bud D-5, pok. 7

tel. 320-22-89 (red.nacz.), 320-21-17, 320-40-67, telefax 320-27-63
e-mail: pryzmat@pwr.wroc.pl, http://pryzmat.pwr.wroc.pl

Redakcja techniczna: Adam Kisielnicki, DTP: Artur Rybak

Druk: Drukarnia Oficyny Wydawniczej PWR • Nakład 1.650 egz.

Spis treści

Wydarzenia

Obrady KRASP	3
Arystokracja ducha	3
Przemówienie prof. dr Achima Mehlhorna	6
Abyśmy zdrowi byli	8
Dźwięki i obrazy z przeszłości	9
Aby pamiętać	10
Historia zatoczyła koło	11
„Źródła i początki” – lwowskie pomniki	12
Ku chwale kadetów	13
Święto Niepodległości 11 listopada	14
Zawsze Solidarni	14
Broń chemiczna i kręgosłup	16

Dydaktyka

Inauguracja w Legnicy	15
Europejskie koncepcje kształcenia inżynierów	18
Zmian nam nie zabraknie	19
Pytania do mgr inż. Witolda Jacaka	21
Nowa sala na Wydziale Chemicznym	52

Nauka

Laboratorium Badań Strukturalnych	22
Chromatograf wysokociśnieniowy dla Zakładu Biochemii	23
Punkt Informacji Normalizacyjnej w Bibliotece Głównej PWR	24

Popularyzacja nauki

VIII DFN na Politechnice Wrocławskiej – podsumowanie	25
Matematycy o finansowaniu badań	32

Personalia

Prof. dr hab. inż. Krzysztof Sibilski	35
Władze Ministerstwa Edukacji i Nauki	35
Prof. dr hab. inż. Zbigniew Gronostajski	36
Prof. dr hab. Janusz Zaleski	36
Nowy szef Kancelarii Rektora	37

Z prac ciał kolegialnych

II posiedzenie Senatu	38
III posiedzenie Senatu	39
Posiedzenie KRUWiO	39

Wspomnienie

Prof. dr hab. inż. Ryszard Grząślewicz	40
Prof. zw. dr hab. Marianna Pawlaczyk-Szpila	42
Jan Pawłowski	43
Zaduszki	43

Pespektywy

Polska oferta dla Chin	44
Leonardo da Vinci – bliski Politechnice Wrocławskiej	46

Sprawy studenckie

Problem to otluszczenie	47
Plener we Lwowie	48
Wystawa prac studentów	49
Stypendnia Ministra Edukacji Narodowej	50
Studencki satelita zamikł	50

Rozmaitości

Posiedzenie kanclerzy i kwestorów	37
Spotkanie po latach	53

Coś do czytania

Architekci świata o architekturze	53
-----------------------------------	----

również we Lwowie. Wspieramy wywodzące się ze środowiska akademickiego Politechniki Lwowskiej starania o budowę pomnika, który w godny sposób upamiętni martyrologię profesorów. Ufamy, że przyjazne związki obu miast, Wrocławia i Lwowa wspomogą nasze starania.

Podkreślił ponadto, że hołd oddany pomordowanym jest wyrazem szacunku dla wartości nauki i kultury. Pamiętajmy: umarli wyznaczają wartości żywym!

Środowisko akademickie całej Polski reprezentowane przez Konferencję Rektorów Akademickich Szkół Polskich oddało hołd profesorom lwowskim.

Pod tablicą

Równocześnie uczczono pamięć profesorów krakowskich uczelni, którzy po aresztowaniach w wyniku akcji Sonderaktion Krakau (6 listopada 1939 r.) byli przejściowo więzieni od 10 do 27 listopada 1939 r. w niemieckim Wrocławiu na Freiburgerstrasse (obecnie ul. Świebodzka) i Kletschkauerstrasse (Kleczkowska).



Delegacja z prof. T. Więckowskim złożyła kwiaty pod tablicą przy ul. Sądowej. Fot. Jakub Drzazga.

Rektor UJ prof. Karol Musioł przypomniał w wystąpieniu pod tablicą losy krakowskich profesorów. Delegacje, wśród których szczególnie malowniczo prezentował się przedstawiciel Związku Podhalan, złożyły kwiaty. Politechnikę reprezentował prorektor ds. nauki prof. Tadeusz Więckowski.

W Muzeum Politechniki

Następnie zainaugurowano działalność powołanego do życia uchwałą w styczniu 2005 roku Muzeum Politechniki Wrocławskiej. W „Starej Kotłowni“ będzie można przez dwa miesiące oglądać wystawę dawnych fotografii „60 lat Politechniki Wrocławskiej – źródła i geneza”. Jak podkreślił JM Rektor, korzenie naszej uczelni ukazano przez historię i postaci rektorów Politechniki Lwowskiej oraz przedwojennej Technische Hochschule.

W auli

Główne uroczystości Święta Politechniki Wrocławskiej rozpoczęły się o godzinie 11.00, w auli Gmachu Głównego.

W czasie uroczystości głos zabrał JM Rektor, nadano tytułu doktora honoris causa PWR prof. Achimowi Mehlhornowi z Uniwersytetu Technicznego w Dreźnie. Laudację wygłosił prof. Ludwik Komorowski. Prof. Paweł Kafarski odczytał łaciński dokument, który wręczył prof. Mehlhornowi. (Przemówienie laureata zamieszczamy odrębnie.)

ZŁOTE ODZNAKI PWR Z BRYLANTEM

- Nr 1. Sztandar KZ NSZZ „Solidarność”, przy PWR
- Nr 2 em. doc. dr hab. Kazimiera Fulińska, Wydział PPT
- Nr 3 prof. dr inż. Andrzej Hałas, Wydz. Elektroniki Mikrosystemów i Fotoniki
- Nr 4 prof. dr hab. inż. Jarosław Juchniewicz, Wydział Elektryczny
- Nr 5 prof. dr hab. inż. Edward Chlebus, Wydział Mechaniczny
- Nr 6 em. doc. dr Bronisław Jasek, Wydział PPT
- Nr 7 em. doc. dr inż. Zdzisław Bodarski, Wydział BLiW
- Nr 8 mgr Celina Palczak
- Nr 9 Prof. dr hab. inż. Ewaryst Rafajłowicz, Wydział Elektroniki

Wręczono odznaczenia państwowe przyznane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej: Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski został przyznany prof. Andrzejowi Wiszniewskiemu (Wydział Elektryczny), prof. Olgierdowi Czernerowi (Wydział Architektury) i prof. Jerzemu Gronostajskiemu (Wydział Mechaniczny).

Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski otrzymali prof. Jan Zarzycki (Wydział Elektroniki), prof. Krystyna Jeżowiecka-Kabsch (Wydział Mechaniczno-Energetyczny), prof. Janusz Plutecki (Wydział Mechaniczno-Energetyczny) i prof. Witold Słwoko (Wydział Elektroniki Mikrosystemów i Fotoniki).

Prof. Olgierd Czerner i prof. Apolinary Kowal otrzymali Medale Politechniki Wrocławskiej.

Wręczono 13 Medali Komisji Edukacji Narodowej i Złote Odznaki Politechniki Wrocławskiej z Brylantem, które przyznano po raz pierwszy. Legitymację odznaki z pierwszym numerem nadano Sztandarowi Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy PWR.

Odbyły się również promocje doktorów habilitowanych.

Uroczystość uświetnili oprawą muzyczną: Akademicki Chór Politechniki Wrocławskiej i Zespół Akordeonistów przy Zespole Szkół Muzycznych im. S. Moniuszki w Wałbrzychu pod dyrekcją Małgorzaty Sapiechy-Muzioł.

(Wieczorne uroczystości w Auli Leopolinie przedstawiamy osobno.)

MEDAL KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

1. Prof. dr hab. inż. arch. Ernest Niemczyk, Wydz. Architektury
2. Prof. dr hab. inż. Antoni Biegus, Wydz. Budownictwa Lądowego i Wodnego
3. Dr inż. Krystyna Szcześniak, Wydz. Budownictwa Lądowego i Wodnego
4. Prof. dr hab. inż. Tadeusz Więckowski, Wydz. Elektroniki
5. Prof. dr hab. inż. Hubert Trzaska, Wydz. Elektroniki
6. Dr hab. inż. Janina Pospieszna, Wydz. Elektryczny
7. Dr inż. Zbigniew Nędzka, Wydz. Geoinżynierii Górniczej i Geologii
8. Dr inż. Józef Kuropka, Wydz. Inżynierii Środowiska
9. Prof. dr hab. Mieczysław Moszkowicz, Wydz. Informatyki i Zarządzania
10. Dr inż. Zdzisław Bechtold, Wydz. Mechaniczno-Energetyczny
11. Dr hab. inż. Włodzimierz Salejda, prof. nadzw., Wydz. Podstawowych Problemów Techniki
12. Prof. dr hab. inż. Tadeusz Berlicki, Wydz. Elektroniki Mikrosystemów i Fotoniki
13. Mgr Elżbieta Radomska, Studium Nauki Języków Obcych

Przemówienie prof. dr Achima Mehlhorna

z okazji przyznania mu tytułu doktora
honoris causa Politechniki Wrocławskiej
w dniu 15 listopada 2005 r.

Z głębokim wzruszeniem, wdzięcznością i radością z dzisiejszego wydarzenia pragnę złożyć Politechnice Wrocławskiej serdeczne życzenia szczęścia i pomyślności z okazji 60-lecia jej powstania.

Obserwacja dzisiejszego stanu Państwa Alma Mater pozwala stwierdzić, że rozwój tej instytucji w ostatnich sześciu dekadach

uczelni potencjalnego partnera, który może być potrzebny w przyszłości. Byliśmy przy tym przejęci misją – pierwotnie o zasięgu krajowym – wyznaczoną naszej dreźnieńskiej uczelni. Jako najbardziej wysunięty na wschód uniwersytet techniczny w Niemczech pragniemy (podobnie jak siostrzane uniwersytety w Akwizgranie i Karlsruhe

koncentrujące starania o współpracę zagraniczną na Holandii, Belgii, Francji i Szwajcarii oraz Uniwersytet w Pasawie kooperujący z zachodnią Austrią) znaleźć regionalnych partnerów na wschodzie i na południu, zapoczątkowując współpracę w regionie Saksonii, Śląska i Czech.

Dlatego w dniu 15 kwietnia 1997 roku rektorzy: Mulak – reprezentujący Politechnikę Wrocławską, Duda – Uniwersytet Wrocławski,

Kovář – Uniwersytet Techniczny w Libercu oraz ja sam z Uniwersytetu Technicznego w Dreźnie zawarli czterostronną umowę specjalną różniącą się od wszelkich umów zawieranych dotychczas przez nasze uczelnie. Chcieliśmy regularnie organizować spotkania rektorów referując stan rozwoju i wydarzenia w szkolnictwie wyższym naszych krajów, informując o problemach, które musieliśmy pokonywać jako uczelnie działające w czasach przełomu, wspierając wymianę studencką oraz krok po kroku doprowadzając do tego, by poszczególne wydziały pracowały nad wspólnymi zagadnieniami badawczymi.

Dla nas w Dreźnie projekt ten miał jeszcze jeden szczególny aspekt. Dzięki łaskawości historii udało nam się pokojowo zjednoczyć z zachodnią częścią Niemiec – staliśmy się wówczas niejako automatycznie członkami Unii Europejskiej. Dla Polski

i Republiki Czech wydarzenie to było jeszcze bardzo odległe. Mówiło się wprawdzie o terminie przystąpienia w dalekim roku 2004, mieliśmy jednak pełną świadomość skali problemów, które należało do tego czasu rozwiązać. My, rektorzy, byliśmy zgodni co do faktu, iż nauka musi antycypować ten proces wyprzedzając go.

Tak więc w następnych latach co najmniej raz do roku kursowały mikrobusy do Wrocławia, Drezna lub Liberca. Nam, rektorom, towarzyszyli nasi naukowcy, którzy spotykali się z kolegami reprezentującymi odpowiednie wydziały. Wszystko to postępowało zapewne wolniej niż byśmy sobie życzyli. Ale dzięki temu doszło – przede wszystkim w gronie władz uczelni – do szczerych międzyludzkich spotkań oraz przyjazni bazujących na zrozumieniu i dobrej woli. Ruszyła wymiana studencka – zwłaszcza dzięki stypendiom Fundacji Herberta Quandta oraz Towarzystwa Przyjaciół i Protektorów Uniwersytetu Technicznego w Dreźnie. Do moich najmielszych wspomnień zaliczam spotkania ze studentami Państwa uczelni przebywającymi na wymianie studenckiej w Dreźnie. Spojrzenie na ich twarze uwalnia od obaw o nową elitę europejską.

W roku 2004 obie uczelnie podjęły próbę wymiany doświadczeń z zakresu komercjalizacji badań. Zadanie to jest jednak trudne, i to dla obu stron w nie zaangażowanych. Korzyści, które mogliby uzyskać profesorowie kierunków inżynierskich dzięki pozyskiwaniu zleceń oraz wprowadzaniu na rynek swoich naukowych osiągnięć, zakładają istnienie zewnętrznych partnerów stawiających na innowacje naukowe w gospodarce. Ten problem istnieje nie tylko w Polsce, także w Niemczech Wschodnich. Jednak jestem przekonany, że w dłuższym horyzoncie czasowym uda się nam dzięki modyfikacjom przyjętej koncepcji osiągnąć pożądaną cel.

Uwzględniając potrzebę rozwijania badań prowadzonych w strukturach sieciowych rektor Państwa uczelni, Jego Magnificencja profesor Luty przedstawił prawdziwie odważny plan. Jest nim utworzenie Europejskiego Instytutu Technologicznego, którego wirtualna siedziba mieściłaby się pośrodku trójkąta Wrocław-Drezno-Praga, a którego realny potencjał byłby efektem finansowania przez Unię Europejską. Działałby on na trzech uczelniach technicznych. Uważam ten plan za wspaniały. Jego realizacja uwieńczyłaby nasze ośmioletnie dążenia. Niestety nie mogę zaangażować się weń osobiście, chyba jedynie przez apelowanie do współodpowiedzialnych rektorów o wytrwałość i cierpliwość przy dążeniu do jego sfinalizowania.



Prof. A. Mehlhorn odbiera dyplom doktora honoris causa z rąk prof. Pawła Kafarskiego. Fot. K. Mazur

wywiera wielkie wrażenie. Należy ona dziś do najlepszych uczelni technicznych w kraju. Jej rektor jest obecnie przewodniczącym Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Podczas mojej ostatniej wizyty mogłem przekonać się o wspaniałym i nowoczesnym wyposażeniu wielu laboratoriów i stanowisk badawczych, porównywalnych z tymi, którymi dysponują inne czołowe uczelnie. Zewnętrzna strategia Politechniki jest ofensywna, odważna i zorientowana na przyszłość. Czas jubileuszu przynosi Państwu europejską pozycję uczelni, która opierając się na fundamencie narodowej tradycji akademickiej jest gotowa i potrafi odgrywać ważną rolę wśród przyszłych instytucji naukowych naszego kontynentu.

Z tej perspektywy szczęśliwym zrządzeniem losu wydaje się fakt, że kierowany wówczas przeze mnie Uniwersytet Techniczny w Dreźnie dostrzegł w Państwa

Pozwólcie, Panie i Panowie, że zwrócę uwagę na jeszcze jeden aspekt, który mnie jednocześnie zawstydza i uszczęśliwia. Do głębi wzrusza mnie symboliczny wydźwięk faktu, że przyznano mi ten tytuł w rocznicę powstania uczelni, przyjęto do swego kręgu naukowca z kraju odpowiedzialnego za trudne historyczne doświadczenia Państwa kraju. Gdyż spoglądając wstecz na „godzinę zero” powstania uczelni widzimy wojnę i zgłiszczą, nędzę i głód, wrogość i zrozumiałą nienawiść. Jako człowiek, który wszedł w świadome życie po wojnie, nie

towarzyszyła naszym spotkaniom od samego początku oraz za przyjazną życzliwość, którą dane mi było stale odczuwać, a która znacznie przyspieszyła współpracę.

Mam także powód, by dziękować mojej własnej uczelni, która powierzyła mi zadanie podjęcia współpracy, która się tak rozwinęła. Chcę też z wdzięcznością przypomnieć zasługi naszego kanclerza Pana Alfreda Posta, który jeszcze w ubiegłym roku podpisywał międzyuczelniane porozumienie dotyczące oddziału TUDAG, a który odszedł nagle przed czterema tygodniami.



Nowy doktor honoris causa z rektorem TUD prof. Hermann Kokenge i władzami PWr przy tablicy z nazwiskami osób uhonorowanych wcześniej tym tytułem. Fot. K. Mazur

mogę odwrócić biegu historii, ale mogę poczuwać się do odpowiedzialności za to, by nie powtórzyła się ona nigdy, do obowiązku starań o utrzymanie pokoju i o ponowne pozyskiwanie zaufania i przyjaźni. Wszystko, do czego doszło w ostatnich latach pomiędzy naszymi uczelniami, było podporządkowane tej maksymie. Teraz należę do Państwa i do Państwa uczelni. Zawsze będę odczuwać to jako akt prawdziwej ludzkiej wielkości.

Wielkości tej, którą Państwo okazują, nie dorówna w żadnym stopniu wyrażone przeze mnie podziękowanie. Pragnę je jednak wyrazić w sposób obszerniejszy.

Kieruję je w pierwszej kolejności do obchodzącej jubileusz Uczelni, której jestem honorowym członkiem. Dziękuję Panu Dziekanowi Kafarskiemu wraz z kolegą Millerem za zainicjowanie i przeprowadzenie procedury nadania doktoratu hc. Dziękuję w sposób szczególny Jego Magnificencji Szanownemu Koledze Lutemu, Tobie, drogi Tadeuszu, za cudowną atmosferę, która

Dziękuję także mojemu następcy, Jego Magnificencji Rektorowi – drogiemu Panu Kokenge, który uczynił mi zaszczyt towarzysząc mi w tej podróży.

Piastowania urzędu rektora nie można wyobrazić sobie bez wiedzy technicznej. W mojej pracy na temat chemii kwantowej cząsteczek, której ze względów czasowych nie mogę dzisiaj omawiać, wspierali mnie szczególnie moi trzej koledzy: Rudolf Zahradnik z Pragi, Jürgen Fabian i Roland Mayer w Dreźnie. Pozdrawiam ich szczególnie składając szczerze podziękowania.

Pragnę wreszcie wymienić moją drogą Żonę, która reprezentując całą rodzinę znajduje się dziś wśród audytorium. Zwracam się do Ciebie wobec wszystkich zebranych tu gości: bez Twojej siły, Twojej cierpliwości i Twojej miłości nie byłoby mnie tu dzisiaj.

Jestem niezmiernie wdzięczny i szczęśliwy z powodu dzisiejszej uroczystości. Życzę Politechnice Wrocławskiej dalszych lat rozwoju, rozkwitu i pomyślności.

Nagroda Hofmokla dla Włodzimierza Marcińskiego

Włodzimierz Marciński, podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Informatyzacji, otrzymał tegoroczną nagrodę Naukowej i Akademickiej Sieci Komputerowej (NASK) im. prof. Tomasza Hofmokla „za propagowanie idei społeczeństwa informacyjnego”.

Nagrodę wręczono 25 października podczas konferencji na temat bezpieczeństwa sieci i systemów komputerowych **SECURE 2005**.

Laureat jest przedstawicielem Polski w grupach roboczych Rady Unii Europejskiej ds. telekomunikacji, usług społeczeństwa informacyjnego i elektronicznej komunikacji oraz członkiem grupy ekspertów ds. teleinformatyki Rady Europy. Został nagrodzony za opracowanie rządowego projektu i doprowadzenie do uchwalenia ustawy o informatyzacji stanowiącej prawny fundament rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce.

Ustawa, która weszła w życie 21 lipca, określa prawne podstawy procesu informatyzacji i budowy społeczeństwa informacyjnego w naszym kraju. *Doprowadzenie do jej uchwalenia stanowi istotny krok w kierunku urzeczywistnienia idei, których pierwszym wyrazicielem w Polsce był prof. Hofmokl – napisano w uzasadnieniu.*

Nagroda NASK, której symbolem jest statuetka „surfującego herosa”, przyznawana jest od 2002 roku podczas konferencji na temat bezpieczeństwa sieci i systemów komputerowych SECURE. Jej patronem jest nieżyjący już prof. Tomasz Hofmokl, twórca i pierwszy dyrektor NASK.

Pierwszym laureatem nagrody jest prof. Andrzej Adamski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, specjalista w dziedzinie prawa komputerowego. Kolejni jej zdobywcy to prof. Daniel J. Bem z Politechniki Wrocławskiej, twórca wrocławskiej szkoły telekomunikacji oraz prof. Andrzej P. Wierzbicki z Politechniki Warszawskiej – inicjator budowy miejskich sieci komputerowych w Polsce.

Prof. Zbigniew Horbowy nagrodzony za integrację środowiska naukowego Wrocławia

Abyśmy zdrowi byli

Uroczyste, otwarte posiedzenia Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola, na których przyznawana jest doroczna nagroda za integrację tego środowiska akademickiego, stały się już tradycją obchodów Święta Nauki Wrocławskiej. W tym roku został nią wyróżniony prof. Zbigniew Horbowy, dotychczasowy rektor Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu, za zaznaczenie i upominanie się o należne miejsce dla kultury i sztuki. W uznaniu zasług otrzymał grafikę Eugeniusza Geta-Stankiewicza.

– Jestem wdzięczny wszystkim za to, że co roku, 15 listopada potrafimy zebrać się w tej przepięknej Auli Leopoldyńskiej i wyrazić wdzięczność tym wszystkim, którzy tworzyli i tworzą wielkość nauki – mówił **prof. Tadeusz Luty**, przewodniczący KRUWiO i rektor Politechniki Wrocławskiej, witając zebranych.

Prof. Tadeusz Luty rozpoczął od podziękowań dla **ks. kardynała Henryka Gulbinowicza**, który, choć nie mógł wziąć udziału w samej uroczystości, odprawił wcześniej mszę świętą w intencji środowiska naukowego Wrocławia i Opola oraz skłonił jej uczestników do refleksji nad tym, czym ono dzisiaj jest. Nawiązał też do jubileuszu 60-lecia nauki wrocławskiej przypominając, jakie intencje towarzyszyły tworzeniu polskich uczelni w zrujnowanym powojennym Wrocławiu – miały służyć lokalnej społeczności i przemysłowi. Słowa podziękowania skierował do **Aleksandra Kwaśniewskiego**, prezydenta Rzeczypospolitej za objęcie obchodów jubileuszu swoim patronatem, i do **Rafała Dutkiewicza**, prezydenta Wrocławia, za przewodniczenie komitetowi organizacyjnemu obchodów oraz przyznanie KRUWiO swojej nagrody.

Przewodniczący Kolegium za najważniejsze wydarzenie minionej kadencji KRUWiO uznał 25-lecie pontyfikatu Jana Pawła II i przekazanie papieżowi Polakowi Lauru Akademickiego przez członków kolegium podczas specjalnej audyencji w Watykanie. Do polityków zaś zwrócił się z apelem o poparcie dla idei przekształcenia Dolnośląskiego Festiwalu Nauki w Centrum Nauki i Sztuki oraz o urzeczywistnienie pomysłu utworzenia we Wrocławiu Europejskiego Instytutu Technologicznego.

– Dla podkreślenia jedności środowiska akademickiego Kolegium przyznaje co roku

swoją nagrodę osobom, które najbardziej przyczyniły się do jego integracji. Tegoroczną jej laureatą jest prof. Zbigniew Horbowy, uhonorowany za wysiłki i nieustanną pracę na rzecz środowiska, za upominanie i zaznaczanie należnego miejsca dla kultury i nauki, za działalność „kulturalno-oświatową” – mówił prof. Tadeusz Luty.



Prof. Z. Horbowy i prof. J. Radomski podczas uroczystości.
Fot. K. Mazur

Laudację wygłosił **prof. Jacek Radomski**, były prorektor ds. Wydziałów Zamiejscowych Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej. Przedstawiając prof. Zbigniewa Horbowego przypomniał, że należy on do tych ludzi sztuki, którzy wywodzą się z kresów wschodnich II Rzeczypospolitej. Gdy wybierał kierunek studiów, wcale nie było przesądzone, że wybierze karierę artysty, skłaniał się bowiem ku studiowaniu mechaniki na Politechnice. Namówiony przez Jerzego Antkowiaka trafił jednak ostatecznie do Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu (obecnie ASP), gdzie przez 40 lat przeszedł wszystkie szczeble naukowej i administracyjnej kariery.

Zajął się szkiełtem przemysłowym. Swoim wyrobom nadał niepowtarzalne piękno. Sprawił, że obcowanie z przedmiotami co-

dziennego użytku stało się przeżyciem artystycznym. Uczył Polaków dobrego smaku, a Polskę wprowadził na salony światowe.

– Kto zna profesora Horbowego, wie że to człowiek o wielkim sercu, błyskotliwym umyśle oraz ciętym języku. Jest praktycznym marzycielem dbającym o interesy i rozwój swej uczelni – mówił o zasługach laureata dla wrocławskiego środowiska artystycznego prof. Jacek Radomski.

Laureat dbał nie tylko o interesy macierzystej uczelni. To z jego inicjatywy wszystkie uczelnie artystyczne zaczęły ze sobą współpracować.

– Prof. Horbowy w rozmaitych sytuacjach mawia „Proszę Państwa, abyśmy tylko zdrowi byli”. I tak ja zakończę – powiedział na zakończenie prof. Jacek Radomski.

– To wyjątkowe zdarzenie w moim życiu. Nigdy nie zabiegałem o nagrody, nawet profesorem nie chciałem zostać, ale los sprzyjał – rozpoczął swoją mowę laureat, który nagrodę KRUWiO uznał za wyraz wysokiej oceny szkół artystycznych Wrocławia i dowód na to, że cieszą się one dużą estymą. Wspomniał też audyencję u Jana Pawła II, podczas której członkowie kolegium wręczyli papieżowi Laur Akademicki zaprojektowany właśnie przez niego. Jak podkreślił, to wydarzenie sprzed zaledwie kilkunastu miesięcy jest już HISTORIA.

– Na spotkanie z Janem Pawłem II szliśmy w togach i gronostajach, co bardzo ucieszyło gwardzystów papieskich, bo byliśmy podobnie ubrani – żartował laureat.

Przechodząc do zasług Kolegium podkreślał, że działalność na jego rzecz sprzyjał robeniu kariery – zarówno przez jego członków, jak i osoby z nim współpracujące. Ale to nie jedyna podstawa sukcesu:

– Podstawą szczęścia jest marny wzrok, kiepski słuch i słaba pamięć. Powoli się do tego ideału zbliżam – zakończył swoje wystąpienie.

Święto Nauki Wrocławskiej zakończył koncert w kościele uniwersyteckim. W tym roku melomani mogli wysłuchać *Missa pro pace* (czyli *Mszy o pokój*) Wojciecha Kilara, bardzo popularnego i lubianego we Wrocławiu, o czym świadczyły tłumy zgromadzone w świątyni. Przed wrocławianami wystąpiły połączone: Chór Uniwersytetu Wrocławskiego *Gaudium* i Chór Kameralny przy Filharmonii Wrocławskiej, orkiestra Akademii Muzycznej oraz soliści: Ewa Czermak (sopran), Agnieszka Rehliś (mezzosopran), Krzysztof Szmyt (tenor) i Józef Frankstein (bas). Dyrygował Alan Urbanek.

Andrzej Kulik

Koncert z okazji 60-lecia nauki polskiej

Dźwięki i obrazy z przeszłości

Artyści, naukowcy i politycy grali, śpiewali i wspominali na koncercie *My Wrocławianie*, który z okazji jubileuszu 60-lecia nauki dolnośląskiej i takież rocznicy powstania Polskiego Radia Wrocław odbył się 14 listopada w Dużym Studio Polskiego Radia we Wrocławiu. Na sali pośród wielu gości siedzieli też rektorzy uczestniczący w Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich.

– To nie jest akademia ku czci, ale przywołanie dźwięków i obrazów z przeszłości – zapowiedział na początku koncertu prof. Jan Miodek, który pełnił rolę jednego z gospodarzy koncertu.

Tych dźwięków i obrazów z przeszłości było sporo. Oryginalnym pomysłem było wykorzystanie archiwalnych filmów i nagrań ilustrujących pierwsze miesiące i lata w powojennym Wrocławiu. Co ciekawe, filmy pochodziły z telewizji, a nagrania z ra-

pierwszych wykładów towarzyszyły głosy sław naszej powojennej nauki i kultury, m.in. Dionizego Smoleńskiego, Stanisława Kulczyńskiego, Hanny Hirsfeldowej, Eugeniusza Gepperta i wielu innych.

Koncert nosił tytuł *My Wrocławianie*. Oczywiście przy takiej okazji nie mogło zabraknąć odniesień do Lwowa. Prof. Jan Miodek stwierdził wszakże, że przekonanie o lwowskich korzeniach wrocławian to mit, jako że największą grupę ludności w powojennym Wrocławiu stanowili przybysze z Polski centralnej. Niewątpliwie prawdziwe jest natomiast twierdzenie, że zręby polskiej nauki tworzyli właśnie uczeni ze Lwowa. Niektórzy, jak Edward Marczewski, zgłaszali się do Stanisława Kulczyńskiego jeszcze w obozowych piasiakach.

Do Lwowa nawiązał też **Roman Kola-kowski**, śpiewając *Pocztówkę z Wrocławia* – piosenkę, która przed laty wzbudzała spo-

Oczywiście przy takiej okazji nie mogło zabraknąć też i anegdot o znanych uczonych. **Stanisław Szelc** (również jeden z gospodarzy wieczoru) i **Jerzy Skoczylas** z Kabaretu Autorów Elita, przypomnieli m.in. anegdotę, jak to prof. Dionizy Smoleński podczas spaceru został potrącony przez nieznanego i po chwili spostrzegł, że brakuje mu zegarka. Pomyślał, że trafił na kieszonkowca, dogonił go zatem, złożył skórę i czasomierz odebrał. Jakież było jego zdumienie, gdy po powrocie do domu znalazł... swój zegarek na stoliku. Prof. Hugo Stein-



Jeden z gospodarzy koncertu prof. Jan Miodek. Fot. J. Drzazga

haus z kolei, gdy zażądano od niego odebrania na dworcu jakichś niezwykle ważnych uczonych radzieckich, odparł, że jest chory na ciele, ale zdrowy na umyśle i polecenia nie spełnił.

Niewątpliwym wydarzeniem wieczoru był piosenka *Mój Wrocław* w wykonaniu prezydenta Wrocławia **Rafała Dutkiewicza**, byłego prezydenta, a obecnie posła **Stanisława Huskowskiego** i **Stanisława Pelczara** – prezesa Zarządu Polskiego Radia Wrocław. Męskie trio poradziło sobie świetnie z zadaniem, choć treść i melodię utworu poznali zaledwie na pół godziny przed rozpoczęciem koncertu.

Wrocław – *miasto sław* – było bowiem bohaterem wieczoru, podobnie jak świętująca jubileusz wrocławska nauka i radio. Przywoływano m.in. piosenki o Wrocławiu (m.in. *Mkną po szynach niebieskie tramwaje* w wykonaniu prof. **Aleksandra Mazura** i zespołu **The Sound Office**) i osiągnięcia studenckiego teatru *Kalambur* wraz z nazwiskami wywodzących się z niego artystów. Program wieczoru zakończyła retransmisja startu rakiety wynoszącej w kosmos studenckiego satelitę SSETI, którego konstruowali także studenci z Politechniki Wrocławskiej. Wrocław to po prostu miasto kosmicznych możliwości.

(kaj)



Premierowe wykonanie piosenki „Mój Wrocław”. Fot. J. Drzazga

dia. Ich połączenia w jedno dokonała **red. Lena Kaletowa** z wrocławskiego ośrodka telewizyjnego. I tak widokom ruin, wartowników ze Straży Akademickiej patrolujących Politechnikę z karabinem na ramieniu, czy

re kontrowersje ze względu na stwierdzenie, że dla urodzonych tu po wojnie ojczyzna jest polski Wrocław, choć są tu niemieckie domy i drzewa, a Lwów to zagrana, niezaznana nigdy miłość.

Aby pamiętać

Obelisk poświęcony uczynom polskim – ofiarom totalitaryzmów: hitlerowskiego i sowieckiego odsłonięto 14 listopada br. przy ul. Norwida, koło gmachu głównego Politechniki. Uroczystość odbyła się w ramach obchodów Jubileuszu 60-lecia Nauki Wrocławskiej. Przy odsłonięciu obecni byli rektorzy polskich uczelni uczestniczący w obradach KRASP, które toczyły się tego dnia na Politechnice Wrocławskiej. Uroczystość poprowadził prorektor ds. organizacji prof. Ernest Kubica. JM Rektor prof. Tadeusz Luty w swoim wystąpieniu przypomniał genezę powstania pomnika: list rektorów skierowany do poprzedniego przewodniczącego KRASP prof. Franciszka Ziejki, w którym postulowano fundowanie na uczelniach tablic upamiętniających ofiary totalitaryzmów w trosce o kształtowanie patriotycznych postaw studentów.

7 lipca KRUWiO zaakceptowała treść uchwały wcześniej deklarując poparcie dla tej ogólnopolskiej inicjatywy. W uzasadnieniu wymieniono potrzebę uświadamiania młodym pokoleniom ceny, jaką trzeba było zapłacić za odzyskanie wolności i pełnej suwerenności państwa.

Napis-płaskorzeźba w kamieniu wykonany został przez artystę rzeźbiarza Ryszarda Zaryckiego. Prof. Andrzej Legocki – Prezes PAN i JM Rektor prof. Tadeusz Luty odsłoniли pomnik. Następ-



Obelisk Pamięci Uczynów Polskich – ofiar hitlerowskiego i sowieckiego terroru za chwilę zostanie odsłonięty. Fot. J. Drzazga

nie ks. kardynał Henryk Gulbinowicz poświęcił kamień i odmówił z zebranymi gośćmi modlitwę za poległych i zamordowanych, za uczelnię i studentów. Delegacja Samorządu Studenckiego złożyła pod pomnikiem wiązaną kwiatów, a prorektor Kubica przypomniał studentom, że tablica ta powstała przede wszystkim dla nich: aby uczyli się pamiętać.

(km)



Prof. T. Luty i prof. A. Legocki odsłaniają pomnik. Fot. K. Mazur



Kardynał H. Gulbinowicz święci pomnik. Fot. K. Mazur

Delegacja studentów z kwiatami.



Dostojni goście licznie wzięli udział w uroczystości. Fot. K. Mazur



Za Odrą powstanie nowe laboratorium naukowo-badawcze

Historia zatoczyła koło

4 wydziały, które wyrosły z dawnego Wydziału Budownictwa, wspólnie opracowują program użytkowania Centrum Geo – laboratorium naukowo-badawczego, które ma zostać zbudowane za Odrą, obok siedziby MPWiK. Niewykluczone, że w przyszłości powstanie też wspólny, interdyscyplinarny program kształcenia studentów.

Historii, czyli wspólnym korzeniem, i przyszłości, czyli wspólnemu wykozystaniu Centrum Geo, było poświęcone uroczyste posiedzenie połączonych Rad Naukowo-Dydaktycznych Wydziałów: Architektury, Budownictwa Lądowego i Wodnego, Geoinżynierii, Górnictwa i Geologii oraz Inżynierii Środowiska, które w ramach obchodów 60-lecia Politechniki Wrocławskiej odbyło się 17 listopada w auli. Poza aktualnymi członkami tych rad uczestniczyli w nim także: Rektor prof. Tadeusz Luty, byli Rektory: prof. Jan Kmita i prof. Tadeusz Zipser, prorektor prof. Ernest Kubica, emerytowani profesorowie wymienionych wydziałów, dziekani innych wydziałów Politechniki, dziekani zaprzyjaźnionych wydziałów z innych uczelni oraz prezesi i przedstawiciele

Odświeżenie pomnika prof. J.B. Różyckiego dokonali prof. T. Zipser, prof. J. Kmita i prof. T. Luty. Fot. K. Mazur



le firm i instytucji współpracujących z tymi czterema jednostkami. Funkcję gospodarza pełnił prof. Cezary Madryas, dziekan „wydziału-matki”, czy Budownictwa Lądowego i Wodnego.

Prof. Tadeusz Luty przypominając wspólną historię czterech wydziałów podkreślił, że mimo organizacyjnej odrębności jest to jedno środowisko uczonych, które ma podobne cele. Projektowane Centrum Geo ma służyć prowadzeniu wspólnych badań przez Wydziały Budownictwa, Geoinżynierii, Inżynierii Środowiska oraz Mechaniczno-Energetycznego (jedynego spoza wspólnego pionu). Już teraz pracują one nad programem użytkowym laboratorium. Program ten będzie podstawą do stworzenia projektu przez Wydział Architektury. Niewykluczone, że w niedalekiej przyszłości powstanie też wspólny interdyscyplinarny program studiów (3-stopniowych), bo i takie rozważania w gronie naukowców tych wydziałów są prowadzone.

Wystąpienia kolejnych prelegentów były poświęcone wspomnieniom. Prof. Jan Kmita, prof. Otton Dąbrowski, prof. Elżbieta Trocka-Leszczyńska, prof. Edward Mielcarzewicz i prof. Jerzy Malewski wspominali początki poszczególnych wydziałów, ich twórców, pierwszych dziekanów i najwybitniejszych uczonych. Prof. Jerzy Malewski nawiązał też do przyszłości, podkreślając, że na Dolnym Śląsku wydział kształcący górników mimo likwidacji wałbrzyskich kopalni jest nadal niezbędny. Dobrze wykształconej kadry potrzebują bowiem wciąż istniejące tu kopalnie miedzi, węgla brunatnego oraz rozmaitego rodzaju kruszyw.

Prof. Ernest Kubica powrócił do inwestycji za Odrą informując zebranych, że

w przyszłym roku, po zakończeniu prowadzonych pod przewodnictwem prof. Cezary Madryasa prac nad koncepcją funkcjonalno-użytkową Centrum Geo, rozpoczną się prace projektowe. Z głównym campusem centrum będzie połączona kładką dla pieszych, która otrzyma nazwę Kładki Akademickiej.

Integralną częścią uroczystości było odsłonięcie na wewnętrznym dziedzińcu gmachu głównego PWr pomnika prof. Jana Benedykta Różyckiego, którego dokonali prof. Tadeusz Luty, prof. Jan Kmi-



Rektorzy PWr oraz dziekan Wydziału Budownictwa Lądowego i Wodnego prof. C. Madryas przy pomniku. Fot. K. Mazur

ta i prof. Tadeusz Zipser. Imię profesora Różyckiego otrzymał też i sam dziedzińiec, co upamiętniono stosowną tablicą. Jego sylwetka została przypomniana przez prof. Antoniego Szydłę, który stwierdził, że najlepiej charakteryzują go słowa: profesor i żołnierz. Jan Benedykt Różycki był bowiem nie tylko wybitnym uczonym, specjalistą z budownictwa drogowego (to on budował przed II wojną światową słynną zakopiankę, a po wojnie, już we Wrocławiu, był pomysłodawcą budowy pierwszego w Polsce poligonu doświadczalnego, który utworzono w Fadromie), ale też prawdziwym patriotą. Walczył w III Powstaniu Śląskim, w kampanii wrześniowej, w polskiej armii we Francji, a później przetrzymany do okupowanej Polski – w Armii Krajowej. Po wojnie przez 1300 dni był więziony bezpodstawnie przez UB (sylwetkę prof. Jana Różyckiego przedstawiliśmy szeroko w marcowym numerze Pryzmatu).

Uroczyste posiedzenie rad naukowo-dydaktycznych uświetnił występ Akademickiego Chóru Politechniki Wrocławskiej pod dyrekcją Małgorzaty Sapiechy-Muzioł.

(kaj)

„Źródła i początki” – Lwowskie pomniki

15 listopada w podziemiach Starej Kotłowni (budynek A-4) otwarto wystawę pt.: „Politechnika Wrocławska – źródła i początki” zorganizowaną przez Muzeum Politechniki. Wystawa archiwalnych zdjęć podzielona została na trzy części pokazujące: Politechnikę Lwow-



Otwarcie wystawy w podziemiach Starej Kotłowni. Wstęgę przecina prof. T. Luty. Obok kustosz M. Burak. Fot. P. Komaniewski

ską sprzed 1939 r., Technische Hochschule w Breslau i pierwsze pionierskie lata Politechniki i Uniwersytetu we Wrocławiu w latach powojennych. Każdy zainteresowany historią znajdzie tu wiele unikalnych zdjęć i informacji. Wystawę rozpoczyna lotnicze zdjęcie (o wymiarach 2 x 4 m) przedstawiające cen-

trum Breslau z 1927 roku, a zamyka analogiczne Wrocławia z czasów dzisiejszych.

Uroczyste otwarcie wystawy, którego dokonał JM Rektor prof. Tadeusz Luty, było elementem jubileuszowych obchodów Święta Nauki Wrocławskiej. Na wernisażu obecni byli również liczni rektorzy polskich uczelni goszczący we Wrocławiu na zjeździe KRA-SPu i zagraniczni goście, m.in. rektor Politechniki Lwowskiej prof. Jurij Rudawski.

Wystawa w Starej Kotłowni czynna będzie przez najbliższe dwa miesiące.

Wystawa w Starej Kotłowni czynna będzie przez najbliższe dwa miesiące.

Wśród archiwalnych zdjęć Politechniki Lwowskiej znalazło się zdjęcie nieistniejącego już dzisiaj pomnika poświęconego Orłętom poległym w czasie walk o Lwów w 1918 roku. Stał on przy bocznej fasadzie gmachu Politechniki od strony ulicy Zachariewicza. Powstał w miejscu,

gdzie podobno był cmentarz podczas I wojny światowej, w okresie, gdy w gmachu Politechniki urządzono szpital. Pomnik autorstwa rzeźbiarza Erasma Rawskiego odsłonięto 22 listopada 1925 roku. Został zburzony prawdopodobnie podczas pierwszej okupacji sowieckiej



Liczni goście przybyli na otwarcie wystawy. Fot. P. Komaniewski

w 1939 roku. Los ten spotkał także tablicę w westybulu klatki schodowej upamiętniającą 49 studentów Politechniki Lwowskiej poległych w walkach o niepodległość w latach 1918-1921. Zaprojektował ją student architektury Zbigniew



Prof. F. Ziejka i prof. J. Woźnicki analizują losy lwowskiej rotundy Panoramy Raclawickiej. Fot. P. Komaniewski

Rzepecki korzystając ze wskazówek rzeźbiarza Jana Nalborczyka, a odsłonięcie miało miejsce 5 czerwca 1924 roku (wg książki „Politechnika Lwowska 1844-1945”, Wydawnictwo Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 1993).



Ku chwale kadetów

Prezentujemy tu wiersz otrzymany przez prof. Jana Kmitę od dr Romana Hajzika – absolwenta Korpusu Kadetów nr 1 we Lwowie i członka Straży Akademickiej z 1945 roku. Wiersz został napisany przez Jerzego Wernickiego na spotkanie absolwentów Korpusu Kadetów nr 2 w Rawiczu w 1978 roku (stąd wspomniane 38 lat). Publikujemy ten piękny i wzruszający utwór z okazji 60-lecia wrocławskiego środowiska akademickiego, gdyż wielu jego znakomitych przedstawicieli ukończyło szkoły kadetów. Byli wśród nich: rektor prof. Jerzy Schroeder, brat prof. Kazimierza Idzikowskiego – Lesław, prof. Marian Suski, architekci Stefan Kiliński i Włodzimierz Dobromirski, prof. Andrzej Modrakowski (AR), prof. Eligiusz Roszyk (AR), Jarosław Grabiński (AR), prof. Tadeusz Biestek (PW – absolwent PW).

Pierwszy Korpus Kadetów to Szkoła Rycerska założona w Warszawie w 1765 roku przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego (z siedzibą w klasycystycznym budynku przy pl. Kazimierzowski, obecnie jest to rektorat Uniwersytetu Warszawskiego). Po okresie zaborów w 1918 roku reaktywowano Korpus Kadetów. Pierwszy założono w Łobzowie pod Krakowem i wkrótce przeniesiono go do Lwowa. Drugi powstał w Modlinie w 1919 r., a później został przeniesiony do Rawicza. Do wybuchu II wojny światowej w II RP działały dwie szkoły: Korpus Kadetów im. Marszałka Józefa Piłsudskiego we Lwowie i Korpus Kadetów im. Marszałka Rydza-Śmigłego w Rawiczu.

DROGA

*Wyszło nas wielu na próg Szkoły
Jeszcze nie orły,
ale już sokoły,
młodzi, zuchwali uparci,
wprost w życie,
jak do natarcia.
A życie stanęło sztorcem,
Życie powiało złym wiatrem
i rozniosło nas światem
jak liście
w ów wrzesień,
w ową jesień.
Powroty były dalekie,
pielgrzymie,
kalekie.
Czasu upłynął szmat
źmudnych, krwawych,*

*osiwiałych
aż trzydzieści osiem lat.
Przez bocianie szlaki,
poprzez obce pola,
przez lasy,
obozy,
gruzy, niewole,
zagony płonących maków,
przez rozbłysk nagłego skonu
drogi nas wiodły jednakie
do kolan
Biało-Czerwonej.
Myśmy doszli, Przyjaciele,
ale wielu
pozostało wśród drogi
do końca.
Srebrne Półstońca
jak znaki rozpoznawcze*

Pomnik poświęcony Orłętom poległym podczas walk o Lwów w 1918 r. stał do czasów okupacji przy budynku Politechniki Lwowskiej.



*zdobią Czasem obrosłe
Ich miejsca postoju
na zawsze.
Umarli, Polegli
jakie to proste.
Nie będziemy Was czcić
minutą milczenia
to takie łatwe
i takie ubogie.
Zabierzemy Was ze sobą
we wspomnieniach
na naszą dalszą drogę,
by kiedyś, Kochani,
znów się spotkać z Wami.
Za progiem.
A gdy się znów spotkamy,
znów zaśpiewamy
niech prysną troski
w rozbitym szkle.
Przyjmijcie nas radzi,
bo w starej gromadzie
nie będzie, Koledzy,
nam źle.
Myśmy doszli Przyjaciele,
ale wielu
pozostało wśród drogi
do końca.
Srebrne Półstońca
jak znaki rozpoznawcze
zdobią Czasem obrosłe
Ich miejsca postoju
na zawsze.
Umarli, Polegli
jakie to proste.
Nie będziemy Was czcić
minutą milczenia
to takie łatwe
i takie ubogie.
Zabierzemy Was ze sobą
we wspomnieniach
na naszą dalszą drogę,
by - kiedyś Kochani
znów się spotkać z Wami.
Za progiem.
A gdy się znów spotkamy
znów zaśpiewamy
niech prysną troski
w rozbitym szkle.
Przyjmijcie nas radzi
bo w starej gromadzie
nie będzie Koledzy
nam źle.*

Jerzy Wernicki

absolwent KK-2 w Rawiczu /1939/

Święto Niepodległości 11 listopada

Wrocławianie składają kwiaty pod pomnikiem znajdującym się obok rotundy Panoramy Raclawickiej. Politechnikę Wrocławską reprezentował prorektor ds. studenckich dr Krzysztof Rudno-Rudziński. Fot. W. Potocki



Zawsze Solidarni

Regionalne obchody 25-lecia powstania NSZZ „Solidarność” odbyły się 22 października w Teatrze Polskim we Wrocławiu. W gronie ponad stu wyróżnionych było 47 odznaczonych medalem Zasłużony dla Dolnośląskiej Solidarności „Zawsze Solidarni”. Wśród nich jest 11 duchownych. Dziewięć osób otrzymało medale pośmiertnie. Aż sześcioro z odznaczonych było lub jest związanych z NSZZ „Solidarność” przy Politechnice Wrocławskiej. Są to: Ryszard Czocho, ś.p. Stanisław Jabłonka, Hanna Łukowska-Karniej, Jan Pawłowski, Jadwiga Szymonik i Ryszard Wroczyński.

Obchody związane były z XVII Walnym Zebraniem Delegatów NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk. Jego uczestnicy

rozpoczęli uroczystość hymnem narodowym i modlitwą. Po wystąpieniu przew. Janusza Łaznowskiego głos zabrał prof. Andrzej Wiszniewski, przewodniczący kapituły przyznającej medale „Zawsze Solidarni”. W jej składzie są Jerzy Langer, Janusz Łaznowski, Kornel Morawiecki, ks. Stanisław Pawlaczek i prof. Włodzimierz Suleja. Prof. Wiszniewski przedstawił kryteria, którymi kierowano się przy nadawaniu wyróżnień. Na scenę poproszono aktywnych uczestników sierpniowych strajków, działaczy podziemnych struktur, tych, którzy trwali przy związku mimo przemian po 1989 r., a przy tym – rzecz jasna – nie współpracowali ze służbami specjalnymi PRL.

Na obchodach był także obecny przywódca pierwszego Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego na Dolnym Śląsku Jerzy Piórkowski, który od lat mieszka w Niemczech. Opowiedział o prześladowaniach, które po Sierpniu skłoniły go do opuszczenia kraju.

Podczas roboczej części zebrania wystąpił przewodniczący Komisji Kra-



Na zdjęciu: Laureat Ryszard Czocho prezentuje medal „Zawsze Solidarni”. Fot. W. Potocki.

jowej NSZZ „Solidarność” Janusz Śniadek. Podkreślił on potrzebę przypomnienia moralnego i społecznego wymiaru sierpniowych przemian. Wyraził też przekonanie o znaczącej roli Regionu Dolny Śląsk jako ośrodka działalności związkowej.

Awers i rewers medalu autorstwa E. Geta-Stankiewicz.



Inauguracja w Legnicy

Uroczystości inauguracji nowego roku akademickiego w legnickim Zamiejscowym Ośrodku Dydaktycznym PWr, które odbyły się 13 października, rozpoczęła Msza św. w kościele o.o. Franciszkanów. Odprawił ją i kazanie wygłosił ks. prof. Waldemar Irek. Śpiew chóru kameralnego Axion wspaniale brzmiał w kościele wyróżniając się doskonałą akustyką.

Zasadnicza część inauguracji miała miejsce w sali konferencyjnej hotelu Cubus, którą wypełnili studenci, ich rodziny i pracownicy ZOD w Legnicy. Wśród zaproszonych gości byli przedstawiciele władz miasta i regionu oraz reprezentanci przedsiębiorstw współpracujących z Politechniką.

Nowy rok akademicki to także inauguracja pracy dla nowego dyrektora ZOD – dr. Stanisława Ślusarczyka, poprzednio prodziekana ds. dydaktyki na Wydziale Geoinżynierii, Górnictwa i Geologii. Objął on stanowisko po dr. Henryku Bartoszewiczu, który kierował Filią PWr w Legnicy przez wiele lat. (Przed 21 laty został zastępcą dyrektora Filii, w styczniu 1987 r. zaczął pełnić obowiązki dyrektora, a 1 grudnia 1990 r. formalnie objął tę funkcję.)

ogółem ponad 700 studentów. To znaczny skok ilościowy! Nowością jest też uruchomiony z myślą o 78 osobach (pracownikach KGHM S.A.) program kształcenia w trybie zaocznym na studiach inżynierskich na Wydziale Geoinżynierii, Górnictwa i Geologii.

Prorektor ds. nauczania prof. Janusz Szafran zwracając się do studentów pierwszego roku przypomniał im maksymę Johna Kennedy'ego, że „najlepszą drogą postępu jest droga wolności” i zachęcał do poważnego potraktowania słów składanego podczas immatrykulacji ślubowania, a zatem i dobrego wykorzystania tej przestrzeni wolności, jaką jest okres studiów.

sukcesów w pracy zawodowej i wszelkich profitów wynikających z ukończenia naszej prestiżowej uczelni. Zachęcał ich jednocześnie do utrzymywania w przyszłości kontaktów z uczelnią i między sobą nawzajem.

Prof. Szafran tradycyjną formułą *QUOD FELIX FASTUM FORTUNATUMQUE SIT* otworzył trzydziesty ósmy rok akademicki



Prorektor J. Szafran i dyrektor S. Ślusarczyk wręczają indeksy.



Wśród otwierających rok akademicki prof. J. Świątek (pierwszy z lewej), który wygłosił wykład inauguracyjny.

Dyrektor Ślusarczyk powitał władze uczelni, przybyłych gości, a przede wszystkim 330 studentów pierwszego roku, którzy rozpoczynają w tym roku naukę na Politechnice w Legnicy. Studiować tu będzie teraz

Wręczając absolwentom dyplomy (9 inżynierów po Wydziale Mechanicznym i 28 absolwentów uzupełniających studiów magisterskich na Wydziale Informatyki i Zarządzania) prorektor Szafran życzył im

w Legnickim Zamiejscowym Ośrodku Dydaktycznym Politechniki Wrocławskiej.

Po koncercie chóru „Axion”, który swoim pięknym śpiewem uświetniał całą uroczystość, dziekan Wydziału Informatyki i Zarządzania prof. Jerzy Świątek wygłosił wykład inauguracyjny pt.: „Studia a karrera zawodowa”. Prelegent scharakteryzował w nim społeczeństwo ery agrarnej, przemysłowej i obecnej – informacyjnej, a następnie skoncentrował się na wymogach, zwłaszcza edukacyjnych, jakie niesie ze sobą nasza epoka. Zwrócił szczególną uwagę na konieczność podnoszenia ogólnego poziomu wykształcenia, na wagę kształcenia ustawicznego i nauki języków obcych oraz zbliżenia nauki i gospodarki.

Mówiąc o ważnej roli, jaką odgrywają zamiejscowe ośrodki dydaktyczne w walce z marginalizacją regionów, przypomniał władzom lokalnym o potrzebie wspierania działań i zamierzeń legnickiego ZOD. Duże zainteresowanie wśród słuchaczy wzbudziła część wykładu poświęcona oczekiwaniom pracodawców w stosunku do absolwentów uczelni. Na zakończenie prof. Świątek zapewnił świeżo immatrykulowanych studentów Politechniki, że dokonali słusznego wyboru, gdyż trafili na uczelnię, która kształci elity.

(km)

Naukowcy z Politechniki Wrocławskiej laureatami Nagrody Prezesa Rady Ministrów

Broń chemiczna i kręgosłup

Grupa pracowników naukowych Politechniki Wrocławskiej kierowana przez prof. Stanisława Witka z Wydziału Chemicznego oraz dr Sylwia Szotek z Wydziału Mechanicznego znalazła się w gronie laureatów tegorocznej XII już edycji Nagrody Prezesa Rady Ministrów przyznawanej za działalność naukową oraz wyróżniające się rozprawy doktorskie i habilitacyjne. Uroczyste wręczenie dyplomów wyróżnionym naukowcom odbyło się 12 października w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Nagrody premiera przyznawane są od 1994 roku w kilku kategoriach: rozprawa doktorska (w tym roku było ich 29), habilitacja (8), za wybitne osiągnięcie naukowe (1), za wybitny dorobek naukowy (7) oraz za wybitne krajowe osiągnięcie naukowo-techniczne (5). Kandydatów do nich typuje **specjalny**, 26-osobowy zespół, którego członków desygnuje Prezydium Polskiej Akademii Nauk, minister edukacji narodowej, przewodniczący Komitetu Badań Naukowych oraz prezes Rady Ministrów. Poza splendorem mają one wymierną wartość w złotówkach. W tym roku premier Marek Belka podwyższył wysokość nagród o 50 procent.

W imieniu premiera gratulacje laureatom składała **Izabela Jaruga-Nowacka**, wicepremier i minister polityki społecznej, której towarzyszyli: **Michał Kleiber**, minister nauki i informatyzacji, **Tadeusz Szulc**, wiceminister edukacji narodowej oraz **Zbigniew Podraza**, wiceminister zdrowia.

– Chciałabym bardzo, aby nauka miała coraz większy wpływ na rozwój naszego życia intelektualnego, społecznego i gospodarczego. Aby wytyczała kierunki myślenia i działania, żeby testowała nowe rozwiązania i przygotowywała kadry fachowców i ekspertów. Dotychczasowe działania polskich naukowców to z pewnością jedna z najlepszych wizytówek, jaką możemy posłużyć się po roku obecności w Unii Europejskiej – mówiła wicepremier Izabela Jaruga-Nowacka podczas uroczystości.

Zamiast trucizny solanka

I nagrodę w kategorii *Wybitne krajowe osiągnięcie naukowo-techniczne* otrzymał ośmioosobowy zespół pracowników Politechniki Wrocławskiej i Jednostki Ratownictwa Chemicznego w Tarnowie kierowany przez prof. Stanisława Wit-

– Luizyt to parzący środek bojowy, trująca ciecz, o działaniu podobnym do iperytu. Zgodnie z konwencją o zakazie broni chemicznej jego zapasy powinny być zniszczone do końca 2007 roku. Problem w tym, że produktem alkalicznego rozkładu luizytu jest arsenian (III) sodu – jedna z najsilniejszych trucizn, podobna w działaniu do arsenu. Arsenik jest też związkami arsenu – tłumaczy prof. Stanisław Witek.

Konwencja *O zakazie prowadzenia badań, produkcji, składowania i użycia broni chemicznej oraz o zniszczeniu jej zapasów* została przyjęta przez Organizację Narodów Zjednoczonych w 1997 roku. Jej sygnatariuszom dała 10 lat na pozbycie się broni chemicznej i środków jej przenoszenia. Już po kilku latach okazało się, że Rosja nie będzie w stanie się z tego terminu wywiązać. Jej arsenały bojowych środków chemicznych położone są w odludnych miejscach, pozbawionych odpowiedniej infrastruktury technicznej do bezpiecznej utylizacji nagromadzonych tam trucizn. Niebagatelnym problemem był też brak pieniędzy na przeprowadzenie tak olbrzymiej operacji. Wówczas wsparcia Federacji Rosyjskiej udzieliła grupa najbogatszych państw na świecie, tzw. Grupa G-8. Do tej międzynarodowej akcji przyłączy-



Zwycięski zespół chemików z wicepremier Jarugą-Nowacką. Od lewej: Jerzy Mróz, Krystyna Kruszewska, Stanisław Wachowicz, Janusz Iwaniec, Kazimierz Szyszka, Izabela Jaruga-Nowacka, Jacek Luczyński, Stanisław Witek, Stanisław Wachowicz.

ka za *Ekologiczną metodę przerobu mas reakcyjnych (w tym ścieków) powstałych w procesie niszczenia luizytu.*

ły się też inne państwa, wśród nich Polska. Jej pomoc, w odróżnieniu od działań większości krajów, polega na współpra-

cy naukowo-technicznej, a nie wsparciu finansowym.

– Mamy ogromne doświadczenie w utylizacji związków arsenu. W Jednostce Ratownictwa Chemicznego w Tarnowie zniszczono adamsyt – chemiczny środek bojowy, który został odnaleziony po wojnie w Polsce, najprawdopodobniej porzucony przez Niemców, oraz acetasol – wycofany z użycia lek. Utylizacji dokonano przy pomocy naszych polskich, oryginalnych technologii. Dlatego uznaliśmy, że możemy zaofiarować Rosjanom swoją pomoc – informuje prof. Stanisław Witek.

Rosjanie opracowali metodę niszczenia luizytu poprzez jego alkaliczną hydrolizę. Produktem tego rozkładu jest masa reakcyjna zawierająca arsenian (III) sodu i chlorek sodowy (sól kuchenną). Otrzymaną masę reakcyjną próbowano – przy współpracy z Niemcami – utylizować poprzez jej elektrolizę. Jednak metoda ta okazała się nieskuteczna, bowiem pozwalała na wydzielenie tylko ok. 90% związków arsenu. Pozostałością po takiej reakcji był roztwór solanki nadal zawierający pokaźne ilości silnie toksycznych związków tego pierwiastka. To silna trucizna, o mocy porównywalnej z arsenikiem, która – gdyby dostała się do wód gruntowych – mogłaby zniszczyć życie na obszarze wielu kilometrów. Z tego powodu dalsze prace nad wdrożeniem tej technologii zostały wstrzymane. Naukowcy z Politechniki Wrocławskiej we współpracy ze specjalistami z Jednostki Ratownictwa Chemicznego z Tarnowa znaleźli sposób na pozbycie się tej trującej masy reakcyjnej. W trakcie utylizacji zostaje z niej wydzielona solanka – roztwór soli kuchennej, który można używać np. do rozmrażania ulic zimą oraz arsenian (V) wapnia – ciało stałe, a w dodatku związek trudno rozpuszczalny, przez co mało toksyczny oraz łatwy w magazynowaniu, który w razie konieczności można przetworzyć w metaliczny arsen; powstały w tym procesie kwas fosforowy (V) może być wykorzystany jako pożywką dla mikroorganizmów w biologicznej oczyszczalni ścieków.

– To unikalna technologia, nie ma takiej na świecie. A poza tym tania i prosta, i to zarówno jeśli chodzi o użyte w czasie utylizacji surowce, jak i urządzenia – mówi prof. Stanisław Witek.

Dodatkową trudnością w opracowaniu tej metody utylizacji pozostałości po rozpadzie luizytu była konieczność przeprowadzania w Polsce prób na masie reakcyjnej wytworzonej sztucznie. Międzynarodowe konwencje nie pozwalają

bowiem na transport z państwa do państwa bojowych środków chemicznych, nawet jeśli jest to konieczne do ich zniszczenia. Dlatego po badaniach, najpierw na skalę laboratoryjną na Politechnice Wrocławskiej, a potem półprzemysłową w Jednostce Ratownictwa Chemicznego w Tarnowie, wyniki zostały zweryfikowane przez Rosjan na realnej masie reakcyjnej uzyskanej przez rozkład luizytu. Próby wypadły pomyślnie. Rosjanie otrzymali już kompletną dokumentację do zbudowania instalacji przemysłowej do jego utylizacji. Doświadczenia naszych uczonych zostaną też wykorzystane do niszczenia odpadów arsenowych powstających w polskim przemyśle.

Kręgosłup jak nowy

Dr Sylwia Szotek została nagrodzona w kategorii *Rozprawa doktorska* za pracę *Wpływ systemów stabilizacji na przemieszczenia struktur kostnych odcinka szyjnego kręgosłupa człowieka* napisaną pod kierunkiem prof. Romualda Będzińskiego.



Dr Sylwia Szotek z dyplomem za wyróżnioną pracę doktorską.

– Urazy i schorzenia kręgosłupa dotykają coraz większą liczbę ludzi. Wiąże się to głównie z rozwojem motoryzacji, ale coraz częściej to także skutek wielogodzinnej pracy przy biurku, zwłaszcza gdy nie dba się o przyjęcie prawidłowej postawy. W wielu przypadkach konieczna jest interwencja chirurga i zastosowanie różnego rodzaju implantów. Problem polega na tym, jak to zrobić tak, aby pomóc, a nie zaszkodzić – tłumaczy dr Sylwia Szotek.

Neurochirurdzy próbując „naprawić kręgosłup” wprowadzają często różnego rodzaju implanty: płytki stabilizujące, czopy, specjalne śruby – ich rodzaj jest uzależniony od konkretnego schorzenia. Niestety człowiek nie potrafi jeszcze ciągle naśladować natury w sposób doskonały. Te zastępcze elementy nie działają tak, jak naturalne krążki międzykręgosłupowe i powodują usztywnienie kręgosłupa na danym odcinku, a co za tym idzie – ograniczenie jego ruchomości. To z kolei ma dalsze konsekwencje – zwiększa zakres ruchu w segmentach znajdujących się powyżej i poniżej wprowadzonego implantu. Taka zmiana funkcji prowadzi często do zwyrodnienia, a to oznacza ból i często konieczność przeprowadzenia kolejnej operacji.

Stworzenie implantów, których zastosowanie nie spowoduje negatywnych ubocznych skutków, to zadanie, nad którym pracują naukowcy w wielu ośrodkach Europy, także na Politechnice Wrocławskiej w Zakładzie Inżynierii Biomedycznej i Mechaniki Eksperymentalnej pod kierownictwem prof. Romualda Będzińskiego.

Prowadzone na szeroką skalę badania dr Sylwii Szotek nie tylko poszerzyły wiedzę na temat zjawisk zachodzących w kręgosłupie człowieka, możliwości i granic ingerencji w jego strukturę (np. jakie obciążenie może wytrzymać połączenie implantu z kością). Pozwoliły także wykorzystać wyniki tych analiz do udoskonalenia implantów wytwarzanych przez jednego z krajowych producentów, są też cennymi wskazówkami dla lekarzy wykonujących takie zabiegi. Nagrodzona praca powstała przy współpracy m.in. z Akademią Medyczną we Wrocławiu.

Andrzej Kulik

Sprostowanie:

W numerze 195 „Pryzmatu” s. 47, szpalta 2 ostatni akapit w tekście pt. „Spotkanie Seniorów PWt” wystąpiło obciążające autorów niefortunne skrócenie tekstu. Winno być: „...Klubie Seniora organizowane są różne imprezy. Żyją działalność prowadzi Komisja Kulturalno-Oświatowa pod kierunkiem dr Izabeli Hudymy w ramach tzw. spotkań czwartkowych (do niedawna wtorkowych)”. Autorzy serdecznie przepraszają panią dr I. Hudymę.

Europejskie koncepcje kształcenia inżynierów



Od 17 do 19 listopada odbywało się na Uniwersytecie Florenckim interesujące spotkanie adresowane do dziekanów wydziałów inżynierskich i rektorów uczelni technicznych. Organizatorami było europejskie stowarzyszenie kształcenia inżynierów SEFI i konferencja europejskich szkół wyższych kształcących inżynierów CESAER, zaś wśród patronów były: Rada Europejskich Studentów Uczelni Technicznych (BEST), Konferencja Rektorów Uniwersytetów Włoskich CRUI, Komisja Europejska (Dyrekcja Generalna ds. Edukacji i Kultury), Międzynarodowe Stowarzyszenie Kształcenia Inżynierów EGIP.

Przedmiotem debaty były „Obecne i przyszłe wyzwania w kształceniu inżynierskim i badaniach w Europie”. Miała ona dostarczyć dziekanom i rektorom podstaw do wszechstronnej analizy istotnych problemów będących wynikiem szybkich przemian w systemach kształcenia. Chodzi tu głównie o wdrażany Proces Boloński, coraz szerzej oferowane studia doktoranckie, atrakcyjność Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego (EHEA) oraz Europejskiego Obszaru Badawczego (ERA) dla studentów spoza Unii Europejskiej, kwestie jakości kształcenia, jej zapewnienia i akredytacji, podwójne i wspólne dyplomy, a także sposoby pozyskiwania dla dydaktyki wybitnych specjalistów.

Grono ludzi najbardziej w Europie zorientowanych i zaangażowanych w reformowanie kształcenia inżynierskiego wysłuchało wystąpień znanych ekspertów z tego zakresu. Reprezentowali oni zarówno instytucje akademickie, jak organizacje branżowe i firmy przemysłowe.

Obrazy podzielono na sesje:

- A: Kwestie jakości i akredytacji: najnowsze zmiany
- B: Realizacja Procesu Bolońskiego
- C: Priorytety dziekanów kierunków inżynierskich (3 części!)
- D: Doktorat – szczyt kwalifikacji inżynierskich

E: Przemysłowy/zawodowy punkt widzenia.

Na wstępie A. Churchalin z Uniwersytetu Technicznego w Tomsku dokonał porównawczej analizy kompetencji absolwentów studiów inżynierskich. H. Hippler (Niemieckie Instytuty Techniczne – TU9) zajął się definicją jakości w europejskim kształceniu inżynierskim, a G. Augusti (EUR-ACE) – programem jej osiągnięcia i akredytacji. Rektor Uniwersytetu Technicznego w Istambule i członek zarządu EUA dr. Gülsün Sağlamer omówiła koncepcję tworzenia kultury jakości na tradycyjnym uniwersytecie na przykładzie swej uczelni. G. Haug (Komisja Europejska, Dyrekcja Generalna ds. Edukacji i Kultury) przedstawił referat dotyczący rozwoju metod zapewniania jakości i akredytacji („Quality Assurance / Accreditation: what comes now?”)

Kolejna sesja dotyczyła wprowadzania w życie koncepcji bolońskich. T. Hedberg z SEFI postawił pytanie, czy Proces Boloński rozwiązał jakkolwiek z problemów europejskiej edukacji inżynierskiej. A. Kaiser (Uniwersytet Techniczny w Wiedniu) zajął się stanem „świata inżynierów” i Procesu Bolońskiego. G. Ballio (Politechnika w Mediolanie / Stowarzyszenie TIME) przedstawił zagadnienie podwójnego i wspólnego dyplomowania. J.D. Wörner (CESAER) odniósł się do szans i zagrożeń inżynierskiego kształcenia realizowanego według założeń Procesu Bolońskiego, a wspomniany już G. Haug poruszył temat poszerzenia koncepcji bolońskich o strategię lizbońską, która może (mogłaby?) wnieść istotne ożywienie w kształcenie inżynierów.

Wiele uwagi poświęcono głównym problemom, jakie dręczą dziekanów kierunków inżynierskich: jakości, czytelności akademickich profili dydaktycznych (J. Steinbach, TU Berlin) i przenoszeniu wyzwań zawodu inżynierskiego do programów edukacyjnych (U. Hass, Linköping University). A. Unsworth (Engi-

neering Professors’ Council) przedstawił sytuację na uczelniach Wielkiej Brytanii.

S.F. Bordone (Uniwersytet w Pizie) mówił o umiędzynarodowieniu kształcenia i związanych z tym możliwościach zatrudnienia absolwentów studiów inżynierskich we Włoszech, E. de Graaff (SEFI) zajął się istotną kwestią profesjonalnego przygotowania do prowadzenia dydaktyki na wyższej uczelni. Przedstawił zarys programu kształcenia dydaktycznego, który ma stymulować własny rozwój nauczycieli akademickich. A. Stella (CoPI, Udine) powrócił do kwestii celów i ograniczeń w kształceniu inżynierskim podczas realizacji Procesu Bolońskiego.

Odrębna sesja dotyczyła studiów doktoranckich. Claudio Borri (UNIFI/SEFI) omówił europejskie studia doktoranckie w aspekcie czwartego celu przyjętego w programie Erasmus, a mianowicie podnoszenia atrakcyjności. N. Busuioc (BEST) odniósł się do oczekiwań studentów III stopnia, F. Flückiger (prezes IGIP – stowarzyszenia zajmującego się pedagogiką inżynierską) podkreślił, że ten „szczyt kwalifikacji inżynierskich” powinien być postrzegany w odpowiednim kontekście. P. Uronen (CESAER) omówił doświadczenia z kształcenia doktorantów w Finlandii.

Dyskusja okrągłego stołu miała przedstawić spojrzenie przedstawicieli przemysłu. Wzięli w niej udział L. Morrell z Hewlett Packard Labs, G. Baron z CNIFS/WFEO, K. Hernaut z ZVEI (stowarzyszenia integrującego znaczące branże: elektrotechniczną i elektroniczną), A. Mandelli z National Instruments, prezes stowarzyszenia inżynierów i architektów z Mediolanu CNI Sergio Polese, M. Rimini-Doering z koncernu Bosch GmbH, A. Savia z SAVITRANSPORTu i A. Pierini z CUP3.

Podkreślano rosnącą konkurencję odczuwaną przez globalne firmy. Jednym z warunków sukcesu jest dobrze wykształcona kadra umożliwiająca konku-

rowanie europejskim producentom. Stąd zmiany w akademickim kształceniu inżynierów mają bezpośrednie znaczenie dla ich pracodawców – zapewniał prezes CNI. Mówiono także o roli szkoleń zawodowych.

Uwagę przykuł zamykający wykład M. Pursuli z Uniwersytetu Technicznego w Helsinkach: „Umiejscowienie kształcenia – wyzwanie i narzędzie rozwoju kształcenia i badań”.

W grupie 163 dziekanów i rektorów, którzy uczestniczyli we florenckiej konwencji, byli też przedstawiciele polskich uczelni. Politechnikę Wrocławską reprezentował nowy prorektor ds. nauczania prof. Janusz Szafran, Politechnikę Gdańską: jej rektor prof. Janusz Rachoń i prof. Ireneusz Durlik, Akademię Górniczo-Hutniczą: prorektor prof. Jerzy Lis i dr hab. Janusz Szytyko, Politechnikę Śląską: prorektor ds. dydaktyki prof. Ryszard K. Wilk i prof. Jan Nardziakiewicz, zaś Politechnikę Warszawską – prodziekan Wydz. Inżynierii Lądowej dr Wojciech Gilewski.

– Trudno w krótkim omówieniu przedstawić szczegóły wystąpień i dyskusji. Nie ulega jednak wątpliwości, że to pierwsze spotkanie liderów przemian edukacji inżynierskiej w Europie stało się ważnym miejscem wymiany poglądów na temat celów, sposobów i skutków dokonujących się przemian. – mówi uczestnik spotkania prof. Janusz Szafran. – Podkreślano w grupach tematycznych, że europejskie uniwersytety powinny uczyć się intensywnie ze sobą współpracować we wszystkich dziedzinach, a nie tylko rywalizować – jak dotychczas. Wszystko po to, aby stworzyć możliwie atrakcyjny obszar edukacyjno-naukowy w Europie. Były też dyskusje i szczegółowe konkluzje. Stwierdzono na przykład, że pierwszy stopień kształcenia powinien mieć charakter ogólny i być „przełącznikiem” do studiów II stopnia tj. magisterskich na dowolnym kierunku. Podkreślono, że priorytetowym celem pozostają studia magisterskie, a ich ukończenie ma zapewniać pełne uprawnienia zawodowe (np. budownictwo, elektryczny). Omawiano problem przyjęć na studia, a zwłaszcza propozycje rekrutacji na uczelnie zamiast na wydziały i kierunki oraz związaną z tym możliwość wspólnego kształcenia ogólnego.

W podsumowaniu podkreślono ważność takich jak to spotkań i postanowiono, że będą się one odbywać periodycznie co 2 lata w celu zapewnienia bieżącej wymiany doświadczeń i opinii.

Maria Kisza

Zmian nam nie zabraknie

Rozmowa z prof. Januszem Szafranem, prorektorem PWr ds. dydaktyki

– Jakie jest pierwsze wrażenie Pana Prorektora z pracy na nowym stanowisku?

– Na wstępie powitały mnie tysiące dyplomów i indeksów, które trzeba podpisać i wiele nowych zadań bieżących a także dotyczących rozwoju i przekształceń sfery nauczania.

– Jako dziekan też musiał Pan to robić.

– No, jednak skala jest nieporównanie większa, a również bardzo rzadko zdarza się taka zbieżność zdarzeń i nowych zadań – nowa ustawa o szkolnictwie wyższym, proces boloński, informatyzacja. Teraz najważniejsze są sprawy związane ze strategią bolońską i ze zmianą ustawy. Na szczeblu krajowym powstanie w najbliższym czasie wiele rozporządzeń wykonawczych do tej ustawy. Za tym idzie potrzeba skorygowania nawiązujących do niej regulaminów studiów. Sprawę suplementu do dyplomu mamy właściwie załatwioną, ale wejdą w życie regulacje dotyczące elektronicznej legitymacji studenckiej. Ale to dopiero początek kontynuowanej informatyzacji całego procesu nauczania wraz z obsługą wszystkich spraw studenckich. (tzw. jednolity system obsługi studentów JSOS). Ten wielki projekt rozpoczęty przez prof. Adama Grzecha i mojego poprzednika prof. Jerzego Świątkę ma być zrealizowany przez firmę Computerland i wdrożony na Politechnice do końca przyszłego roku.

Największym wyzwaniem jest czekająca nas reforma kształcenia. Trzeba będzie pod tym kątem podszkolić wielu ludzi, bo mało kto zdaje sobie sprawę, że studia I stopnia będą mogły być dwóch rodzajów. Jedne będą miały charakter zawodowy, specjalizacyjny, w pewnym sensie zbliżony do modelu niemieckiej Fachhochschule. Drugi typ, bardziej wyrastający z koncepcji bolońskich, ma dawać podstawowe, ogólne wyższe wykształcenie techniczne. Oba pozwalają na kontynuowanie kształcenia na drugim stopniu ale w pierwszym przypadku jedynie na tym samym kierunku co studia I stopnia, a w tym drugim na dowolnym kierunku, oczywiście technicznym. Takie rozwiązanie ma uzasadnienie w ogólnym wzorcu kształcenia, w którym kolejne stopnie wiążą się z coraz większą specjalizacją. A nakładają się na to kwestie

wiedzy i umiejętności umożliwiających użytkowanie uprawnień zawodowych.

– Czy to oznacza, że osoba rozpoczynająca studia będzie od razu przyjęta na ten lub tamten rodzaj studiów I stopnia?

– Nie będzie z tym wielkiego problemu gdyż, jak sądzę, najlepsze uczelnie takie jak Politechnika Wrocławska wybiorą przede wszystkim lub wyłącznie ten drugi, ogólny, bardziej wszechstronny model. Jest jednak jeszcze drugi, istotny problem – rekrutacyjny. Nie da się bowiem rozsądnie przystosować dotychczasowej rekrutacji na studia opartej o konkurs świadectw do zmieniających się warunków, w tym postulatów procesu bolońskiego. Jedną z najlepszych możliwości to wspólne nauczanie na pierwszym roku i dostosowanie się studentów do wymogów kierunku studiów, który chcą wybrać. Rekrutacja następowałaby wówczas na Politechnikę Wrocławską a nie, jak dotychczas, na kierunku i wydziały. Prawie wszystkie uczelnie amerykańskie stosują taki system, a pozwala na to nowa ustawa o szkolnictwie wyższym (wybór kierunku studiów ma nastąpić do końca drugiego semestru studiów). To jeden z elementów dyskutowanej jakiś czas temu koncepcji Studium Generalnego, która będzie realizowana wraz z reformą studiów w myśl postulatów bolońskich.

Tak czy inaczej student będzie przyjęty na I stopień studiów. Dopiero przy rekrutacji na II stopień trzeba będzie się wykazać ukończeniem I stopnia i spełnieniem dodatkowych warunków, np. jakiegoś programu dostosowawczego. Podobnie jak na studiach doktoranckich, nie ma tu pełnej unifikacji, gdyż do tego samego celu można dochodzić różnymi drogami.

– Gdzie będą tworzone programy kształcenia obu stopni? Na uczelni czy poza nią?

– I na uczelni i poza. Standardy programowe powstają na zewnątrz i obejmują około 40 procentów zawartości programów. Nie jestem do końca pewien, czy są one w zgodzie z Deklaracją Bolońską. Zapewne nie są zgodne z jej duchem, bo Deklaracja miała opisywać kształcenie przez poziom „wejściowy”

i „wyjściowy” studenta, zaś sposób realizacji procesu dydaktycznego miał pozostać w gestii uczelni. Natomiast standardy sprawiają, że w zasadzie znaczna część programu jest z góry narzucona. Być może uznano, że jeżeli nie będzie standardów, to uczelnie mogą realizować jakieś „szalencze idee”, ale mam poczucie, że Deklaracja Bolońska wyrasta raczej z przekonania o odpowiedzialności nauczycieli akademickich. Dobrze jednak, że pozostałe 60 procent jest w naszych rękach i powinniśmy to wykorzystać najlepiej, jak można.

– Czy nowa ustawa określiła jakoś bliżej relacje między Deklaracją Bolońską a programami kształcenia?

– Nowa ustawa przygotowała ramy umożliwiające realizację postulatów Deklaracji Bolońskiej, ale większość spraw szczegółowych znajdzie się w rozporządzeniach. Zostało wiele miejsca na ministerialne decyzje.

– Czy należy spodziewać się, że w ten sposób dojdzie do modyfikacji wdrażanego systemu?

– Mówi się, że na kilku kierunkach będą realizowane zintegrowane studia magisterskie (bez podziału na dwa stopnie), np. na medycynie, czy prawie. Ale takiego stwierdzenia nie ma w ustawie. Rozstrzygną to właśnie przepisy niższej rangi. Problem w tym, że taki unik ze strony ustawodawcy może ułatwić naciski, by wydłużyć listę zintegrowanych kierunków. Ludzie są konserwatywni i każdy woli, by ominęła go konieczność reformowania programów.

– Co poza ustawą decyduje o programach kształcenia?

– Część uczelni oferowała już wcześniej kształcenie inżynierskie. Zwykle ich programy były rodzajem tzw. „krótszej nogi” – skróconego programu kształcenia magisterskiego. Stosowano tu zasadę wąskiej specjalizacji. Obecne realia wynikają z:

- ustawowej regulacji, że przypisanie studenta do kierunku kształcenia musi nastąpić nie później niż do końca II semestru;
- zamiaru wprowadzenia pewnego ogólnego programu podstawowego kształcenia, które wymusza Studium Generalne.

Niektórzy twierdzą, że dla studentów byłoby atrakcyjniejsze, gdyby przychodząc na uczelnię, nawet mając w perspektywie pewien etap wspólnego kształcenia, mieli tzw. promesę kierunku. Trudno mi to dzisiaj jednoznacznie ocenić.

– Może jest różnica między studentami o określonych zainteresowaniach a niezdecydowanymi albo słabszymi kandydatami?

– Przyjęto, że na Studium Generalnym mają być trzy poziomy – mniej więcej na tej zasadzie, według której następuje podział na grupy przy nauce języków. Dzięki przydzieleniu studentów do grup nie wg kierunków, ale wg umiejętności z podstawowych przedmiotów, powinno się maksymalnie przyspieszyć wyrównywanie poziomów. Sama idea jest bardzo dobra, choć są tu jeszcze pewne znaki zapytania. Na przykład: może grupa najlepiej przygotowanych studentów mogła-



by szybciej, a zatem i w szerszym zakresie realizować program kształcenia?

– Kiedy ruszy Studium Generalne?

– Mam nadzieję, że w roku akademickim 2007/2008. To bardzo szybki termin, bo warunki rekrutacji muszą być podane do 31 maja roku poprzedzającego rekrutację! Oznacza to, że do 31 maja 2006 powinniśmy osiągnąć bardzo zaawansowany poziom przygotowań, a częściowo nawet je zakończyć. Musimy mieć pewność, że będziemy mogli przyjmować na konkretne studia inżynierskie, magisterskie i doktoranckie. Muszą być gotowe programy. To niezmiernie krótki czas na taką wielką reformę. Praktycznie kilka miesięcy. A tu dochodzą zadania związane z wprowadzaniem systemu komputerowej obsługi studentów i wiele innych, bieżących problemów. Jest co robić.

– Czy system komputerowy ma dla omawianej reformy istotne znaczenie?

– Bardzo istotne, podstawowe. Machina Studium Generalnego, które obejmie tysiące studentów, będzie dobrze współpracować z wydziałami tylko pod warunkiem, że

będzie sprawny system obsługi studentów. Tymczasem w oprogramowaniu system boloński jeszcze nie istnieje. Nie uwzględniono oczywiście nowych przedmiotów, nowego układu. Jest to dzieło w budowie.

– Czyba jednak największy ciężar spoczywa teraz na wydziałach, które muszą opracować programy poszczególnych przedmiotów.

– Tak, oczywiście – mówiąc o krótkim czasie miałem na myśli przede wszystkim wydziały. Kolejność byłaby taka, że najpierw powstanie zarys tych dwóch stopni kształcenia dla wszystkich kierunków, a następnie szczegółowe programy. Szczególnie ważne są programy pierwszego stopnia, które muszą być skorelowane z programami Studium Generalnego. Ważna rola przypadnie też senackiej komisji ds. studiów i studentów oraz rektorskiej komisji bolońskiej grupującej koordynatorów wydziałowych. Ponieważ akurat mamy początek nowej kadencji, jest wielu nowych dziekanów, więc z natury rzeczy uruchomienie tych wszystkich prac jest nieco wolniejsze. Pod wieloma względami jesteśmy w zwrotnym punkcie.

Powołani zostali wydziałowi koordynatorzy ds. punktów kredytowych. Realizujemy w ten sposób wyraźny boloński wymóg, by stworzyć standard ECTS. Oznacza to na przykład, że ten sam przedmiot nie powinien mieć różnej wartości punktowej na poszczególnych wydziałach (co się zdarza w systemie, którego używamy). Tzw. „nachylenie” wydziału, czyli waga danej problematyki dla konkretnego kierunku niewiele wyjaśnia, bo punkty mają być wskaźnikiem wysiłku, który musi włożyć student w opanowanie określonej w programie wiedzy. Stopień zaawansowania wiedzy jest też ustalony (np. Algebra I, II). Nie powinno być tak, że jeden wydział wymaga 60%, a drugi 80% opanowania wiedzy. Pełne wdrożenie systemu ECTS umożliwi uzyskanie certyfikatu ECTS Label świadczącego o solidnej realizacji bolońskich zaleceń.

Następnym krokiem we wprowadzaniu Programu Bolońskiego będzie powołanie wydziałowych koordynatorów ds. Programu Bolońskiego i Studium Generalnego. Mam nadzieję, że zrealizujemy to do początku grudnia. Niezbędne będzie przygotowanie jakiegoś programu szkoleń, seminariów dla wybranych osób, które będą odpowiedzialne na wydziałach za realizację tych zadań.

W dyskusji trzeba wypracować pewne strategiczne rozwiązania, np.: jak dalece nastawiamy się na kształcenie na wyższych stopniach (magisterskim, doktorskim), a o ile interesuje nas profil czysto inżynierski.

Po przyjęciu przez uczelnię zasadniczych koncepcji koordynatorzy będą musieli podjąć na wydziałach konkretne działania prowadzące do wdrożenia nowego systemu. Określą, które zakłady obsługują jaki kierunek i jakie są terminy przygotowania programów. Nie mogą one być odległe: marzec, połowa kwietnia 2006.

– *Czy program Studium Generalnego obejmie tylko przedmioty podstawowe?*

– Całe studia I stopnia będą miały ogólny charakter, zatem będą tam dość ogólne przedmioty z kilku kierunków. Chodzi o to, by student budownictwa nie musiał zbyt dużo uzupełniać, gdy na studia II stopnia przeniesie się na przykład na elektronikę.

– *A co z informatyką oferowaną przez różne wydziały?*

– Student ich nie odróżni. Problem polega po części na tym, że jesteśmy ogromnie wyspecjalizowani. Większość zajęć jest nastawionych zbyt wąsko. A przecież postęp technologiczny szybko dezaktualizuje naszą szczegółową wiedzę.

– *Czy przewiduje Pan istotne powiększenie liczby studentów z zagranicy?*

– Ten problem będzie wymagał koordynacji działań prorektorów. Rekrutacja na pierwszy stopień studiów i sprawy zagraniczne są w kompetencji pani prorektor prof. Moniki Hardygóry. Młody człowiek staje się obiektem mojego zainteresowania, gdy zostanie przyjęty na uczelnię. Dla mnie jest to więc głównie problem nauczania w języku angielskim. Jestem pewien, że nie możemy ograniczyć się do oferowania tylko poszczególnych przedmiotów (kursów) po angielsku, ale powinniśmy przygotować całe obcojęzyczne programy kształcenia. Pani prorektor Hardygóra prezentowała całkowicie zgodny z moim punktem widzenia pogląd, że jeżeli chcemy, by Politechnika Wrocławska przyciągała zagranicznych kandydatów, każdy wydział powinien mieć w ofercie przynajmniej jeden kierunek po angielsku. Być może łatwiej będzie rozpocząć od samych studiów magisterskich a potem doktorskich.

– *Pozostaje tylko życzyć Panu Prorektorowi sukcesów w realizacji tak licznych zadań.*

– I wydziałom.

– *Wydziałom też.*

Rozmawiała Maria Kisza

Pytania do mgr inż. Witolda Jacaka – najlepszego absolwenta PWr

Jak to się stało, że zdecydował się Pan studiować aż dwa kierunki na Politechnice Wrocławskiej?

Jako kandydat na studia na Politechnice Wrocławskiej byłem w dobrej sytuacji. Dzięki dużej ilości punktów przyznanych mi przy rekrutacji mogłem swobodnie wybrać kierunek. Interesowałem się mechaniką kwantową, więc postanowiłem stu-



diować fizykę. Początkowo zamierzałem studiować tylko ten kierunek – na wydziale PPT. Jednakże coraz wspanialsze perspektywy błyskawicznie rozwijających się technologii informatycznych i powstający dzięki nim rynek pracy skłoniły mnie do studiowania też na informatyce na wydziale IZ. Był to więc po części wybór pragmatyczny.

Mimo studiów na dwóch kierunkach okazał się Pan świetnym studentem. Jak Pan radził sobie z tym nietatwym zadaniem?

Zwłaszcza pierwsze lata studiów były dla mnie wyjątkowo obciążające, bo zajęcia trwały zwykle od rana do wieczora. Na szczęście na kolejnych latach studenci mają coraz większą swobodę w kształtowaniu własnych programów studiów. Dzięki temu mniej więcej od III roku studia przestały mi pochłaniać większość czasu. Wtedy zacząłem też poważniej włączać się w badania naukowe, co umożliwia indywidualny program studiów na fizyce. Szczególnie angażo-

wałem się w nową dziedzinę z pogranicza informatyki i fizyki, tzw. informatykę kwantową. Działając w ramach Zespołu Fizyki Teoretycznej Instytutu Fizyki współpracowałem w badaniach dotyczących dekoherencji w kropkach kwantowych, czyli niekontrolowanego wpływu informacji kwantowej z nanoskopowych układów – aspektem najważniejszym dla rozpoznania realności perspektyw zbudowania komputera kwantowego w bardzo obiecującej technologii ciała stałej. Powstała w tym czasie Krajowa Sieć KBN: Laboratorium Fizycznych Podstaw Przetwarzania Informacji, które także studentom umożliwia szerszą działalność naukową.

Czy to znaczy, że zaangażowanie badawcze zwyciężyło nad pragmatycznym podejściem do życia?

Informatyka kwantowa ma również aspekty ważne dla klasycznej informatyki, głównie w sferze bezpieczeństwa – chodzi tu o kryptografię i kryptografię kwantową jako metodę zabezpieczania klasycznej informatyki. Tej tematyki dotyczyła moja praca dyplomowa na wydziale IZ.

Czy ma Pan czas na realizację innych zainteresowań?

Mając 17 lat ukończyłem kurs pilota szybowca, ale z braku czasu nie zdołałem jakoś szczególnie rozwinąć tego hobby (ku zadowoleniu rodziców). W szkole średniej interesowałem się kulturą japońską i kilka lat uczyłem się języka japońskiego na kursach prowadzonych przez japońską organizację do spraw współpracy międzynarodowej (uzyskałem certyfikat JOCV przy ambasadzie Japonii).

A zatem miał Pan zawsze oryginalne pomysły na życie. Czym zajmie się Pan po studiach?

Obecnie jestem studentem 1 roku studiów doktoranckich w Instytucie Fizyki PWr. Planowana praca doktorska stanowi kontynuację pracy magisterskiej.

Środowiskowa inwestycja

Laboratorium Badań Strukturalnych

W wyniku inwestycji dotowanej kwotą 4,5 mln zł przez Komitet Badań Naukowych na Wydziale Chemicznym Politechniki Wrocławskiej powstało środowiskowe Laboratorium Badań Strukturalnych. Wyposażono je w wysokiej klasy NMR - Bruker Avance™ 600 MHz z kriosondą oraz magneselem UltraShield Plus™ będącym najnowszym osiągnięciem firmy Bruker o dziesięciokrotnie mniejszej objętości pola rozproszonego w porównaniu do magnesów starszej generacji – ULTRASHIELD™. Zasadniczą częścią tego aparatu jest trzykanałowa kriosonda ($^1\text{H}/^{13}\text{C}/^{15}\text{N}$), z odwrotnym układem cewek i Z-gradientem. Tego typu sondy, tzw. sondy kriogeniczne (CryoProbes) przeznaczone są do zastosowań wymagających wysokiej rozdzielczości i czułości. Dzięki obniżeniu temperatury pracy cewki i przedwzmacniacza uzyskuje się 3 do 4 razy lepszy stosunek sygnału do szumu (S/N) w porównaniu z konwencjonalnymi sondami. Pozwala to

skrócić czas pomiaru nawet 16 razy lub zmniejszyć czterokrotnie stężenie badanej próbki.

Możliwość spektrometru Bruker Avance™ 600 MHz pozwoli realizować prace o charakterze interdyscyplinarnym. Inwestycja będzie w szczególności służyć zespołom badawczym Politechniki Wrocławskiej, Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Akademii Rolniczej, które utworzyły konsorcjum. Jednostką nadzorującą merytoryczne wykorzystanie spektrometru i przydzielającą czas na pomiary będzie sześcioposobowa Rada Naukowa powołana przez rektorów tych uczelni. Planuje się badania służące określeniu struktury przestrzennej i konformacji peptydów i białek (w tym konstruowanych metodami inżynierii genetycznej), struktury związków organicznych otrzymywanych drogą syntezy chemicznej (potencjalne leki i regulatory metaboliczne) oraz produktów naturalnych. Drugi nurt badań skierowany będzie na określanie struktur kompleksów typu ligand (związek organiczny lub jon metalu) – receptor (białko, polimery, chemoreceptory, chiralne selektory), badanie reakcji kompleksowania, a także

równowag kompleksowania między innymi w układach typu gość-gospodarz. Badane będą oddziaływania pomiędzy nowymi inhibitorami a enzymami różnego typu, zwłaszcza mogącymi znaleźć zastosowanie w medycynie lub rolnictwie.

Spektrometr NMR został umieszczony w specjalnie do tego celu przystosowanym i wyremontowanym wolno stojącym budynku A-9 na wewnętrznym dziedzińcu głównych budynków Politechniki. Koszt remontu wyniósł około 800.000 zł. Część środków na remont budynku (330.000 zł) uzyskano z Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej.



Budynek laboratorium przed, w trakcie i po remoncie.



Zasadnicze elementy wyposażenia laboratorium.



Chromatograf wysokociśnieniowy dla Zakładu Biochemii

Zakład Biochemii Wydziału Chemicznego, dzięki dofinansowaniu inwestycji aparaturowej przez Ministerstwo Nauki i Informatyzacji, dysponuje od października unikalnym systemem chromatografii wysokociśnieniowej do analizy biomolekuł. Cena urządzenia wynosi 347.784 zł. System **AktaExplorer 10** jest przeznaczony do opracowywania i optymalizacji metod oczyszczania wszelkiego rodzaju białek, takich jak peptydy, białka, DNA. Sposób programowania metod i konfiguracja systemu pozwala na szybkie sprawdzenie, w różnorodnej

skali, warunków rozdzielania nie tylko pod względem jakościowym, ale też ilościowym (eksperymenty „scale-up”). System pracuje w zakresie prędkości przepływu od 0,001 ml/min i maksymalnym ciśnieniu 25 MPa oraz zakresie długości fali de-

tektora UV-Vis 190-700 nm. Dzięki pracy dwóch pomp umożliwia przeprowadzenie każdego rodzaju rozdzielania chromatograficznego: filtracji żelowej, chromatografii



Chromatograf wysokociśnieniowy do analizy biomolekuł jest unikalnym urządzeniem.

aniono- i kationowymiennej, chromatografii powinowactwa, chromatografii interakcji hydrofobowych i odwróconej fazy.

Zakład Biochemii od wielu lat prowadzi badania zmierzające do scharakteryzowania molekularnych podstaw regulacji transmisji sygnałów biologicznych. W ostatnich latach badania koncentrują się na poznaniu roli, jaką pełnią w regulacji procesu metamorfozy u owadów Białko Wiążące Hormon Juwenilny (JHBP) oraz Receptor Ekdysteroidowy (ER). EcR i USP. Urządzenie AktaExplorer 10 będzie przede wszystkim wykorzystywane do izolacji i oczyszczania natywnych i rekombinowanych JHBP oraz białek EcR

System pracuje przy maksymalnym ciśnieniu 25 MPa.



Ministerstwo czuwa

Wydział Kontroli Ministerstwa Nauki i Informatyzacji przedstawił sprawozdania z przeprowadzonych w lipcu 2005 r. kontroli merytorycznych realizacji inwestycji aparaturowych oraz kontroli z zakresu prawidłowości wykorzystania środków na dofinansowania w 2004 r. następujących zadań inwestycyjnych:

- Aparatura do badań drogowych mieszanek mineralno-asfaltowych (Wydział Budownictwa Lądowego i Wodnego),
- Stanowisko do próżniowego nanoszenia warstw (Wydział Elektroniki Mikrosystemów i Fotoniki),
- Zestaw skaningowego wibrometru laserowego (Wydział Elektroniki).

Kontrola wykazała, iż zakupiona aparatura jest wykorzystywana zgodnie z deklaracjami zawartymi we wnioskach o dofinansowanie inwestycji aparaturowych. Jednocześnie sprawozdania wskazują między innymi na konieczność zapewnienia kompetentnej obsługi technicznej aparatury i programów badawczych ukierunkowanych na pełne wykorzystanie możliwości zakupionych systemów. Wysoko oceniono zaangażowanie służb Politechniki Wrocławskiej nadzorujących i dokumentujących rozwój jej infrastruktury badawczej. Ekspertzy wyrazili przekonanie, że inwestycje będą z pożytkiem wykorzystywane przez środowisko naukowe Dolnego Śląska.

i USP, które są głównymi składnikami ER. Otrzymane w trakcie badań wyniki mają znaczenie podstawowe, ale też mogą mieć bardzo duże znaczenie dla sposobu stosowania i rozwoju nowych środków owadobójczych, szczególnie w kontekście bardzo szybkiego uodparniania się owadów na większość stosowanych obecnie insektycydów, co powoduje bardzo duże straty ekonomiczne.

Punkt Informacji Normalizacyjnej w Bibliotece Głównej PWr

Informacja normalizacyjna od lat wpisana jest na stałe w działalność Biblioteki Politechniki Wrocławskiej. Intensyfikacja tej działalności nastąpiła w kwietniu 2002 roku, kiedy na mocy umowy między Polskim Komitetem Normalizacyjnym i Politechniką Wrocławską został powołany w Bibliotece Głównej Punkt Informacji Normalizacyjnej – jako pierwszy w Polsce na wyższej uczelni. Działa on w strukturze Oddziału Informacji Naukowej i pełni czołową rolę na naszej Uczelni, w środowisku wrocławskim, a także na Dolnym Śląsku w dziedzinie udostępniania oraz sprzedaży norm i innych produktów normalizacyjnych, takich jak katalogi, komentarze do norm, czasopismo „Normalizacja”, a także promowania i dostarczania wszechstronnej informacji normalizacyjnej.

Użytkownicy

Działalność PIN-u adresowana jest do pracowników naukowych i studentów, uczniów oraz do pracowników sfery przemysłowej, użytkowników z małych i średnich przedsiębiorstw, laboratoriów, a także do pracowników urzędów państwowych. Ze względu na usytuowanie PIN-u na Politechnice Wrocławskiej największą grupę użytkowników stanowią pracownicy i studenci uczelni, dla których normy są ważnym źródłem informacji przy przygotowywaniu wykładów, referatów, projektów i publikacji naukowych. Dzięki specjalnemu porozumieniu z Polskim Komitetem Normalizacyjnym mogą oni kopiować fragmenty norm wykorzystywanych do celów dydaktycznych i badawczych.

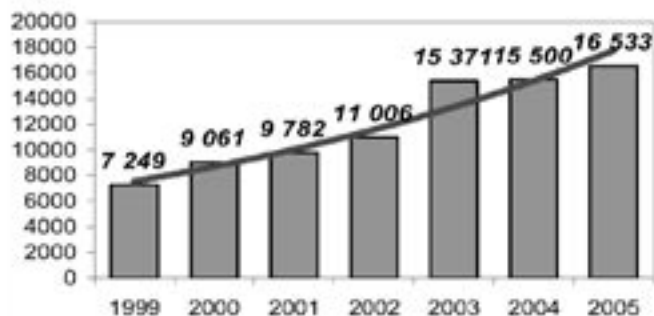
Dynamikę wzrostu liczby użytkowników oraz liczby sprzedanych i udostępnionych norm w ostatnich latach obrazują wykresy obok:

Informacja normalizacyjna

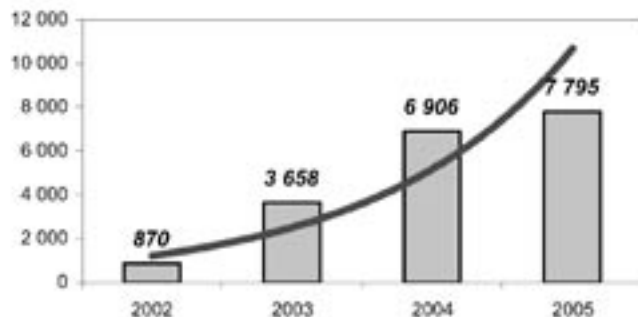
PIN dysponuje bazami bibliograficznymi POLINORM i PERINORM oraz dokumentami normalizacyjnymi. Są to m.in. Polskie Normy (PN), projekty Polskich Norm (PrPN), projekty norm europejskich (PrEN), normy branżowe (BN), wykazy norm zharmonizowanych z Dyrektywami Nowego Podejścia oraz katalogi. Szeroko wykorzystywana jest baza PERINORM, największa normalizacyjna baza bibliograficzna zawierająca informacje dotyczące zarówno norm krajowych, jak i europejskich. Cennym źródłem informacji jest też baza POLINORM, tworzona i aktualizowana w odstępach dwutygodniowych przez PKN. Znajdują się w niej informacje o PN, projektach PN, normach wycofanych oraz normach branżowych. Dzięki zawartej z PKN umowie PIN otrzymuje nieodpłatnie wszystkie bieżące wydawnictwa normalizacyjne, w tym Polskie Normy oraz bazę POLINORM, co pozwala uczelni osiągnąć znaczne oszczędności finansowe. Obecnie zbiór Polskich Norm liczy 35.700 pozycji.

Na podstawie zbioru norm, katalogów, baz danych oraz informacji zawartych w Internecie udzielane są informacje specjalistyczne dotyczące powiązań PN z normami europejskimi, wdrożeń norm europejskich i międzynarodowych do zbioru Polskich Norm, harmonizacji

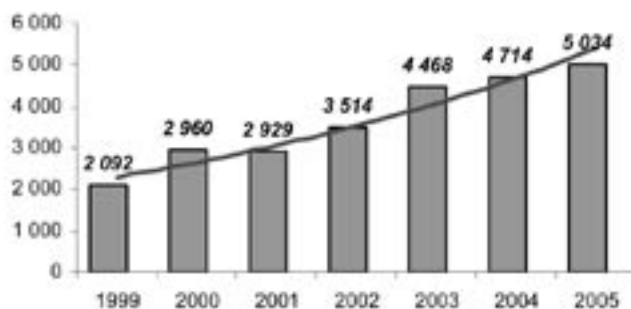
Udostępnianie dokumentów normalizacyjnych



Sprzedaż norm



Użytkownicy



VIII Dolnośląski Festiwal Nauki na Politechnice Wrocławskiej

– podsumowanie

Nowości i ...

Nowością organizacyjną Dolnośląskiego Festiwalu Nauki 2005 na Politechnice Wrocławskiej były **internetowe zapisy** na masowe imprezy, które odbywały się w salach wykładowych budynku A-1. Metoda ta nie tylko zagwarantowała zapisanym wcześniej uczestnikom miejsca siedzące, ale i umożliwiła organizatorom lepsze zapanowanie nad tłoczącą się przed salami młodzieżą. Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć także o aspektach bezpieczeństwa związanego ze sprawniejszym przemieszczaniem się między salami, które mieliśmy przez cały czas na uwadze. Czynnici pomagali nam w tym studenci-wolontariusze, którzy ze względu na swe zaangażowanie zasłużyli na uznanie i serdeczne podziękowania.

Tegoroczną „**maskotką festiwalu**”, zgodnie z ideą, że „Rok 2005 – Rokiem Fizyki”, był sam **Albert Einstein**, w którego postać wcieliła się p. Tamara Chorążyczewska (Biuro Promocji). Ten „gość specjalny” był na wybranych imprezach, fotografował się z młodzieżą i na długo pozostanie w pamięci uczestników festiwalu.

W przygotowanie i prowadzenie imprez festiwalowych zaangażowali się na niespotykaną dotąd skalę **studenci i doktoranci** naszej Uczelni. Członkowie wielu kół naukowych, m.in.: Koła Studentów Chemii ALLIN, Koła Naukowego Rynków Finansowych FUTURES, Studenckiego Koła Naukowego Sztucznej Inteligencji CJANT, Koła Naukowego „Optoelektronika i Mikrosystemy”, Koła Naukowego „Informatyka systemów autonomicznych i adaptacyjnych” oraz Koła Naukowego Teorii i Techniki Antenowej (KNTiTA), mieli możliwość nie tylko zaprezentować wyniki swych badań i osiągnięcia naukowe, ale i doświadczyć bezpośredniego kontaktu ze słuchaczami.

... tradycje organizacyjne

Sprawnie prowadzony w ciągu całego festiwalu przez studentki-wolontariuszki **Punkt Informacyjny** w hallu budynku A-1 znakomicie spełnił swe zadania. Goście festiwalu mogli nie tylko zaopatrzyć się w broszurę z programem imprez, otrzy-

nać pomoc w lokalizacji sali czy budynku, ale także, w razie konieczności, zostać zaprowadzeni w żądane miejsce. Tradycyjnie też młodzieńkie wolontariuszki z sąsiadującej z Politechniką i zaprzyjaźnionej Szkoły Podstawowej nr 12 pomagały nam w rozdawaniu ulotek.

Co ciekawego pokazano w salach wykładowych i laboratoriach politechnicznych?

Wydział Architektury zaprosił gości festiwalu na wykłady przybliżające zagadnienia związane z malarstwem i sztuką kształtowania przestrzeni. Ponadto w Klubie Pracowniczym PWr odbyły się dwie wystawy prac mgr Barbary Siomkajło i jej studentów – m.in. owoc pleneru plastycznego dokumentującego przepiękną i zabytkową architekturę Lwowa.

Pracownicy **Wydziału Budownictwa Lądowego i Wodnego** zaproponowali wykłady wprowadzające w nowoczesne technologie w budownictwie drogowym i kolejowym oraz w podziemną infrastrukturę miejską. Uczestnicy tych imprez poznali konstrukcje inżynierskie w dziedzinie energetyki jądrowej, przyszłościowy projekt połączenia tunelem transatlantyckim Europy z Ameryką Północną oraz nowoczesne rozwiązania mające na celu skrócenie podróży z Paryża do Nowego Jorku do 54 minut! Największą frekwencją cieszył się niełatwy wykład pt.: „Tour de Mathematica” mgr. inż. Piotra Koszeli, który odbył się w sali wypełnionej do ostatniego miejsca.

Tegoroczna oferta festiwalowa **Wydziału Chemicznego** to kolejny „strzał w dziesiątkę”, jeśli chodzi o wyjście naprzeciw oczekiwaniom nauczycieli chemii przybywających tłumnie z uczniami. Pokaz Studenckiego Koła „Allin” pt. „Chemia porusza wyobraźnię” był interesujący nie tylko dla prawdziwych fanów chemii. Zaprezentowano w nim: „Niewidzialne atramenty”, „Doświadczenia z ciekłym tlenem i azotem”, „Coś o lustrach (srebrne i miedziane)”, „Świecące kryształy”, „Światło z roztworu”, „Świsł i huk...” Widowisko

przygotowane m.in. przez mgr inż. Jacka Doskocza i Paulinę Matek zgrupowało tradycyjnie całe zastępy miłośników laboratoryjnej sztuki chemicznej.

Na wykładzie „Totalny odlot – tylko czy warto? Chemiczne substancje odurzające” dr Piotr Młynarz poruszył chemiczne i biologiczne skutki zażywania narkotyków „miękkich” i „twardych”, a także środków odurzających. Narkotyki w ostatnim dwudziestolecu stały się plagą społeczną, a obniżający się wciąż wiek osób uzależnionych od tych środków zmusza do zastanowienia, czy warto „zaczynać z narkotykami” i czy można to robić bez konsekwencji. Ten bardzo aktualny temat zrobił prawdziwą furorę wśród licznie zgromadzonej publiczności.

Dr Andrzej Puszyński i dr Ryszard Janik w trakcie pokazu „O tworzywach sztucznych i środkach kosmetycznych w praktyce” wyjaśnili, jak laboratoryjnym sposobem można otrzymać tworzywa sztuczne: pachnące gumki i tworzywa piankowe. Odkryli też nieco tajemnice tworzenia pachnących i kolorowych kosmetyków.

Rekordy frekwencji zostały pobite w czasie następujących imprez:

- pokazów Koła „Allin” (autorstwa studentów i doktorantów Wydziałowego Zakładu Chemii Bioorganicznej): „Chemia porusza wyobraźnię”, „Biochemia, biologia molekularna i biotechnologia domowym sposobem”, „Niewyobrażalna potęga chemii – chemiczne fajerwerki” – 9 000 osób;
- pokazu „O tworzywach sztucznych i środkach kosmetycznych w praktyce”, dr. inż. Andrzeja Puszyńskiego i dr. inż. Ryszarda Janika – 700 osób;
- wykładu „Totalny odlot – tylko czy warto? Chemiczne substancje odurzające”, dr. Piotra Młynarza – 450 osób.

Pracownicy **Wydziału Elektroniki** zaprezentowali m.in.: zaawansowane oprogramowanie integrujące tradycyjne komputery i urządzenia mobilne (telefon komórkowy, palmtop) z nowoczesnym sprzętem powszechnego użytku. Pokazali walki robotów „minisumo”, projekty minisatelitów i serwery Wrocławskiego Centrum Siecio-

wo-Superkomputerowego. Przybliżyli ponadto zagadnienia promieniowania anten mikrofalowych i przenośnych terminali łączności bezprzewodowej, zaprosili gości festiwalu do komory bezodbićowej.

Wśród szczególnie interesujących imprez znalazł się wykład pt. „Dźwięk – hałas – środowisko akustyczne”, podczas którego zaprezentowano m.in. mierniki poziomu dźwięku. Przedstawione zostały także podstawy systemu ochrony środowiska przed hałasem oraz priorytety polityki hałasowej Unii Europejskiej, w tym realizacja map akustycznych. Największe zainteresowanie wzbudziła możliwość bezpośredniej obserwacji wyników pomiarów hałasu na sali. Na koniec słuchacze „wyklaskali” hałas o poziomie 105 dB.

Wykład pt. „Potęga cyfrowego przetwarzania obrazu” nie pomieścił w sali wszystkich zainteresowanych. Filmy i slajdy użyte w prezentacji ułatwiły przyswojenie podstawowych pojęć z dziedziny techniki przetwarzania obrazów oraz wzbogaciły wykład. Zademonstrowano ponadto przykładowe zastosowanie biometrii – pokaz akwizycji i identyfikacji odcisków palców. Z uwagi na szczególne zainteresowanie tematem wykład powtórzono na życzenie uczniów i nauczycieli w auli Technikum Elektronicznego przy ul. Wiśniowej we Wrocławiu.

Wykład połączony z wycieczką po serwerowni Wrocławskiego Centrum Sieciowo-Superkomputerowego cieszył się także dużą popularnością wśród młodzieży i dorosłych. Celem imprezy było zapoznanie słuchaczy z ideą gridu jako nowoczesnej metody współpracy ośrodków obliczeniowych, a także wskazanie na istotną rolę informatyki w prowadzeniu badań z zakresu różnych dziedzin nauki. Krótkie podsumowanie i zdjęcia z imprezy umieszczone zostały na stronie: http://kdm.wcss.wroc.pl/wiki/index.php/DFN_2005_w_WCSS

Wydział Elektryczny słynący od lat z pokazów „piorunów”, czyli kontrolowanych wyładowań elektrycznych, także podczas tegorocznej edycji DFN zaprezentował te efektowne zjawiska. Tradycyjnie zapotrzebowanie ze strony widzów na powtórzenie pokazów było ogromne i daleko przekraczające możliwości instytutu. Pozostał więc niedosyt... Może za rok...?

Na **Wydziale Geoinżynierii, Górnictwa i Geologii** największym zainteresowaniem wśród uczestników cieszył się pokaz dr. Pawła P. Zagożdżona pt. „Miliardy lat, miliardy ton – geologiczno-górnicza podróż po Polsce”. Autor przedstawił genezę skał eks-

pluatowanych na obszarze Polski na tle dziejów Ziemi, krótko opisał wydarzenia geologiczne w poszczególnych erach i omówił rozwój świata organicznego, ze szczególnym uwzględnieniem obszaru Polski. Pokaz był bogato ilustrowany próbami geologicznymi omawianych skał, okazami paleontologicznymi, mapami geologicznymi i przezroczami. Pomimo, że zaplanowano aż trzy jednogodzinne wykłady, zapotrzebowanie na powtórki okazało się dużo większe.

Pokaz „Życie i praca górników od XIII do XVI wieku” także wypełnił salę do ostatniego miejsca. Prelegent – student WGGG Karol Martin, przebrany w historyczny strój górnika – omawiał sposoby urabiania kopalni w wiekach średnich. Przedstawił także życie codzienne, zwyczaje, przepisy prawne i przywieje bractw górniczych w średniowiecznej Europie.

Wystawa fotogramów z wyprawy nad Bajkał i w góry Altaj wzbudziła duże zainteresowanie, także u ludzi starszych. Na prośbę zwiedzających organizatorzy dodali więcej zdjęć, przedłużyli prezentację i przedstawili wykład o tych egzotycznych rejonach świata.

Imprezy przygotowane przez pracowników, studentów i doktorantów **Wydziału Inżynierii Środowiska** wpisały się w całości w kategorię tematyczną „Środowisko człowieka i jego ochrona. Nauki rolnicze”. Frekwencja na prezentacjach nowoczesnych źródeł energii pozwala ocenić je jako tegoroczny hit. Wykłady pt. „Superprzewodnik ciepła” i „Źródła energii w przyszłości” zgromadziły po 180 widzów każdy!

Najbogatszą formę przekazu, wyróżniającą się nie tylko na tle imprez W-7, ale wszystkich prezentacji festiwalowych, był cykl pt. „Nowoczesne technologie szansą dla ochrony środowiska” zorganizowany i przeprowadzony przez grupę młodych doktorów i doktorantów Instytutu Inżynierii Ochrony Środowiska (dr inż. Beata Sosnowska, dr inż. Małgorzata Wolska, dr inż. Ireneusz Zdybek, dr inż. Rafał Urban, mgr inż. Anna Chmiel, mgr inż. Małgorzata Szlachta, mgr inż. Beata Bober, mgr inż. Agnieszka Trusz, mgr inż. Magdalena Sitarska, mgr inż. Patryk Wójtowicz, mgr inż. Tomasz Krocak). W ramach cyklu odbyły się: wykład połączony z prezentacją multimedialną i quizem, pokaz technik oczyszczania wody i ścieków w laboratorium instytutu oraz wycieczki do oczyszczalni wody i ścieków. W sumie uczestniczyło w nich 260 osób.

Atrakecje festiwalowe przygotowane na **Wydziale Informatyki i Zarządzania** były

bardzo zróżnicowane tematycznie. Słuchacze mogli się dowiedzieć wielu ciekawych rzeczy o *nowych instrumentach finansowych, technikach skutecznego zarządzania, ergonomii przed komputerem i drodze od wynalazku do patentu; posłuchać o zaawansowanych narzędziach informatycznych, technikach symulacji usprawniających procesy zarządzania przedsiębiorstwem, a także o niezbędnych umiejętnościach menedżera XXI wieku (przedstawił je mgr inż. Mateusz Molasy). Goście festiwalu poznali odpowiedzi na pytania: „Jak manipulują nami hipermarkety?” (dr inż. Agata Gąsiorowska), „Co robi internauta przed komputerem?” (dr hab. inż. Jerzy Grobelny, prof. PWR, dr inż. Rafał Michalski, mgr inż. Katarzyna Jach, mgr inż. Maciej Kuliński) i „W jaki sposób komputer może naśladować ludzką inteligencję?” (prof. Halina Kwaśnicka i studenci z Koła Naukowego CJANT). Młodzież licealna miała okazję poćwiczyć swoje umiejętności negocjacyjne w warsztatach prowadzonych przez psychologów (dr Agnieszka Czerw, mgr Anna Borkowska), a także umiejętności systemowego myślenia poprzez udział w „Grze Piwnej” (dr inż. Anna Zgrzywa-Ziemak, mgr inż. Katarzyna Walecka). Dla najmłodszych przewidziano także liczne atrakcje. Studenci wydziału Informatyki i Zarządzania pod opieką mgr Hanny Mazur odkrywali przed nimi magiczny świat komputerów.*

Absolutnym hitem tegorocznych prezentacji na tym wydziale okazały się imprezy: „Sztuczna inteligencja wokół nas” prof. Haliny Kwaśnickiej i „Zaczarowany świat komputerów zaprasza!” mgr Hanny Mazur. Uczestniczyło w nich łącznie ok. 630 osób, czyli 53,5 % wszystkich gości Wydziału Informatyki i Zarządzania.

Wśród tegorocznych prezentacji na **Wydziale Mechaniczno-Energetycznym** dominowały te z zakresu lotnictwa, astronautyki oraz powiązań obu ze światem przyrody ożywionej i najnowocześniejszej mikro- i nanotechniki. Ponadto poruszono zagadnienia dotyczące kriogeniki, maszyn przepływowych, elektrostatyki, fizyki zjawisk atmosferycznych oraz wybuchów jądrowych.

Największym zainteresowaniem cieszyły się następujące wykłady:

- prof. dr. hab. inż. Macieja Chorowskiego „Pożytki z niskich temperatur, czyli dlaczego „na zimno” widzimy więcej” – wykład powtórzony wraz z doświadczeniami przeprowadzonymi przez mgr inż. Jarosława Polinskiego, ok. 200 słuchaczy;
- prof. dr. hab. inż. Juliusza B. Gajewskiego „Zjawiska piękne i groźne: wybuchy jądrowe”, ok. 200 słuchaczy.

Dolnośląski Festiwal Nauki 2005



Uczestnicy DFN 2005 na Politechnice Wrocławskiej



Tamara Chorażyczewska jako sobowtór uczonego na wykładzie „Coś ty ludziom uczynił Einsteinie?”



Przyszły student i studentka PWr?



Mgr inż. Jacek Doscoczek (doktorant W-3) – zabawa z ciekłym azotem



Uczestniczka Poligonu Naukowego (17-18 września 2005)



Organizatorzy DFN (od lewej): prof. Włodzimierz Salejda (PWr), mgr Elżbieta Płoszczańska-Radoch (UWr), dr inż. W. Marek Barański (PWr), mgr Małgorzata Smutkiewicz (PWr) i mgr Tamara Chorażyczewska (PWr)



Najmłodszy uczestnik Poligonu Naukowego szukający swojej gwiazdy.



Dr inż. Piotr Biegański (W-11) – autor patentu na „działo próżniowe”.



Fascynacja nauką zaczyna się od zdziwienia...



Dziewczyna na siłowni fizycznej?



Entuzjastka popularyzacji nauki – dr hab. Jadwiga Soloduchó (W-3) na pokazie wybuchowej chemii.



Gość specjalny na wystawie „Wielcy twórcy teorii względności”.



Maskotka festiwalu w otoczeniu uczestników



Dr inż. Władysław Artur Woźniak (W-11) między magią a fizyką



Regaty AZS na Odrze



Festiwal Nauki to impreza dla każdego!



Dr hab. inż. Maciej Chorowski (W-9) opowiada o pożytkach z niskich temperatur



Plenerowe pokazy Koła Studentów Chemii ALLIN



Dr inż. Adam Tymań (W-5) wśród piorunów



Dr inż. Wojciech Poprawski (W-10) (po prawej stronie) z Robin Hoodem w Krainie High-Tech



Wolontariuszki festiwalowe w Punkcie Informacyjnym



Jedna z wielu szkolnych wycieczek przybywających na imprezy festiwalowe



Sale wykładowe pękały w szwach!



Profesor Tadeusz Luty – Rektor PWr i mecenas DFN na PWr dziękuje w ciepłych słowach organizatorom festiwalu.

Do zobaczenia
na Festiwalu Nauki 2006!

W ramach VIII Dolnośląskiego Festiwalu Nauki na **Wydziale Mechanicznym** przedstawiono możliwości badawcze skaningowego mikroskopu elektronowego. Mgr inż. Krystyna Haimann przygotowała i pokazała preparaty biologiczne, między innymi pyłki kwiatów (mieczyka, słonecznika, dalii, róży itp.). Pokazy odbywały się przez trzy dni i cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem młodzieży. W sumie uczestniczyło w nich ok. 150 osób.

Przebojem festiwalu na tym wydziale stały się ponadto wykłady:

- „Tworzywa mocniejsze niż stal” dr. hab. inż. Jacka Kaczmar, prof. nadzw. PWr i dr. inż. Leszka Nakoniecznego – prelekcja o tworzywach sztucznych połączona z prezentacją nowoczesnych metod stosowanych w przetwórstwie tworzyw sztucznych (220 osób);
- „Robin Hood w krainie High-Tech, czyli o współczesnym sporcie luczniczym” – dr. inż. Wojciecha Poprawskiego; wykład ten został (jako jedna z trzech imprez DFN 2005!!) wyróżniony prezentacją w tygodniku „OZON” (ok. 100 osób);
- „Pojazd hybrydowy – przyjaciel środowiska” – dr. inż. Zbigniewa Sroki współpracującego z firmą Toyota Nowakowski Sp. z o.o. z Wrocławia. Wykład połączono z pokazem pierwszego na świecie produkowanego seryjnie samochodu z napędem hybrydowym Toyota Prius (w prelekcjach uczestniczyło ponad 170 osób, natomiast w pokazie samochodu hybrydowego – ok. 600 osób).

Niekwestionowanym przebojem festiwalu na **Wydziale Podstawowych Problemów Techniki** był pokaz „Między magią a fizyką” przygotowany i prowadzony przez fizyków: dr. inż. Piotra Biegańskiego, dr. inż. Władysława Artura Woźniaka i dr. hab. inż. Piotra Kurzynowskiego.

Z uwagi na ogromne zainteresowanie grup szkolnych pokazy odbywały się przez cztery dni i poprzedzone były zapisami. Odnotowano tradycyjnie imponującą frekwencję – 3.500 widzów! Zabawki fizyczne (m.in. działo próżniowe, kula plazmowa, dwutaktowy silnik cieplny, symulatory złudzeń optycznych, układ do prezentacji zjawiska precesji) użyte podczas pokazów do zilustrowania praw fizycznych wzbudziły niezwykle zainteresowanie i entuzjazm nie tylko wśród najmłodszych. Warto w tym miejscu dodać, że uczestnikami pokazów były także dzieci z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego Dzieci niesłyszących we Wrocławiu, którego dyrektor wystoso-

wał do autorów imprezy specjalne podziękowania za stworzenie warunków sprzyjających przełożeniu treści pokazu na język migowy.

Interesujący wykład z zagadkami matematycznymi zaplanowała dla swoich gości dr inż. Teresa Jurlewicz. W prowadzeniu imprezy pt.: „Euklides by się uśmieł, czyli jak można odwracać indeksy” pomagali jej studenci: Michał Bryłka, Łukasz Świątkowski i Małgorzata Jurlewicz. Algorytm Euklidesa i przykłady jego zastosowań w szyfrowaniu nie stanowią już dziś tabu dla słuchaczy uczestniczących w tej imprezie. Aktywny udział studentów w przygotowaniu i przeprowadzeniu wykładu zaowocował

imprezy (tematy) zgłoszone na VIII DFN 2005 PWr	
wydział / jednostka	liczba imprez
W1	5
W2	8
W3	17
W4	15
W5	1
W6	6
W7	9
W8	14
W9	8
W10	6
W11	18
W12	1
Studium Nauki Języków Obcych	5
Biblioteka Główna	1
Dział Studencki	5
AZS	5
inne	3
razem	127

nie tylko ciekawą formą imprezy, ale także powstaniem strony internetowej poświęconej zagadkom i szyfrom matematycznym: <http://www.wppt.pwr.wroc.pl/dfn2005tj/>. W imprezie uczestniczyło ponad 300 osób, ale konkurs dalej trwa. Zapraszamy zatem na stronę internetową!

W obchody „Roku Fizyki” wpisało się kilka festiwalowych wykładów multimedialnych, liczne pokazy i wystawa przygotowane przez fizyków pod wspólnym hasłem: „Rok 2005 – rokiem Einsteina na PWr”. Stworzyły one niepowtarzalną okazję do przypomnienia i spopularyzowania dorobku naukowego Alberta Einsteina, jego działalności pozanaukowej i drogi życiowej. „Zanim przejdziemy do Einsteina”, „Kulisy teorii względności”, „Coś ty ludziom uczynił Einsteinie?”, „Światło – dar natu-

ry”, „Wielcy twórcy teorii względności od Kopernika do Einsteina” – to wybrane tytuły imprez, które upowszechniały wśród uczniów osiągnięcia współczesnej fizyki. Dużą popularnością cieszył się wykład prof. Włodzimierza Salejdy „Coś ty uczynił ludziom Einsteinie?”, podczas którego oprócz 200 słuchaczy pojawił się sobowtór twórcy teorii względności (!)

Wydział Elektroniki Mikrosystemów i Fotoniki zaprosił gości festiwalowych na wykład pt.: „Światłowód zamiast żarówki – o światłowodowych systemach oświetlenia”, podczas którego dr hab. Sergiusz Patela i studenci z Koła Naukowego „Optoelektronika i Mikrosystemy”: Jakub Augustyniak, Andrzej Luty i Stanisław Binkiewicz ukazywali możliwości stosowania światłowodów, diod luminescencyjnych (LED) dużej mocy oraz przedstawili wykonane przez studentów wydziału modele systemów i instalacji oświetleniowych.

Pracownicy **Studium Nauki Języków Obcych** Politechniki Wrocławskiej przygotowali pokazy lekcji języka obcego wspomaganego komputerem ze szczególnym uwzględnieniem e-learningu. Tegorocznym novum była możliwość dyskusji między nauczycielami a lektorami – autorami lekcji komputerowych w Studium. Największą popularnością wśród odwiedzających cieszyły się pokazy przygotowane przez zespół języka angielskiego (mgr Joanna Wasilewska, mgr Dorota Pytel, mgr Teresa Staszewska, mgr Elżbieta Szczawińska) i polskiego (mgr Marian Górecki, mgr Małgorzata Stawska, mgr Dorota Kozieja-Ruta).

W **Bibliotece Głównej** PWr mgr Bożena Grocholska z zespołem współpracowników przygotowała wystawę starych, kunsztownie wydanych książek. Ekspozycja zabytków piśmiennictwa była wstępem do prezentacji poszczególnych etapów tworzenia z nich zasobów cyfrowych w naszej Bibliotece. Młodzież mogła więc zobaczyć, jakiego oprogramowania używa się tworząc kolekcje e-książek. W sali seminaryjnej uczestnicy zobaczyli prezentację połączoną z wykładem na temat digitalizacji zbiorów. Najciekawsze okazały się dla zwiedzających biblioteki językowe, a zwłaszcza słowniki dźwiękowe z wymową. W prezentacji uczestniczyło ponad 600 osób, ale wystawę zwiedziło znacznie więcej.

Nie sposób omówić w tym miejscu wszystkich atrakcji minionego, VIII Dolnośląskiego Festiwalu Nauki. Zgłoszono 127 imprez, które zakwalifikowały się do pro-

gramu jako „prezentacje uczelniane”, lecz łącznie (czyli po dodaniu imprez środowiskowych i festiwalu w regionie) ponad 200 prelegentów z Politechniki Wrocławskiej przeprowadziło w sumie 160 imprez. Są to dane niepodważalnie świadczące nie tylko o ogromnym potencjale naukowym naszej uczelni, ale i o pięknej postawie bezinteresownego zaangażowania w popularyzację nauki i promowanie studiów na Politechnice Wrocławskiej.

Dziękujemy serdecznie wszystkim autorom imprez, wśród nich także studentom i doktorantom, za zaangażowanie w przygotowanie i przeprowadzenie festiwalowych imprez. Szczególne słowa uznania należą się tym wszystkim, którzy dzięki uporowi i osobistemu zaangażowaniu tworzą i podtrzymują wspaniałą tradycję organizowania wrześniowego święta nauki, jakim jest niewątpliwie Dolnośląski Festiwal Nauki. To oni wnoszą wkład w realizację misji naszej uczelni – otwartego dla społeczeństwa Dolnego Śląska uniwersytetu technicznego – wyrażonej słowami: *Do powinności społeczności Uczelni należy umacnianie jej autorytetu przez ochronę godności uczonego jako twórcy i krzewiciela wiedzy, jak również przez przygotowywanie intelektualnych i moralnych elit społeczeństwa. Obowiązki wobec społeczeństwa Uczelnia wypełnia przez służebność w zakresie potrzeb społeczeństwa i gospodarki opartych na wiedzy [...]. Specjalne podziękowania kierujemy do koordynatorów wydziałowych – za współpracę i podzielenie się z nami wnioskami płynącymi z realizacji Dolnośląskiego Festiwalu Nauki w naszej uczelni.*

Uzupełnieniem artykułu jest kolorowa wkładka zawierająca zdjęcia z wybranych imprez festiwalowych.

Serdecznie zapraszamy do odwiedzenia strony <http://www.pwr.wroc.pl/64661.xml>, na której znajdują się fotografie dokumentujące VIII Dolnośląski Festiwal Nauki na Politechnice Wrocławskiej.

Szczegółowych informacji z przebiegu imprez dostarczyli nam: prof. W. Salejda (W-11), prof. R. Szetela (W-7), prof. J. Gajewski (W-9), dr hab. J. Sołoducho (W-3), dr hab. inż. W. Wieleba (W-10), dr inż. A.Z. abłocka-Kluczka (W-8), dr inż. W. Drzazga (W-12), dr inż. W.J. Krzysztofik (W-4), dr P.Zagożdżon (W-6), dr M. Mendychowski (SNJO) i mgr B. Grocholska (BG).

Do zobaczenia za rok!

*Małgorzata Smutkiewicz
i Włodzimierz Salejda*

Matematycy o finansowaniu badań

(omówienie dyskusji na Zjeździe Matematyków Polskich)

Jednym z istotnych punktów Zjazdu Matematyków Polskich, który miał miejsce we Wrocławiu we wrześniu br., była dyskusja na temat finansowania badań matematycznych w Polsce. Otwierające wystąpienie prof. Andrzeja Białynickiego-Biruli „Organizacja i finansowanie badań matematycznych w Polsce” miało istotny walor systematyzujący.

Moderator dyskusji podkreślił na wstępie, że jedynymi instytucjami w Polsce, które prowadzą badania matematyczne finansowane przez budżet państwa, są Instytut Matematyczny PAN i jednostki uczelni, których statut to przewiduje.

Fundusze przeznaczone przez państwo na naukę (opisane w dziale „Nauka” w budżecie) są na wstępnym etapie dzielone na strumienie, z których dla badań matematycznych istotne są fundusze przeznaczone na:

- badania statutowe,
- projekty badawcze własne (granty), zamawiane i celowe,
- badania własne,
- aparaturę i inwestycje,
- programy specjalne i międzynarodowe.

Fundusze na **badania statutowe** (około 60% funduszy przeznaczonych w budżecie państwa na naukę) dzielone były dotąd najpierw na grupy dyscyplin naukowych (takie jak nauki ścisłe), a dalej na dyscypliny naukowe (matematykę, fizykę, astronomię, itd.). Dalszy podział – już na instytucje naukowe – uwzględniał wyniki oceny punktowej (kategoryzacji) oraz przynależność resortową (MEN, PAN, JBR-y). Prof. Białynicki-Birula był zdania, że trudno jeszcze określić, jaki system będzie przyjęty przez Ministerstwo Nauki i Informatyzacji (*którego kompetencje przejmie nowe Ministerstwo Edukacji i Nauki – red.*) w przyszłości, po zniesieniu KBN-u.

Podobnie fundusze na **projekty badawcze własne (granty), w tym promotorskie i zamawiane** (w przybliżeniu 16% funduszy na naukę) były dotąd dzielone na grupy dyscyplin, a następnie,

już w obrębie tych grup, na poszczególne dyscypliny. Decyzje o finansowaniu i podziale funduszy między poszczególne zespoły badawcze zapadały w drodze konkursu. Początkowo dużą wagę przywiązywano do tego, by współczynnik sukcesu utrzymywać w granicach 25%, potem stopniowo rezygnowano z tego. Dla matematyki zawsze ten współczynnik był wyższy, ale przekroczenie 40% było trudne. W obrębie nauk ścisłych (ale bez chemii) matematyka miała zwykle około 20% funduszy, fizyka ponad 60%, a resztę astronomia. Zawsze pewnym problemem były przyznawane w ramach tych funduszy honoraria. Sama procedura konkursowa opierała się na zawierających oceny punktowe recenzjach anonimowych ekspertów oraz ocenie sekcji (obecnie nazywanej zespołem specjalistycznym). Uzyskiwane tak liczby stanowiły podstawę do arytmetycznych wyliczeń prowadzących do ustalenia tak zwanej listy rankingowej będącej podstawą decyzji o finansowaniu. O dalszej metodzie dystrybucji środków na badania można tylko powiedzieć, że obecny i następny konkurs mają być przeprowadzone na dotychczasowych zasadach, z tym jednak, że nie jest jasne, kiedy i na jakiej zasadzie będzie dokonany podział funduszy na dyscypliny naukowe.

Ministerstwo Nauki i Informatyzacji może zgodnie z ustawą zlecić przeprowadzenie konkursów innej instytucji (była mowa o Kasie Mianowskiego, FNP, PAN, itd.). Byłoby to zgodne z występującymi czasami dezyderatami, by początkowo KBN, a następnie MNiI, nie był jedynym dysponentem budżetowych funduszy przeznaczonych na naukę i by powołać inne agendy dysponujące takimi funduszami. Polska Akademia Nauk zawsze ubiegała się o to, by być jedną z takich agend. Obecnie NOT organizuje, podobno z powodzeniem, konkursy na projekty celowe (nastawione są one na prace prowadzące do wdrożeń i są współfinansowane przez zainteresowane firmy lub instytucje gospodarcze).

Matematyka w niewielkim stopniu ubiegała się o finansowanie poprzez **projekty zamawiane** (dowodem, że jest to możliwe, jest projekt: *Matematyka finansowa i ubezpieczeniowa*), ale nie miało to większego znaczenia dla finansowania badań matematycznych, bo fundusze na projekty własne i zamawiane były w zasadzie wspólne. W przyszłości projekty zamawiane zapewne będą finansowane ze źródeł centralnych.

Parę procent funduszy przekazywane jest poprzez MEN na tak zwane **badania własne**. MEN dzieli pieniądze na uczelnie, a te – według własnego uznania – między swe jednostki podstawowe (wydziały). Fundusze te mają służyć rozwojowi kadry dydaktyczno-naukowej, wspieranie deficytowych, ale ważnych dla uczelni kierunków badań, etc. Obecnie także władze PAN podejmują usilne starania o takie fundusze, dzięki którym mogłyby aktywnie wspierać badania w swych placówkach badawczych.

Matematycy w niewielkim stopniu ubiegali się o **fundusze na aparaturę**. Dzięki temu nie było trudności z zaspokojeniem racjonalnych potrzeb (przede wszystkim dotyczących infrastruktury komputerowej służącej badaniom naukowym).

Jeśli chodzi o **inwestycje**, udawało się zdobyć fundusze na budowę i rozbudowę ośrodka konferencyjnego IM PAN w Będlewie k. Poznania oraz wspomnienie pewnych inwestycji uczelnianych, o ile udawało się wskazać ich naukowe (nie-dydaktyczne) przeznaczenie. Brak tu było jasnych reguł i wobec tego zawsze pozyskiwanie funduszy z tych źródeł wymagało indywidualnych zabiegów inwestorów.

Fundusze na **specjalne programy badawcze** nie były w sumie duże i dla matematyki nie były dostępne. W dużej mierze korzystali z nich fizycy i astronomowie (na finansowanie laboratoriów, współpracy z CERN-em itd.). W związku z wstąpieniem Polski do UE pojawiały się stosunkowo łatwe do zdobycia fundusze na **wspomożenie współpracy międzynarodowej**. „Reguły pozyskiwania tych pieniędzy nie były dla mnie nigdy jasne, a obecnie są jeszcze mniej przejrzyste.” – zauważył prof. Białynicki-Birula.

Podkreślił też, że mimo niejasności co do przyszłych rozwiązań, przedstawiciele środowisk naukowych zasiadający w Radzie Nauki będą zapewne mieli pewien margines swobody, by dostosowywać ogólne decyzje i zalecenia do racjonal-

nych, konkretnych potrzeb swego środowiska. Dotyczy to szczególnie procedur przeprowadzania kategoryzacji i wynikających stąd skutków finansowania instytucji naukowych oraz przeprowadzania konkursów projektów własnych i zamawianych. Wobec tego dyskusje prowadzone w środowiskach naukowych i wypracowywane tam opinie na te tematy mogą mieć pozytywny wpływ na przyszłe rozwiązania i decyzje.

Głosy w dyskusji

Prof. Zbigniew Ciesielski (Gdańsk) nawiązał do faktu, że Europejskie Towarzystwo Matematyczne zwróciło się do polskiego środowiska matematycznego (do PTM lub Komitetu Matematyki PAN) o opinię w sprawie pewnych sformułowań dotyczących ramowych projektów UE. ETM ocenia, że w programach tych praktycznie nie przewidziano finansowania badań podstawowych, dlatego wystąpiło o opinie krajowych środowisk na ten temat. Prof. Ciesielski był zainteresowany informacją, czy działania ETM przyniosły pozytywny efekt i czy będzie można ubiegać się o fundusze na realizację takich projektów.

Prof. Feliks Przytycki (Warszawa) wyjaśnił, że w Komisji Europejskiej trwa obecnie dyskusja nad VII Programem Ramowym, a przedstawiciele nauk podstawowych mogą jedynie włączać się w realizację dużych projektów.

Prof. Andrzej Białynicki-Birula dodał, że należy zdecydowanie dążyć do tego, aby większość pieniędzy przeznaczonych na naukę była w gestii krajowych dysponentów. Także w bogatszych krajach, jak Niemcy czy Francja, udział pieniędzy z Brukseli w wydatkach na naukę nie jest zbyt duży, ok. 10-15%. Nie są to więc kwoty, które decydują o polityce naukowej kraju.

Prof. Andrzej Hulanicki (UWr) przypomniał, że w Brukseli został powołany komitet, który pracuje nad stworzeniem europejskiego odpowiednika National Science Foundation. Fundacja ta ma przyznawać indywidualne granty, o które ubiegać się będą badacze z całej Europy. Zalecą takiego rozwiązania w stosunku do systemów ograniczonych do poszczególnych państw jest rozszerzenie środowisk badawczych, co np. ułatwia ocenę wnio-

sków badawczych, choćby ze względu na liczbę kompetentnych recenzentów. Prof. Hulanicki powołał się na opinię prof. Jensena reprezentującego w tym komitecie matematyków, że będą to granty dla najlepszych (to pojęcie musi zostać w jakiś sposób zdefiniowane).

Prof. Hulanicki postulował wprowadzenie nowej kategorii grantów, które pozwoliłyby sfinansować udział w konferencjach. Powinny one być niżej finansowane, ale nie naznaczone tak ostrą selekcją jak obecne granty KBN (wiele osób zniechęciło się do składania wniosków po parokrotnych odmowach). Beneficjent mógłby samodzielnie decydować o ich wykorzystaniu (np. 1 raz Argentyna czy 3 razy Paryż) zgodnie z indywidualnymi potrzebami i hierarchią ważności. W tej chwili decyduje takie są w gestii instytutów, a ubieganie się o sfinansowanie wyjazdu jest bardzo kłopotliwe.

Dodał także, że z jego dawnych doświadczeń w KBN wynika, że brakuje pieniędzy na finansowanie badań w dydaktyce matematyki. Takie potrzeby nie powinny być pominięte.

Prof. Bogusław Hajduk (UWr) zwrócił uwagę, że wprowadzenie nowych grantów umożliwiłoby rozszerzenie grupy ludzi aktywnie pracujących naukowo. W obecnym systemie granty są monopolizowane: ci, którzy je dostają, mają zdecydowanie lepsze możliwości badawcze, w związku z tym – dużo większe szanse, by otrzymać następny grant.

Dodał, iż niewątpliwie powinna być prowadzona polityka preferowania kierunków badań w głównym nurcie współczesnej matematyki, co ogranicza zasięg grantów. Z drugiej strony można próbować rozszerzyć grupę beneficjentów przez zaoferowanie większej ilości „małych grantów” – w rodzaju takich, jakie proponuje prof. A. Hulanicki. Prof. Hajduk uważa, że pewne preferencje powinny być przyznane grantom zespołowym, zwłaszcza tym angażującym młodych matematyków.

Prof. Andrzej Białynicki-Birula przyznał, że petryfikacja systemu jest faktem. To wada, którą trudno usunąć. Obliczył, że w realizację grantów zaangażowanych jest aktualnie ok. 300 osób. Analizując analogiczne dane z ubiegłych lat można stwierdzić, że jest to wciąż mniej więcej ta sama grupa, nieznacznie tylko zmieniająca się „na obrzeżach”. Należy jednak podkreślić, że w bada-

niach matematycznych, które są dość tanie, brak grantów nie eliminuje z życia naukowego w takim stopniu, jak np. w fizyce doświadczalnej.

Prof. Białynicki-Birula oszacował, że w Polsce ok. 3/5 aktywnie pracujących matematyków korzysta corocznie z przyznawanych przez ministerstwo grantów.

Prof. Daniel Simson (Toruń) postulował, by granty promotorskie szły innym strumieniem, co stworzy szansę liczniejszemu zainteresowanemu. Wyraził też wątpliwość, czy będzie korzystne dla matematyków znalezienie się w jednym zespole z chemikami (osobiście wolałby zespół z informatykami). Nie jest dotychczas jasne, czy zespół dostanie pieniądze globalnie i czy będzie miał szansę dzielić się nimi między sobą. Profesor Simson zaproponował także przechylene proporcji podziału pieniędzy między badaniami statutowymi a własnymi na korzyść badań statutowych. Argumentował to stałą tendencją do zwiększania funduszu badań własnych, który w jego przekonaniu jest właściwie poza kontrolą. (Nie składa się bowiem o nie wniosków, ani się ich nie rozlicza. Ci, którzy dają te pieniądze, nie mają żadnego wpływu na wybór beneficjentów). W badaniach statutowych jest przynajmniej jakaś zasada, jakaś punktacja, pewne reguły, jest szansa, że lepsi dostaną więcej, a gorsi nie dostaną. Obecnie natomiast brak jakichkolwiek reguł.

Profesor Simson wyraził obawę, że w kolejnym budżecie fundusze na naukę nie będą znacząco większe, zwiększy się za to liczba instytucji, które będą o nie zabiegać (sporo szkół prywatnych).

Prof. Andrzej Białynicki-Birula wyraził nadzieję, że w budżecie na 2006 rok kwoty na naukę znacznie wzrosną, nawet o 1 mld zł (dotychczas były to 3 mld). Co prawda, decyzje sejmu dotyczące emerytur górniczych i zwrotu VAT za materiały budowlane mogą sprawić, że ten miliard zostanie znacznie zredukowany. Sprostował też tezę prof. Simsona dotyczącą badań własnych: obecnie obowiązujące rozporządzenie pozwala Ministerstwu Nauki ingerować i kontrolować podział tych pieniędzy przez MEN. Zapowiedział, że zespół roboczy, którego jest członkiem, będzie się domagać się od MEN wyszczególnienia celów, którym te pieniądze mają służyć, a potem zamierza opiniować, czy zostały użyte zgodnie z przeznaczeniem.

Jeśli chodzi o pieniądze przeznaczone na granty, dotychczas było wiadomo, ile jest pieniędzy na matematykę, ile na fizykę, ile na astronomię. Teraz będzie to kwota podana łącznie na: matematykę, fizykę, astronomię i chemię. Zadaniem zespołu roboczego będzie podanie jedynie list rankingowych z sugerowanymi nakładami finansowymi, natomiast sama dystrybucja będzie prowadzona przez urzędników w zależności od przyjętego tzw. współczynnika sukcesu. Według prof. Białynickiego-Biruli takie rozwiązanie jest szalenie niebezpieczne, gdyż uniemożliwi środowisku prowadzenie polityki „rozsmarowywania” tych pieniędzy na większą liczbę grantów. Urzędnikom jest natomiast wygodniej, jeśli grantów jest mniej, bo to oznacza dużo mniejsze obciążenie administracyjne.

Prof. Białynicki-Birula omówił planowane, a niezupełnie jeszcze jasne procedury recenzowania i kwalifikowania wniosków i sugerował, żeby sformułować jakieś propozycje ich zmian.

Prof. Krzysztof Szajowski (Instytut Matematyki i Informatyki PWr) wysunął pomysł, aby do opracowania podziału funduszy na badania wykorzystać potencjał grupy specjalistów, którzy zajmują się teorią gier i przy okazji także sposobami podziału środków przy różnych kryteriach.

Prof. Ludomir Newelski (UWr) zauważył, że kategoryzacja jednostek badawczych, która nie jest zgodna z interesami naukowców, a nad którą toczyła się długa dyskusja, została ustalona w Brukseli. To dyskusyjne rozwiązanie, skoro Bruksela finansuje tylko kilka procent badań, a narodowe fundusze na naukę są odpowiedzialne za rozwój nauki europejskiej. Przypomnił także argumenty prof. M. Kleibera popierające ostatnie zmiany legislacyjne: jeżeli rząd ma realizować politykę naukową, musi dysponować odpowiednimi narzędziami. W opinii prof. L. Newelskiego rząd powinien mieć wpływ na pewne obszary nauki, zwłaszcza te związane z wdrożeniami, innowacjami, np. poprzez badania zamawiane na projekty w nowych, szczególnie istotnych kierunkach. Natomiast niektóre dziedziny nauki, zwłaszcza podstawowe, powinny kształtować swój rozwój głównie w oparciu o opinie samorządnej społeczności uczonych. Ograniczeniem może być najwyższej ogólnospołeczny interes – było to stosunkowo dobrze rozwiązane przez

wiele lat w KBN. Teraz obserwuje się zwiększenie kontroli czynników politycznych, biurokratycznych i siłą rzeczy niekompetentnych w sprawach badań podstawowych.

Zdaniem prof. Newelskiego kryteria kategoryzacji robią wrażenie dość przypadkowych, gdyż działają *post factum*, a ich efekt szeregujący jednostki jest pod względem formalno-prawnym mały, ponieważ nie ma pewności, że kryteria te będą obowiązywały za cztery lata. Powinno się je ustalać na długi okres czasu.

W dyskusji przytoczono też przykład Hiszpanii, gdzie oprócz nagradzania aktywności naukowej przez granty stosuje się system dodatków do pensji przyznawanych przez specjalną centralną komisję. Gdyby u nas istniało podobne rozwiązanie, być może niektórym bardziej opłacałoby się pracować naukowo niż brać więcej etatów. [w opinii niektórych wrocławskich matematyków taka forma dofinansowania w Polsce istnieje: są to etaty w IM PAN – *przyp. red.*]

Reprezentant matematyków z Uniwersytetu Jagiellońskiego postulował zwiększenie środków na badania statutowe, które stymulują badania w nowych kierunkach, pozwalają na udział w konferencjach i mają olbrzymie znaczenie dla młodych ludzi, którzy nie mają jeszcze szans na zdobycie grantów. Poparły go głosy przedstawicieli mniejszych ośrodków, dla których fundusze na badania statutowe i własne także odgrywają zasadniczą rolę.

Dużo niepokoję wśród uczestników dyskusji wzbudziła trudna do przewidzenia w skutkach wspólna kategoryzacja z fizykami, którzy stosunkowo dużo publikują w czasopiśmie z listy filadelfijskiej dającej wysoką punktację (zależnie od pozycji pisma na liście filadelfijskiej).

Zadano pytanie o możliwości dofinansowania organizacji konferencji w Polsce. Taki system kiedyś był istotnym wsparciem dla naukowców.

Padły także głosy krytykujące techniczne rozwiązania obecnej strony internetowej ministerstwa uniemożliwiające sprawne wypełnianie wniosków i formularzy.

*Oprac. Maria Lewowska
Krystyna Malkiewicz*

Prof. dr hab. inż. Krzysztof Sibilski

Krzysztof Sibilski urodził się 29 marca 1952 roku w Białymstoku. Jako uczeń był członkiem Aeroklubu Podlaskiego i przeszedł szkolenie szybowcowe. Szkołę średnią ukończył z wyróżnieniem. Dyplom magistra inżyniera mechanika w specjalności samoloty i śmigłowce Wydziału Mechanicznego Energetyki i Lotnictwa PW uzyskał w 1976 roku. Doktorat (wyróżniony) uzyskał na Wydziale Mechanicznym Energetyki i Lotnictwa w roku 1980. Habilitował się w roku 1999 na Wydziale Uzbrojenia i Lotnictwa WAT (wyróżnienie Rektora w konkursie na najlepszą pracę habilitacyjną). Od 1981 do 2000 roku, po przeszkoleniu w Szkole Oficerów Rezerwy przy Wyższej Oficerskiej Szkole Lotniczej w Dęblinie, pełnił służbę w WAT jako pracownik naukowo-dydaktyczny. Ukończył ją w stopniu podpułkownika. Następnie pracował w Instytucie Technicznym Wojsk Lotniczych na stanowisku docenta. Od 1 listopada 2001 został zatrudniony na Wydziale Mechaniczno-Energetycznym PWr, gdzie współtworzy Zakład Inżynierii Lotniczej (specjalność Lotnictwo i Astronautyka). Jest autorem lub współautorem siedmiu wydawnictw książkowych, 121 publikacji, cenionym wykładawcą (ponad 6000 godzin wykładów!), promotorem prac doktorskich i magisterskich. Jego działalność naukowa koncentruje się na: zagadnieniach stateczności dynamicznej złożonych układów dynamicznych; nieliniowych zagadnieniach dynamiki lotu samolotów i śmigłowców (w tym problemach modelowania dynamiki granicznych stanów lotu i odtwarzania wypadków lotniczych); zastosowania teorii układów dynamicznych i teorii bifurkacji do analizy

dynamiki złożonych, nieholonomicznych układów mechanicznych – głównie samolotów i śmigłowców; analizie aerodynamiki, dynamiki lotu oraz sterownia miniaturowych statków powietrznych w układzie entomoptera lub ornitoptera; badaniach dynamiki i aerodynamiki lotniczych środków bojowych (głównie niekierowanych i kierowanych bomb lotniczych). Jest członkiem Polskiego Towarzystwa Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej (członkiem komisji rewizyjnej zarządu krajowego PTMTiS), Polskiego Stowarzyszenia Wiroplątowego (członkiem zarządu krajowego i skarbnikiem), SIMP, Amerykańskiego Instytutu Aeronautyki i Astronautyki (AIAA) (status „Associate Fellow“ i członek Komitetu Naukowego Mechaniki Lotu AIAA). Za osiągnięcia naukowe i dydaktyczne został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotym, Srebrnym i Brązowym Medalem „Za zasługi dla obronności Kraju“, wielokrotnie nagrodą Rektora WAT, Dyrektora ITWL oraz Rektora Politechniki Warszawskiej. Interesuje się muzyką klasyczną, pioską turystyką i żeglarstwem.



Władze Ministerstwa Edukacji i Nauki

Ministrem Edukacji i Nauki w rządzie Kazimierza Marcinkiewicza został profesor zwyczajny Uniwersytetu Łódzkiego Michał Seweryński (ur. w 1939 r.). Jest on byłym rektorem tej uczelni i byłym przewodniczącym Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich. Jako prawnik specjalizuje się w polskim i międzynarodowym prawie pracy. Ogłosił około 130 publikacji naukowych i referatów na kongresy międzynarodowe. Jest członkiem krajowych i zagranicznych towarzystw naukowych, Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów i Papieskiej Rady ds. Świeckich, a ponadto wiceprzewodniczącym rządowej Komisji ds. Reformy Prawa Pracy. Jako visiting professor wykładał na uniwersytetach we Francji, Kanadzie, Szwajcarii, Hiszpanii i Japonii. Jest doktorem h. c. Uniwersytetu Lyon 3, kawalerem Orderu Polonia Restituta, francuskich Palm Akademickich i papieskiego odznaczenia Pro Ecclesia et Pontifice. Pełni też funkcję honorowego konsula Francji w Łodzi. Jest żonaty, ma dwoje dzieci.

Sekretarzem Stanu MEN został [Jarosław Zieliński](#), a podsekretarzami stanu [Zdzisław Hensel](#) i [Krzysztof Jan Kurzydłowski](#)

Prof. zw. dr hab. inż. Krzysztof Jan Kurzydłowski (1954) jest absolwentem Wydziału Matematyki Stosowanej i Fizyki Technicznej PW. Zajmuje się inżynierią materiałową, jest specjalistą z zakresu opisu struktury i modelowania właściwości materiałów, zwłaszcza nanomateriałami i degradacją materiałów konstrukcyjnych i funkcjonalnych.

Były prorektor Politechniki Warszawskiej i dziekan Wydziału Inżynierii Materiałowej PW, przewodniczący Zespołu Inżynierii

Materiałowej i Technologii Materiałowych Komitetu Badań Naukowych w latach 2000–2005. Od 1999 pełnił funkcję wiceprzewodniczącego KBN, a po zreformowaniu Komitetu – Rady Nauki, w której przewodniczył Komisji Badań na Rzecz Rozwoju Gospodarki. Żywo interesuje się problematyką wykorzystania wyników badań naukowych w przemyśle. Był współzałożycielem i dyrektorem Polskiego Forum Akademicko-Gospodarczego.

Dr inż. Zdzisław Hensel (1947) jest absolwentem Wydziału Mechanicznego-Technologicznego Politechniki Warszawskiej. Pracuje w Instytucie Archeologii i Etnologii PAN. Kierował Centralnym Laboratorium IHKM PAN, a od 1991 r. jest kierownikiem Zakładu Nauk Pomocniczych IAE PAN. W latach 1987-1990 członek RN Ośrodka Badań i Konserwacji Zabytków PKZ. Był doradcą Sekretarza Naukowego PAN i Prezesa PAN, Szefem Kancelarii PAN. Pracował na stanowisku dyrektora Gabinetu Politycznego Ministra Edukacji Narodowej i Sportu. Od 1987 r. działał w ZNP. Współpracował z Komisją Jednostek Badawczo-Rozwojowych i Nauki OPZZ. Jest zastępcą członka Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego.

Z Rady Nauki

Wiceprzewodniczącym Rady Nauki został **prof. Henryk Górecki** z Wydziału Chemicznego PWr. Jest on jednocześnie przewodniczącym jednej z komisji RN – Komisji Badań na Rzecz Rozwoju Gospodarki.

Przewodniczącym Rady Nauki: jest **prof. Michał Szulczewski**, a drugim wiceprzewodniczącym (jednocześnie przewodniczącym Komisji Badań na Rzecz Rozwoju Nauki Rady Nauki) – **prof. Tomasz Jasiński**. Struktura Rady to: Komitet Polityki Naukowej i Naukowo-Technicznej, Komisja Badań na Rzecz Rozwoju Nauki i Zespół Odwoławczy.

Prof. dr hab. Janusz Zaleski

W 1978 r. ukończył studia na Wydziale Podstawowych Problemów Techniki Politechniki Wrocławskiej w specjalności *matematyka stosowana*, a następnie studia doktoranckie w Instytucie Inżynierii Chemicznej i Urządzeń Ciepłych PWr. Doktorat uzyskał w 1983 roku. Pracował początkowo w Instytucie Inżynierii Chemicznej i Urządzeń Ciepłych, a następnie w Zakładzie Aparatury Procesowej na Wydziale Mechaniczno-Energetycznym jako starszy asystent, adiunkt, docent, od 1992 – profesor nadzwyczajny. Habilitował się w 1987 roku. Jest kierownikiem Zakładu Aparatury Procesowej na Wydziale Mechaniczno-Energetycznym.

Jego dorobek naukowy obejmuje 93 pozycje opublikowane, w tym 56 po habilitacji.

Tematyka badań, które prowadził, obejmuje cztery zasadnicze kierunki ściśle związane z zastosowaniami matematyki i/lub inżynierią środowiska:

- zastosowania analizy wymiarowej w inżynierii procesowej,
- modelowanie procesu poboru wody w budynkach mieszkalnych,
- symulację stochastyczną pracy instalacji wewnętrznych w obiektach mieszkalnych,
- gospodarkę wodną w dorzeczu Odry ze szczególnym uwzględnieniem ochrony przed powodzią,

- politykę regionalną i zastosowania metod stochastycznych do makroekonomicznego modelowania gospodarki polskiej.

W latach 1992-1998 pełnił funkcję wojewody wrocławskiego, w latach 1998-2001 pracował w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów nad tworzeniem i ustanowieniem „Programu dla Odry 2006”. Od 2001 roku kieruje Biurem Koordynacji Projektu Banku Światowego Usuwania Skutków Powodzi. Od 1998 roku jest prezesem Wrocławskiej Agencji Rozwoju Regionalnego S.A., od 2003 roku przewodniczącym Rady Narodowego Funduszu Zdrowia. Był także członkiem Rady Polityki Regionalnej Państwa. Współtworzył model HERMIN badający wpływ funduszy UE na gospodarkę polską.



Prof. dr hab. inż. Zbigniew Gronostajski

10 października 2005 r. Prezydent RP nadał tytuł profesora nauk technicznych dr hab. inż. Zbigniewowi Gronostajskiemu z Instytutu Technologii Maszyn i Automatykacji PWr.

Profesor Gronostajski jest absolwentem Wydziału Mechanicznego PWr, tam też obronił pracę doktorską *Badania i modele zmian naprężenia uplastyczniającego brązów krzemowych i miedzi*. Habilitował się w 2000 r. w dziedzinie inżynierii materiałowej na Wydziale Inżynierii Materiałowej, Metalurgii i Transportu Politechniki Śląskiej. Praca habilitacyjna dotyczyła *Modeli konstytutywnych opisujących zachowanie się wybranych stopów miedzi w zakresie dużych odkształceń plastycznych*.

Dziedziną badań naukowych prof. Gronostajskiego jest inżynieria materiałowa oraz inżynieria kształtowania plastycznego. Zajmuje się zagadnieniami fizycznego i numerycznego modelowania objętościowych procesów kształtowania plastycznego, problematyką oddziaływania różnych dróg odkształcania na zjawiska zachodzące podczas odkształcania stopów miedzi, opisem matematycznym tych zjawisk, mapami efektywności procesów odkształcania plastycznego mosiądzów i brązów oraz analizą zachowania się elementów i struktur o oryginalnej budowie poddanych dynamicznym obciążeniom, a przeznaczonych do pochłaniania energii podczas kolizji pojazdów samochodowych.

Ma w dorobku około 130 publikacji, z których wiele w czasopiśmie z listy filadelfijskiej (*Journal Materials Processing Technology, Archives of Metallurgy*) i w renomowanych czasopiśmie polskich.

Wyprymował dwóch doktorów, jest promotorem dwóch kolejnych. Opracował recenzje czterech prac doktorskich i jednej monografii.

Otrzymał międzynarodową nagrodę 2000 *ESAFORM SCIENTIFIC PRIZE* przyznaną przez The European Scientific Association for Material Forming za liczący się wkład w rozwój procesów kształtowania materiałów, Srebrny Medal Wydziału Mechaniczno- Technologicznego Politechniki Śląskiej oraz nagrodę IV Wydziału Nauk Technicznych PAN za pracę habilitacyjną i publikacje naukowe.

Obecnie pełni funkcję zastępcy dyrektora ds. nauki i współpracy z przemysłem Instytutu Technologii Maszyn i Automatykacji PWr.

Żona Anna jest architektem, mają jedną córkę Joannę.

Zbigniew Gronostajski interesuje się sportami zimowymi oraz tenisem i koszykówką.



Nowy szef Kancelarii Rektora

Nowym szefem Kancelarii Rektora jest od 10 października dr Jacek Ossowski.

Urodził się w 1947 roku we Wrocławiu. Jego ojciec, Leszek, był profesorem slawistyki na Uniwersytecie Wrocławskim i Poznańskim.

Jacek Ossowski ukończył studia geologiczne na Uniwersytecie Wrocławskim (1965-70). Został zatrudniony w Instytucie Geotechniki PWr. Doktoryzował się pod kierunkiem doc. dr hab. inż. Jerzego Kuźniara („Badanie wodoprzepuszczalności ośrodków spoiстых na przykładzie kaolinitu i montmorillonitu”) w maju 1975 r. W latach 1978-82 roku był wykładowcą na Uniwersytecie Garyounis w Benghazi (Libia). Prowadził tam wykłady i ćwiczenia w języku angielskim z: *mechaniki cieczy, hydrogeologii, geologii inżynierskiej, sedymentologii, petrografii oraz kartografii geologicznej i hydrogeologicznej*. Po powrocie na PWr brał udział w finansowanym przez OPEC programie badawczym, który służył opracowaniu metod przeciwdziałania pustynnieniu obszarów rolniczych w gorącym klimacie. Wynikiem tego było zbiorowa teoretyczna praca „Desertification of arid lands” (1996). W latach dziewięćdziesiątych dr Ossowski współpracował z Europejskim Funduszem PHARE uczestnicząc w warsztatach specjalistów od rekultywacji osadników w państwach kandydujących do UE (Czechy, Bułgaria, Węgry i Estonia). Współtworzył część hydrologiczną i hydrogeologiczną programu rekultywacji osadnika

pouranowego w Kowarach. W latach 2002-03 był członkiem Rady Nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Opiniował wtedy finansowane przez fundusz projekty rekultywacji obszarów przemysłowych.

Jego główne zainteresowania naukowe to filtracja w ośrodkach słabo przepuszczalnych, warunki hydrogeologiczne w terenach o suchym klimacie, ochrona i rekultywacja środowiska wód podziemnych i powierzchniowych. Ma z tego zakresu publikacje krajowe i zagraniczne. Jako dydaktyk zajmuje się przede wszystkim *hydrogeologią inżynierską dla studentów budownictwa oraz geologią inżynierską*.

Jest członkiem Klubu ROTARY Wrocław, w którym pełnił obowiązki prezidenta (1998-99). Od 2002 roku jest radnym i wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej Wrocławia. Zajmuje się tu zagadnieniami infrastruktury, ochrony środowiska i współpracy z zagranicą.

Żona dra Ossowskiego jest lekarzem neurologiem. Z ich trojga dzieci dwoje jest studentami, a najstarszy syn jest już samodzielny.

„Mając poczucie obowiązku i wdzięczności wobec Uczelni podjąłem się tych nowych dla mnie zadań licząc na serdeczną współpracę wszystkich, na których drodze pojawi się Kancelaria.” – podkreśla jej nowy szef.



Posiedzenie kanclerzy i kwestorów

O uwłaszczeniu gruntów, zleceniu firmom zewnętrznym ochrony i sprzątania oraz niedoskonałościach znowelizowanej ustawy o szkolnictwie wyższym dyskutowali kanclerze i kwestorzy uczelni wrocławskich i opolskich na spotkaniu, które odbyło się 21 października na Politechnice Wrocławskiej.

Na wspólne posiedzenie zaprosił kanclerzy i kwestorów **Leonard Gawęcki**, p.o. kanclerza Politechniki Wrocławskiej i przewodniczący Kolegium Kanclerzy Uczelni Wyższych Wrocławia i Opola w porozumieniu z **Ryszardem Żukowskim**, kwestorem Uniwersytetu Wrocławskiego i przewodniczącym Kolegium Kwestorów. W spotkaniu uczestniczył też prof. **Ernest Kubica**, prorektor ds. Organizacji PWr., który przedstawił gościom plany inwestycyjne naszej uczelni na najbliższe lata (m.in. Zintegrowane Centrum Studenckie) oraz program obchodów jubileuszu 60-lecia Politechniki.

Robocza dyskusja zaczęła się od omówienia problemu przejęcia na własność gruntów znajdujących się w użytkowaniu wieczystym szkół wyższych, na co pozwalała nowa ustawa *Prawo o szkolnictwie wyższym*. Swoimi doświadczeniami podzielił się tu Marian Rybarczyk,

kanclerz Akademii Rolniczej, który opisał procedurę, jaką przechodzi jego uczelnia uwłaszczając, a następnie sprzedając działki, którymi dysponuje. Zarobione w ten sposób pieniądze są przeznaczane na nowe inwestycje AR, w tym centrum przy pl. Grunwaldzkim.

Kolejnym poruszonym zagadnieniem było zapewnienie bezpieczeństwa na uczelniach. Omówił je Leonard Gawęcki na przykładzie funkcjonującej od ok. roku Straży Politechniki Wrocławskiej, przedstawiając m.in. system komunikacji pomiędzy poszczególnymi jednostkami ochrony, zasady działania Straży Politechniki, uprawnienia jej pracowników oraz sposób finansowania. Przy tej okazji pojawił się temat zlecenia ochrony budynków oraz usług sprzątania firmom zewnętrznym oraz opłacalność takich rozwiązań. Jak ujawnił przedstawiciel Politechniki Opolskiej, w ciągu 3 lat zaoszczędziła ona 1,5 miliona zł na ochronie obiektów zlecając tą usługę na zewnątrz. Jednak nie jest to jedyny argument, jaki należy wziąć pod uwagę przy ocenie zasadności takiego postępowania. Budziło ono bowiem sprzeciw pracowników administracyjnych i związków zawodowych.

Część dyskusji poświęcono niedoskonałościom w obowiązującej od 1 września ustawie *Prawo o szkolnictwie wyższym*. Ryszard Żukowski mówił m.in. o nieprecyzyjnej definicji studiów stacjonarnych (brak informacji o studiach wieczorowych), kwestii podziału zysku netto uczelni (100% zysków przeznaczane jest na fundusz zasadniczy, dotychczas 20% przypadało na fundusz stypendialny), braku precyzyjnego opisu uprawnień kanclerzy i kwestorów. Uczestnicy zebrania umówili się, że na następnym spotkaniu każdy z nich przedstawi swoje zakresy obowiązków i pełnomocnictwa.

(kaj)

II posiedzenie Senatu

(25 października 2005 r.)

Uczczono pamięć zmarłych: prof. dr hab. inż. **Władysława Tomczaka**, doc. dr inż. **Andrzeja Szaynoka**, prof. dr hab. inż. **Ryszarda Grząślewicza**, i honorowego profesora PWr prof. dr hab. **Mariana Kryszewskiego** z PŁ, członka rzecz. PAN.

- **JM Rektor** wręczył 61 studentom świadectwa uzyskania stypendiów MEN i pomostowych.

- Po zapoznaniu się z przedstawionymi przez prof. **P. Kafarskiego** (W-3) recenzjami dorobku prof. **A. Mehlhorna** Senat PWr nadał mu tytuł doktora honoris causa PWr.

- Podjęto uchwały o ponownym mianowaniu na stanowisko profesora nadzwyczajnego PWr dr. hab. inż. **Piotra Cichosza**, dr. hab. inż. **Jacka Kaczmar**, dr. hab. inż. **Czesława Koziarskiego** i dr. hab. inż. **Krzysztofa Maruszewskiego** (wszyscy z W-10) oraz. dr. hab. inż. **Krzysztofa Szajowskiego** (Wydz. PPT).

- Zatwierdzono opinię prof. **J. Sworakowskiego** (62: 0: 0) o dorobku naukowym i zasługach prof. **Józefa Mayera** (doktorat hc w Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej) oraz opinię prof. **Zdzisława Jurkiewicza** (64: 0: 0) o dorobku naukowym i zasługach prof. **Richarda Demarco** (doktorat hc nadaje mu ASP we Wrocławiu)

- Nadano Medal PWr prof. **Apolinarem Kowalowi**. Konwent Godności Honorowych pozytywnie zaopiniował jego kandydaturę, poparli ją dziekan Wydz. Inżynierii Środowiska prof. **J. Jeżowiecki** i przewodniczący opinii Komisji ds. Akademickich, Kadry Naukowej i Etyki prof. **B. Licznerski**.

- Przyznano 9 Złotych Odznak PWr z Brylantem. Zostaną wręczone osobom, które swą działalnością wybitnie przyczyniły się do rozwoju uczelni, przysporzyły jej dobrego imienia i chwały. **JM Rektor** wnioskował, by pierwszą odznaką uhonorować Sztandar KZ NSZZ „Solidarność” przy PWr. Po krótkiej wymianie poglądów, czy zapisy regulaminowe pozwalają na takie rozwiązanie (cytował je doc. **J. Górniak**), przyjęto pozytywną interpretację.

- Przyjęto także kolejne kandydatury prezentowane przez dziekanów i prorektora ds. organizacji. Medale nadano: doc. dr. inż. **Zdzisławowi Bodarskiemu** (W-2), prof. dr. hab. inż. **Ewarystowi Rafajłowiczowi** (W-4), prof. zw. dr. hab. inż. **Jarosławowi Juchniewiczowi** (W-5), prof. dr. hab. inż. **Edwardowi Chlebusowi** (W-10), doc. dr. hab. **Kazimierze Fulińskiej** (W-11), doc. dr. **Bronisławowi Jaśkowi** (W-11), prof. dr. inż. **Andrzejowi Halasowi** (W-12) i mgr **Celinie Palczak** (Kwestura).

- Na wniosek Wydziału Mechanicznego nadano imiona salom:

- prof. **Marka Zakrzewskiego** – sali 316 w budynku B-1 (60: 1: 0)

- prof. **Jerzego Alfreda Zawadzkiego** – sali 117 w budynku B-1 (63: 0: 0)

- Prorektor ds. Organizacji **E. Kubica**, przedstawił propozycję zmian w Statucie związanych z koniecznością powołania Uczelnianej Komisji Wyborczej (§ 42) i wprowadzenia w życie Regulaminu oceny nauczycieli akademickich (§ 70), co wynika z uchwały podjętej na lipcowym posiedzeniu (poprzedniej kadencji).

Przewodniczący Komisji ds. Organizacji i Finansów prof. **J. Świątek** przedstawił pozytywną opinię. Przedstawiciele związków zawodowych nie zgłosili uwag do proponowanych zmian. Senat zatwierdził (62: 0: 1) zmianę w § 42 ust. 3 p. 6 nadając mu treść: „6) szef Kancelarii Rektora.”

W drugiej kwestii chodziło o doprowadzenie do zgodności Regulaminu oceny nauczycieli akademickich ze Statutem PWr przy uwzględnieniu zmiany wynikającej z wycofania przez prof. **E. Rafajłowicza** autokorekty dot. pp. 5 i 6 Regulaminu. Proponowana zmiana miała zasadniczo polegać na usunięciu pkt. 1 i zmianie w pkt. 2.

Uwagi zgłoszone przez doc. **J. Górniaka**, dra **M. Sikorę** i prof. **J. Rutkowskiego** sprawiły, że doszło do zebrania Komisji ds. Organizacji i Finansów, która ustaliła, że usunie się ust. 1 w § 70, a ust. 2 przyjmie brzmienie: „Rada wydziału i rada jednostki ogólnouczelnianej powołują komisję oceniającą nauczycieli akademickich zatrudnionych w tych jednostkach.”

- **JM Rektor** przedstawił problem dodatków funkcyjnych przyznawanych

kierownikom zakładów naukowo-dydaktycznych i naukowo-technicznych. Zaproponował zmianę zasad przyznawania dodatków funkcyjnych, które dziś zależą od wielkości zakładu. Obecnie kierownicy zakładów liczących do 6 osób nie dostają dodatków, w zakładach do 11 osób obowiązuje pierwsza stawka, a w większych - druga. Niestety łatwość powoływania zakładów prowadzi do zwiększania skali wydatków, a uczelnia ponosi konsekwencje nadmiernej rozbudowy organizacyjnej w instytutach i katedrach, choć wypłacanie dodatków powinno wiązać się z odpowiedzialnością finansową. Dodatkową motywacją do wprowadzenia zmian jest nieprecyzyjność istniejących zapisów formalnych w tej kwestii (§ 20 ust. 3 Statutu). Stanowisko to poparli prof. **M. Chorowski**, doc. **J. Górniak** i prof. **J. Świątek**. Prof. **W. Ciężkowski** wyraził obawę, że kierownicy, na których i tak spoczywa wiele zadań dydaktycznych, odbiorą utratę kilkunastu procent zarobków jako karę. Prof. **T. Luty** był zdania, że w uzasadnionych przypadkach można stosować premie ze środków pozabudżetowych. Na pytanie doc. **L. Górskiej** wyjaśniono, że dyskusja nie dotyczy zakładów wydziałowych, które podlegają taryfikatorowi ministerialnemu.

Senat postanowił znieść dodatki w zakładach instytutowych i katedralnych (40: 4: 12).

- Przeprowadzono wybory do Uczelnianej Komisji Wyborczej. Przewodniczącym został prof. **R. Poprawski** (50: 1: 4). Pozostałe wybrane w kuriach osoby to: dr. hab. **M. Szata**, dr. **W. Pieniążek**, dr. **M. Sikora**, doktorant **J. Drwał** i (z urzędu) szef Kancelarii Rektora dr. **J. Ossowski**.

- Uzupełniono składy Komisji ds. Rozwoju, ds. Studiów i Studentów oraz ds. Organizacji i Finansów.

- Prorektor **T. Więckowski** zwrócił się o zgodę na udział uczelni w przetargu „Rezerwacja częstotliwości dla systemu radio-informatycznego” o wartości do 3 mln zł. Po raz ostatni (na najbliższe 20-30 lat) ogłaszany jest przetarg dla każdego polskiego powiatu na realizację szerokopasmowej dostępowej sieci bezprzewodowej transmisji danych. Uczelnia chce konkurować tu

z dużymi podmiotami, liczy przy tym na wsparcie starostwa i władz miasta, z którymi doszła do porozumienia. Korzyść ze współpracy z podmiotami samorządowymi to rozłożenie się kosztów na większą liczbę użytkowników.

Prof. **M. Sobierajski** uznał decyzję za strategiczną. Senat zaaprobował wniosek (60:0:1).

• Prof. **T. Więckowski** zaapelował do dziekanów o szybkie wysłanie do MEN informacji dotyczących oceny parametrycznej jednostek przed przyznaniem im dotacji na działalność statutową.

JM Rektor zaprosił do udziału w obchodach Święta PWR i 60-lecia Polskiego Środowiska Akademickiego we Wrocławiu.

Przewodniczący KZ NSZZ „S” dr **R. Wroczyński** podziękował władzom uczelni i Senatowi za odznaczenie Sztandaru Solidarności. Wyraził uznanie prof. **T. Lutemu** jako przewodniczącemu KRASP za list skierowany przez Konferencję do krajowych władz NSZZ „Solidarność”.

Prof. **J. Świątek** poinformował, że większość stypendystów Dolnośląskiego Systemu Wspierania Uzdolnień stanowili studenci naszej Uczelni.

Posiedzenie Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola

18 października 2005 r.

Październikowe posiedzenie Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola odbyło się nietypowo – w Świdnickiej Kurii Biskupiej. Gospodarz spotkania, były rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego ks. bp. prof. Ignacy Dec nadal prowadzi wykłady na PWT. Obecnie stworzył w Świdnicy Seminarium Diecezjalne będące częścią PWT.

• Kolegium przez aklamację wybrało na swego wiceprzewodniczącego prof. Leszka Pacholskiego, rektora UWr.

• **Omówiono plan obchodów 60-lecia polskiego środowiska akademickiego we Wrocławiu, a także przygotowywane posiedzenie Prezydium i plenum KRASP.** Miasto dla uczczenia rocznicy wrocławskiej nauki organizuje 14 listopada koncert w Studiu Polskiego Radia przy ul. Karkonoskiej.

• **Ponadto poinformowano, że:**

1) Należy zgłaszać uwagi do projektu *Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej* zmieniającego rozporządzenie w sprawie szczegółowego trybu przeprowadzania czynności w przewodach doktorskich i habilitacyjnych oraz w postępowaniach o tytuł profesora.

2) Przyznane przez MEN 200 tys. zł wraz z uzyskanymi już od sponsorów 100 tys. zł umożliwią pokrycie kosztów wydawnictwa jubileuszowego – „Wrocławskie środowisko naukowe – twórcy i ich uczniowie”. Książka ma ukazać się pod koniec bieżącego roku.

3) 15 listopada w serii wydawniczej poświęconej UWr ukaze się książka o prof. Ludwiku Hirszfeldzie. Jako następna wyjdzie praca o prof. T. Kuczyńskim.

4) Prezydium KRASP wezwało studentów i pracowników uczelni do powszechnego udziału w II turze wyborów prezydenckich.

5) Koncert w kościele św. Marii Magdaleny (23 października 2005 r., w programie *Carmina Burana* Carla Orff’a) został przygotowany przez artystów Akademii Muzycznej i Wrocławia.

6) W 2006 r. AWF, ASP i Akademia Rolnicza będą obchodziły 60-lecie. W roku 2007 przyjdzie kolej na Akademię Ekonomiczną.

(wg protokołu mgr Alicji Samołyki)

III posiedzenie Senatu

(24 listopada 2005 r.)

Odbyła się seria głosowań mających wyłonić składy komisji dyscyplinarnych dla pracowników (3) i studentów (2).

• Członkowie Senatu obejrżeli 22-minutowy film prezentujący Politechnikę Wrocławską zrealizowany na zamówienie uczelni.

• Zatwierdzono wnioski o mianowanie dr hab. **Małgorzaty Komorowskiej** na stanowisko profesora nadzw. i o ponowne mianowanie dr. hab. **Zygmunta Sadowskiego** na stanowisko profesora nadzw.

• Powołano Komisję Nadzwyczajną ds. Statutu. W jej skład weszli: prof. **E. Kubica**, prof. **B. Licznarski**, prof. **A. Grzech**, prof. **E. Chlebus**, prof. **J. Świątek**, prof. **E. Trocka-Leszczynska** i prof. **L. Komorowski**. To gro- no zapozna się z pierwszą wersją statutu.

• Przyjęto prowizorium budżetowe na rok 2006 w zakresie dotacji ministerialnej do 30. 06. 2006 (59:0:0).

• Ze względu na nowe prawo o szkolnictwie wyższym, które nadaje uczelniom prawo własności do nieruchomości, przeprowadzono reasumpcję uchwały Senatu dot. sprzedaży nieruchomości położonych we Wrocławiu przy ul. Grabiszyńskiej 97 (59:0:0).

• Zaakceptowano (58:0:0) wniosek o współfinansowanie przez PWR kosztów inwestycji „Termomodernizacja budynku C-7 PWR przy pl. Grunwaldzkim 11 we Wrocławiu. Etap I – remont elewacji budynku”. Pozwoli to wystąpić uczelni z wnioskiem o środki finansowe z tzw. funduszu

norweskiego (w ramach mechanizmu finansowego EOG). Ze względu na konieczność uczestniczenia w kosztach uczelnia zamierza zadeklarować udział 1,5 do 2 mln zł, liczy jednak na pomoc samorządu. Skala potrzeb jest większa, ale nie stać nas na wkład 5-6 mln zł. Zatem zacznie się od C-7 i łącznika. Potem zapewne bud. A-10.

• Zatwierdzono (52:0:4) dodatkową rekrutację na Wydziale Mechanicznym w lutym 2006 r. i jej terminarz (56:0:2).

• Utworzono (58:0:1) Wydziałowy Zakład Chemii Medycznej i Mikrobiologii na Wydziale Chemicznym. Jak stwierdził dziekan prof. **L. Komorowski**, zakład liczy już 9 pracowników.

• Przyjęto (52:0:1) sprawozdanie z działalności Centrum Materiałów Zaawansowanych i Nanotechnologii, które przedstawił prof. **J. Misiewicz**.

• Zaaprobowano wniosek (57:0:1) o nabycie od AR budynku przy ul. Rozbrat 7, w kompleksie E przy ul. Prusa. Pozwoli to na rozebranie (częściowe?) baraków i pilny remont zabytkowego obiektu Wydz. Architektury.

• Prof. **T. Luty** zachęcał, by starać się o pieniądze z krajowych programów ramowych. Będą one przyznawane zespołom dzięki zwiększonym o 25% nakładom na naukę. Oznacza to ok. 700 mln zł. Nie jest znany jeszcze budżet na dydaktykę – spodziewany jest w przyszłym tygodniu.

• Następane posiedzenie: 22 grudnia o godz. 9.00 będzie połączone ze spotkaniem wigilijnym. (mk)

„Z życiem jak ze sztuką w teatrze: ważne nie jak długo trwa, ale jak zagrana”

Lucius Annaeus Seneca

Prof. dr hab. inż. Ryszard Grząślewicz

14 października 2005 r. Wydział Podstawowych Problemów Techniki, a Instytut Matematyki i Informatyki w szczególności, poniósł niepowetowaną stratę. Po długiej i ciężkiej chorobie zmarł prof. dr hab. inż. Ryszard Grząślewicz – dyrektor Instytutu Matematyki i Informatyki Politechniki Wrocławskiej, profesor zwyczajny na Wydziale Podstawowych Problemów Techniki i dziekan tego Wydziału w latach 1996-2002.

Profesor Grząślewicz urodził się 20 grudnia 1953 r. w Łodzi. Liceum Ogólnokształcące ukończył w Sieradzu w 1972 r., po czym rozpoczął studia matematyczne na Wydziale Podstawowych Problemów Techniki PWr, aby stać się – jak wspominał – kimś, kto chciał stosować matematykę jako narzędzie, a na studiach zobaczył matematykę jako twór skonstruowany abstrakcyjnie i poczuł piękno teorii... Studia, które od III roku odbywał indywidualnym tokiem, ukończył z wyróżnieniem w 1977 r. i rozpoczął na Wydziale PPT studia doktoranckie, zwieńczone w 1981 r. obroną rozprawy doktorskiej pt. Własności strukturalne operatorów nieujemnych na przestrzeniach L^p przygotowanej pod kierunkiem doc. dr. hab. Anzelma Iwanika. Jeszcze przed doktoratem krótko pracował w Instytucie Matematyki PWr jako starszy asystent, po obronie został adiunktem. Stopień doktora habilitowanego nauk matematycznych uzyskał w 1987 r. na Wydziale Matematyki i Fizyki UAM na podstawie dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej pt. „Operatory ekstremalne na klasycznych przestrzeniach Banacha”. W latach 1988-1992 zajmował w Instytucie Matematyki stanowisko docenta, a od 1992 r. profesora nadzwyczajnego. Tytuł profesora nauk matematycznych uzyskał w roku 1996, a stanowisko profesora zwyczajnego w roku 2000.

Zainteresowania naukowe profesora Grząślewicza dotyczyły różnych aspektów analizy funkcjonalnej, a zwłaszcza geometrycznych własności przestrzeni nieskończenie wymiarowych. W ramach prowadzonego przez Niego seminarium pt. *Geometria Przestrzeni Banacha* referowane były także wyni-



ki dotyczące teorii operatorów i teorii zbiorów wypukłych z silnie akcentowanym zainteresowaniem punktami i zbiorami ekstremalnymi. W tym nurcie osadzona jest zdecydowana większość Jego wyników naukowych, ze słynną konstrukcją uniwersalnego zbioru wypukłego na czele. Wśród licznych publikacji Profesora znajdują się również prace z zastosowań matematyki w geotechnice. Niemal nieznaną w Instytucie Matematyki jest działalność naukowa Profesora z zakresu zastosowań matematyki. Niżej podpisany dopiero niedawno dowiedział się od prof. T. Strzeleckiego, dyrektora Instytutu Geotechniki i Hydrotechniki PWr, że przez szereg lat

prof. R. Grząślewicz był stałym i bardzo aktywnym uczestnikiem prowadzonych tam prac naukowych, także seminarium dotyczącego teorii homogenizacji, podczas którego swoimi licznymi nowatorskimi pomysłami inspirował badania dotyczące między innymi fizyki ośrodków porowatych i wielofazowych. Działalność profesora Grząślewicza, w tym wygłoszone przez Niego specjalnie przygotowane wykłady, zaowocowała kilkoma Jego pracami oraz wieloma publikacjami pracowników Instytutu Geotechniki i Hydrotechniki. Współpracował także z naukowcami z Akademii Rolniczej we Wrocławiu. Ostatnio zaczynają się ukazywać publikacje powstałe w współpracy Profesora z informatykami. Był autorem lub współautorem około 70 artykułów naukowych opublikowanych w znanych czasopiśmie o zasięgu międzynarodowym. Brał udział w ponad 50 konferencjach międzynarodowych na

pięciu kontynentach. Sam był głównym organizatorem konferencji FUNCTION SPACES VI, Wrocław 2001. Wykładał w wielu krajach, nawet tak odległych jak Irak (1986), Chiny (1994) czy Filipiny. Nawiązane w ten sposób kontakty owocowały niecodziennymi rezultatami, np. obronionym w Instytucie Matematyki doktoratem Chińczyka Donghai Ji (1994). Wypromował ponadto czterech doktorów, którzy pracują w Instytucie Matematyki i Informatyki PWr. Najważniejsze dla Jego pozycji naukowej okazały się dwa ponadroczne pobyty w Niemczech, w latach 1989-1990 i 1994-1995 na Uniwersytecie w Tybindze. Odbył je dzięki prestiżowemu stypendium Humboldta. Nawiązane tam kontakty naukowe sprawiły, że stał się uczonym znanym i cenionym. Świadectwem uznania wysokiej rangi naukowej profesora Grząślewicza było powołanie

Go w skład komitetów redakcyjnych dwóch pism matematycznych *Commentationes Mathematicae* i *Thai Journal of Mathematics*. Pracował na rzecz ogólnie rozumianego środowiska matematycznego. Dla wielu czasopism przygotował liczne recenzje prac złożonych do publikacji, napisał wiele recenzji prac doktorskich (także dla zagranicznych jednostek naukowych) oraz opinii związanych z mianowaniami na stanowisko profesora nadzwyczajnego i postępowaniami o nadanie tytułu naukowego. Ostatnią tego typu opinię napisał w kwietniu 2005 r. Śmierć przerwała dalece zaawansowane prace nad wydaniem monografii poświęconej geometrii przestrzeni Banacha. Mało znana na naszej uczelni jest Jego współpraca ze środowiskiem medycznym. Także tam znalazł wysokie uznanie, które zaowocowało powołaniem Go w skład komitetu redakcyjnego kwartalnika *Urologia Polska*.

Od początku pociągała Go dydaktyka. Wspominał: „... już jako student miałem okazję zasmakować pracy dydaktycznej. Będąc studentem IV i V roku WPPT prowadziłem ćwiczenia z matematyki na wydziałach: Budownictwa, Elektrycznym i Mechaniczno-Energetycznym. Traktowałem to jako duże wyróżnienie”. Swoje bogate doświadczenia dydaktyczne poddał próbie w odmiennych warunkach kulturowych, gdy w 1986 r. pracował w Iraku na Uniwersytecie w Mosulu. Największą przyjemnością sprawiało Mu jednak prowadzenie wykładów dla studentów matematyki i informatyki na Wydziale PPT. Czując się, jak sam pisał, wnukiem (a może prawnukiem) lwowskiej szkoły matematycznej, której tradycje stara się kontynuować środowisko wrocławskie, wplatał w swoje wykłady informacje o najśłynniejszych matematykach lwowskich, o słynnej Księżce Szcockiej i o matematycznej spuściźnie Szkoły Lwowskiej. Bardzo wysoko cenił świetnych, wymagających dydaktyków, na których wzorował się w pracy dydaktycznej. Los chciał, że odszedł od nas w Dniu Nauczyciela.

Niezwykle bogata była działalność organizacyjna profesora Grząślewicza. W latach 1990-1991 był zastępcą dyrektora Instytutu Matematyki. Od 1990 roku aż do śmierci, z przerwą na kadencję 1993-1996, był członkiem Senatu Politechniki Wrocławskiej i to – w powszechnej opinii – bardzo aktywnym. Pracował w wielu komisjach senackich oraz pełnił aszczytną i odpowiedzialną funkcję przewodniczącego Uczelnianej Komisji Wyborczej. Przez dwie kadencje (1996-2002.) był dziekanem Wydziału PPT, który pod Jego kierownictwem rozwijał się dynamicznie: znacząco zwiększyła się liczba samodzielnych pracowników naukowych i studentów (z około 800 do około 2100). Poszerzono ofertę dydaktyczną o nowe specjalności i kierunki, a w 2000 r. powstał na WPPT nowy kierunek kształcenia – Informatyka. Architektem i głównym budowniczym tego przedsięwzięcia był profesor Grząślewicz. Lata spędzone w fotelu dziekana przyniosły Mu uznanie społeczności akademickiej naszej uczelni. W sondażowych głosowaniach (balotażach) mających wyłonić kandydatów do godności rektora dwukrotnie znalazł się w ścisłej czołówce wyłonionych tą drogą profesorów.

W 2002 r. został dyrektorem Instytutu Matematyki. Za Jego kadencji miały miejsce dwa niezmiernie ważne dla instytutu wydarzenia. W 2004 r. Instytut Matematyki uzyskał prawa nadawania stopnia naukowego doktora habilitowanego stając się pierwszym (i wtedy jedynym) instytutem na PWr mającym prawa nadawania obu

stopni naukowych. W bieżącym roku nastąpiła zmiana nazwy instytutu. Nazwa Instytut Matematyki i Informatyki odzwierciedla dynamiczny rozwój kadry, o który ogromnie dbał profesor Grząślewicz. Miał On bogate i dalekowzroczne plany rozwoju instytutu. Pragnął wzmacniać jego pozycję naukową tak na naszej uczelni, jak i w kraju i za granicą. Jego druga kadencja, na którą został wybrany, miała być temu zadaniu poświęcona. Śmierć niestety przerwała Jego dzieło!

Pracę zawodową umiejętnie łączył z działalnością na rzecz środowiska akademickiego. Był członkiem Polskiego Towarzystwa Matematycznego i jednym z współorganizatorów XVI Zjazdu Matematyków Polskich, który odbywał się we Wrocławiu 5-9 września 2005 r. Od 1999 r. był przewodniczącym Wrocławskiego Oddziału i członkiem Zarządu Głównego Societas Humboldtiana Polonorum.

Mimo że przez całe swoje życie zawodowe był wyróżniany nagrodami, m.in. dwoma Nagrodami Ministra (1983, 1986), Nagrodą Polskiego Towarzystwa Matematycznego im. J. Marcinkiewicza (1977), kilkunastoma nagrodami JM Rektora, to z przyczyn zupełnie niezrozumiałych dla piszącego te słowa jedynymi Jego odznaczeniami były: Brązowy Krzyż Zasługi (1985) i Złota Odznaka PWr (1998).

Napisał kiedyś: Oczywiście, człowiek to nie tylko praca zawodowa. Był człowiekiem pełnym zainteresowań pozazawodowych. Lubił podróżować i odwiedził dziesiątki krajów na pięciu kontynentach. Znał wszystkie atrakcje turystyczne Polski, a Wrocławiem i jego historią był zafascynowany. Miał rozległą wiedzę historyczną i biologiczną. Był człowiekiem bardzo towarzyskim. Kochał spotykać się z ludźmi. To głównie dzięki Niemu i Jego żonie Ewie, dzięki Ich pasji i olbrzymiej energii, odbyły się dwa wielkie zjazdy absolwentów Wydziału PPT. Miał umiejętność znajdowania tzw. „bratniej duszy” niezależnie od długości i szerokości geograficznej. Był człowiekiem podchodzącym do najpoważniejszych nawet spraw z uśmiechem na twarzy. Jako dziekan Wydziału PPT próbował wskrzesić tradycje imprez studenckich lat siedemdziesiątych, widząc w nich istotny czynnik integrujący zarówno studentów, jak i pracowników. Sam brał udział w Juwenaliach, rajdach i wydziałowych spotkaniach przy ognisku, podczas których bawił się także z synem Jarkiem – studentem matematyki na Wydziale PPT. Inicjował i wspierał organizację wyprawy studentów Wydziału PPT do Mongolii.

Godne podziwu jest i to, że znajdował czas na przygotowanie publikacji mających w zabawowy i przyjazny sposób przedstawiać matematykę najmłodszym. W Dolnośląskim Wydawnictwie Edukacyjnym, którego był założycielem i współwłaścicielem, wydał napisane wspólnie z żoną, 6 zeszytów zatytułowanych „Wesołe rachunki”.

Odszedł od nas Człowiek wielkiego serca, umysłu, wiedzy i olbrzymiej energii. Odszedł Człowiek powszechnie lubiany, serdeczny Kolega i Przyjaciel. Bez wątpienia do ostatnich swoich chwil był pogodnym i pełnym pasji animatorem życia akademickiego. Z głębokim żalem powtórzę więc: Śmierć niestety przerwała Jego dzieło!

Krzysztof Kołodziejczyk

Prof. zw. dr hab. Marianna Pawlaczyk-Szpila

Pani Profesor Marianna Pawlaczyk-Szpila była człowiekiem nieustrudzonym w pracy na rzecz nauki polskiej, kształcenia studentów oraz kadry naukowej. Nic nie wskazywało na to, że zaledwie miesiąc po uroczystym pożegnaniu, w związku z Jej ostateczną rezygnacją z nauczania biologii i ekologii, w jesienny dzień 2005 r. Pani Profesor odejdzie od nas na zawsze.

Prof. dr hab. Marianna Pawlaczyk-Szpila urodziła się 7 grudnia 1923 r. w Śliwnikach w Wielkopolsce. Szkołę średnią ukończyła w Ostrowie Wlkp. Studia w systemie dwustopniowym rozpoczęła na Wydziale Biologii Uniwersytetu Poznańskiego, po czym specjalizowała się w mikrobiologii lekarskiej na Akademii Medycznej we Wrocławiu, gdzie pod opieką światowej sławy profesora Ludwika Hirszfelda w 1954 r. obroniła pracę magisterską.

Za namową prof. Marianna Stangenberga podjęła pracę na Politechnice Wrocławskiej. Odtąd przez 50 lat Jej losy były związane z naszą uczelnią. Pracę rozpoczęła od trudnego dzieła organizacji Katedry Biologii i Higieny na PWr – uczelni technicznej, bez tradycji w naukach przyrodniczych. Było to dla niej zadanie niezwykle fascynujące. Pochłonęła Ją całkowicie praca dydaktyczna i naukowo-badawcza. Jej zainteresowania naukowe skupione były na problemach mikrobiologii wód oraz hydrobiologii i ekologii. Prowadzone badania zaowocowały pracą doktorską „Morfologia i ekologia *Sphaerotilus natans*”, którą obroniła w 1961 r. Promotorem pracy był prof. dr. inż. Marian Stangenberg.

Dalsze zainteresowania naukowe Marianny Pawlaczyk-Szpili związane były głównie z procesem biologicznego oczyszczania ścieków oraz samooczyszczania wód powierzchniowych.

Szczególną uwagę poświęciła procesowi biodegradacji zanieczyszczeń fenolowych. Ta problematyka była tematem jej pracy habilitacyjnej pt. „Drobnoustroje rozkładające fenol i ich niektóre cechy ekologiczne”. Kolokwium habilitacyjne odbyło się w 1965 r.

W 1966 r. została powołana na kierownika Katedry Biologii i Higieny. Stworzyła kierunek „Biologia sanitarna” na Wydziale Inżynierii Sanitarnej. Prowadziła wy-



kłady i ćwiczenia laboratoryjne z biologii sanitarnej na studiach dziennych, wieczorowych i podyplomowych. Opublikowała pionierski – pierwszy w Polsce – podręcznik akademicki z zakresu mikrobiologii wody i ścieków.

Bogate tematycznie badania dotyczyły oceny stopnia skażenia środowiska, jego monitoringu i wykorzystania metod biologicznych do eliminacji zanieczyszczeń. Pozwoliło to przy pomocy krótkoterminowych testów oceniać jakość zdrowotną wody do picia, produktów spożywczych pochodzenia roślinnego i zwierzęcego, powietrza wdychanego przez ludzi na terenie dużych aglomeracji miejskich oraz gleby skażonej ksenobiotykami. Badania bioindykacyjne wód pochodzących z różnych etapów procesu ich oczyszczania i dezynfekcji były

podstawą do wdrożenia nowych technologii eliminujących zagrożenia. Pani Profesor kierowała pięcioletnim programem badawczym koordynowanym przez Komitet Mikrobiologiczny PAN, a dotyczącym mikrobiologicznych procesów zachodzących w wodzie Oławy oraz zanieczyszczeń mutagennych i rakotwórczych w próbkach środowiskowych.

Wykonała również szereg prac na rzecz regionu. Prowadziła badania bioindykacyjne, toksykologiczne i epidemiologiczne, m.in. na terenie Wrocławia, w wielu rejonach byłego województwa wałbrzyskiego, wokół huty cynku i ołowiu w Oławie oraz na terenie „worka turoszowskiego”. W rejonach oddziaływania przemysłu górniczo-hutniczego miedzi w Lubinie, Głogowie i Legnicy dokonała oceny biokumulacji i migracji metali ciężkich. Uzyskane wyniki badań dały władzom terenowym podstawę do działań służących ograniczeniu istniejących zagrożeń i do wprowadzenia środków zaradczych. Szczególnie wiele uwagi poświęciła zagadnieniom związanym z oceną występowania zanieczyszczeń mutagennych i rakotwórczych w próbkach środowiskowych oraz biodegradacją zanieczyszczeń szczególnie szkodliwych dla zdrowia.

Głęboka wiedza naukowa i umiejętności organizacyjne umożliwiły Mariannie Pawlaczyk-Szpili uzyskanie w 1972 r. tytułu profesora nadzwyczajnego, a w 1980 r. – profesora zwyczajnego.

Ogromne zaangażowanie w pracę naukową łączyła z funkcjami organizacyjnymi. Kierowała Zespołem Biologii i Biochemii Środowiska (1972–1978), Zespołem Biologii i Ekologii (1978–1992) i Zakładem Biologii i Ekologii (1992–1995). Była prodziekanem Wydziału Inżynierii Sanitarnej (1966–1972) i zastępcą dyrektora Instytutu Inżynierii Ochrony Środowiska (1972–1975). Brała aktywny udział w pracach wielu organizacji naukowych. Była członkiem czterech komitetów PAN (1966–1972 – przewodnicząca Komisji Mikrobiologii Wody i Ścieków Komitetu Mikrobiolo-

logicznego PAN), pięciu rad naukowych uczelnianych i resortowych, Polskiego Towarzystwa Hydrobiologicznego, Polskiego Towarzystwa Mikrobiologicznego oraz Międzynarodowego Towarzystwa Limnologicznego.

Wypromowała 15 doktorów, z których trzech uzyskało stopień doktora habilitowanego, a jeden tytuł profesora. Była autorką 182 prac naukowych, 5 książek i 11 skryptów. Opracowała 108 recenzji prac doktorskich i habilitacyjnych oraz 9 wniosków o tytuł profesora. Była wielokrotnie nagradzana i wyróżniana przez JM Rektora WWr, dziekana Wydziału Inżynierii Środowiska i dyrektora Instytutu Inżynierii Ochrony Środowiska. Została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski (1974), Medalem Edukacji Narodowej (1992), Złotą Odznaką PWr (1971) i Złotą Odznaką Budowniczych Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego (1977).

W zmarłej Pani Profesor straciłmy wybitną osobowość naukową. Człowieka bardzo wymagającego, zarówno wobec siebie, jak i wobec studentów i pracowników naukowych. Za jej surowością kryła się zawsze troska o jakość pracy naukowej i dydaktycznej oraz świadomość wielkiej odpowiedzialności za kształcenie młodego pokolenia. Jednocześnie była bardzo wrażliwa na problemy osobiste i rodzinne współpracowników. Traktowała nas jak członków rodziny, za których losy bierze się pewną odpowiedzialność. Jej wiara w możliwości młodego pokolenia była dla wielu bodźcem do starań o sukcesy naukowe.

Mimo dużego dorobku naukowego pozostała człowiekiem skromnym i stale dążącym do pogłębiania wiedzy.

Jesteśmy wdzięczni losowi i czujemy się wyróżnieni, że przez wiele lat mogliśmy korzystać z wiedzy Pani Profesor i współpracować z tak wspaniałym człowiekiem i naukowcem, który całe życie poświęcił bez reszty nauce oraz kształceniu studentów i kadry naukowej.

*Wychowankowie
i współpracownicy
z Zakładu Biologii i Ekologii*

22 listopada br we Wrocławiu zmarł

ś.p.

Jan Pawłowski

Uczestnik antykomunistycznej opozycji, organizator społecznego oporu w stanie wojennym. Zakładał Solidarność Walczącą. Konspiracyjną służbę w kierowniczej Radzie naszej organizacji łączył ze współpracą z Regionalnym Komitetem Strajkowym NSZZ „Solidarność”.

Wiernie oddany Polsce.

Z podziękowaniami za wspólny trud dla Jego rodziny i bliskich, z żalem po Jego stracie, z pamięcią o Jego – naszych ideałach.

Przyjaciele z Solidarności Walczącej

Zaduszki

4 listopada br. w kościele OO. Redemptorystów przy ul. Wittiga odprawiono tradycyjne nabożeństwo i mszę św. za dusze studentów i pracowników Politechniki Wrocławskiej zmarłych w ostatnim roku. Przybyły na nią władze uczelni, liczni pracownicy i studenci Politechniki.

Piękną oprawę artystyczną nabożeństwa, podczas którego odczytano wszystkie nazwiska zmarłych, przygotowała młodzież akademicka z duszpasterstwa „Redemptor”, a podczas mszy śpiewał kameralny chór PWr „Consonanza” pod kierownictwem Marty Kierskiej-Witczak. *(km)*

Fot. Jakub Drzazga



Polska oferta dla Chin

Rozmowa z Prorektorem ds. Rozwoju PWr prof. Moniką Hardygórą

– *Forum i targi edukacyjne organizowane co roku w Pekinie były po raz pierwszy miejscem prezentacji dużej grupy polskich uczelni.*

– Tak, w tym roku wśród uczelni z całego świata na China Education EXPO 2005 prezentowało się polskie szkolnictwo wyższe. Nasze uczelnie wystąpiły razem w ramach programu „Study in Poland” zaproponowanego przez Konferencję Rektorów Akademickich Szkół Polskich i Fundację Edukacyjną „Perspektywy”. Zintegrowane działanie ułatwi polskim uczelniom zbiorową prezentację także na kolejnych targach.

Wcześniej podejmowano już podobne próby w Moskwie, w Paryżu, ale dopiero teraz odbyło się to pod wspólnym szyldem. Opracowano wspólne materiały reklamowe po angielsku, ze wstępem prof. T. Lutego (jako przewodniczącego KRASP) i pani Wiesławy Siwińskiej jako przewodniczącej Fundacji „Perspektywy”. Druk tych materiałów w nakładzie ponad 10.000 sztuk nastąpił w Chinach.

KRASP promuje polską ofertę studiów zamieszczając w Internecie materiały: How to study in Poland in the English Language.



age. Przedstawia (także na CD) listę około 2.600 kursów w języku angielskim dostępnych na różnych polskich uczelniach. Chodzi o zwiększenie zainteresowania polskimi uczelniami w świecie przy minimalizacji kosztów uczelni.

– *Ile uczelni wzięło udział w wyjeździe do Chin?*

– Na targi wyjechali przedstawiciele 22 uczelni, z których ponad połowa to uczelnie prywatne. Oferowany na EXPO katalog jest obszerniejszy – prezentuje około czterdziestu uczelni. Z uczelni publicznych pojechali do Pekinu reprezentanci uniwersytetów: UJ, UAM, Łódzkiego, Śląskiego, Szczecińskiego, Gdańskiego (często w osobie rektora, prorektora lub kierownika działu współpracy międzynarodowej), politechnik (Śląska, Wrocławska i Koszalińska) i Akademii Medycznej z Warszawy. Z uczelni niepublicznych były np. Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona Koźmińskiego z Warszawy i Polsko-Japońska Wyższa Szkoła Technik Komputerowych. Z Wrocławia była Wyższa Szkoła Handlowa, były szkoły z Kielc, Gdańska, Łodzi. Wszystkie te uczelnie miały wspólne stoisko, które choć nie tak duże, jak zachodnioeuropejskich potentatów edukacyjnych, prezentowało się zupełnie dobrze.

– *Czego można się dowiedzieć podczas takiego wyjazdu?*

– Zależało mi, żeby zobaczyć, jak w Chinach przebiegają targi edukacyjne i jakie są perspektywy pozyskania studentów. Wiemy, że ten rynek jest duży. Według różnych szacunków Chińczycy mają za granicą 400 do 500 tysięcy studentów. W Wlk. Brytanii studiuje 150 tysięcy, w Niemczech 30 tysięcy osób. Na samym Uniwersytecie Drezdeńskim jest prawie 900 studentów.

Potencjał ludzki do zagospodarowania jest rzeczywiście duży. W Chinach co roku przystępuje do matury ok. 10 mln ludzi, z tym, że nie każdy poziom egzamina-



cyjny uprawnia do wstępu na wyższą uczelnię. Według informacji podawanych przez Chińczyków maturę najwyższego stopnia, która uprawnia już do studiów uniwersyteckich, zdaje od 2 do 2,5 miliona osób!

Program promocji polskich uczelni jest wspierany przez MSZ, MEiN. Delegacja polskich rektorów odbyła kilka spotkań z ambasadorem i konsulami. Nowy polski ambasador w Pekinie Krzysztof Szumski zaprosił konsulów z Szanghaju, Kantonu i Hongkongu. Uznaliśmy to za bardzo cenne, gdyż mogliśmy wymienić poglądy na temat polityki wizowej, jaką stosują przedstawiciele władz konsularnych wobec rekrutowanych kandydatów na studia. Uczelnie są zainteresowane, by konsulaty wspierały promujące je działania i – o ile to możliwe – nie ograniczały liczby wydawanych wiz.

Jako oficjalny reprezentant KRASP-u byłam bardzo zadowolona z wyników rozmów, w których uczestniczyłam.

Na EXPO rzucało się w oczy, że kraje dysponujące dużymi ekspozycjami – Wielka Brytania, Australia, Nowa Zelandia, Francja czy Niemcy miały zawsze na pierwszym stoisku przedstawicieli swojej ambasady. Zainteresowani studiami w danym kraju mogli więc od razu zasięgnąć informacji o możliwościach uzyskania studenckiej wizy, warunkach dojazdu, czy dodatkowych aspektach pobytu. Nasz ambasador, który także przybył na EXPO, by uroczystie otworzyć nasze stoisko, dostrzegł tę regułę: kraje rekrutujące duże grupy kandydatów na studia to te, które korzystają z silnego wsparcia swoich placówek dyplomatycznych. Musimy i my zabrać o taką współpracę.

Najwięcej kandydatów zgłasza się na uczelnie anglojęzyczne. Nawet mała Nowa

Zelandia, która ma tylko 3,8 mln mieszkańców, przyjmuje całe tłumy Chińczyków.

– Czy wychodzą Państwo z ofertą studiów poza teren EXPO?

– Skorzystaliśmy z możliwości nawiązania kontaktów z władzami chińskich uczelni. Na Beijing Foreign Studies University odbyliśmy – dzięki pomocy ambasady – seminarium na temat szkolnictwa wyższego w Polsce. Wzięli w nim udział przedstawiciele oficjalnych instytucji Pekinu i Chin odpowiedzialnych za edukację, chińskich uniwersytetów oraz mediów.

Nawiasem mówiąc, na tej uczelni jest też filologia polska, zatrudnia się naszych lektorów. Trzy Chinki ze studium polskiego pomagały nam w obsłudze osób odwiedzających polskie stoisko na targach. Było to bardzo pozytywne, bo znajomość języka angielskiego wśród kandydatów nie zawsze jest dobra.

We wspomnianym seminarium na uczelni wzięli udział także przedstawiciele agencji rekrutujących kandydatów na studia zagraniczne. Takich firm jest tam wiele. Jak dowiedziałam się od przedstawicieli zaprzyjaźnionego z nami Uniwersytetu Technicznego w Dreźnie (ich stoisko na targach było obok), „rekruterzy” prowadzą głównie nabór na I stopień studiów. Nabór na dalsze studia – magisterskie, a tym bardziej doktoranckie, załatwia się już raczej w trybie indywidualnym. I my też mieliśmy okazję do wielu indywidualnych rozmów z odwiedzającymi targi. Przychodzili młodzi ludzie z rodzicami. Trzeba pamiętać o szczególnej sytuacji społecznej w tym kraju: już drugie pokolenie w Chinach to niemal wyłącznie jedynacy. Na każdego młodego człowieka składają się wychowawcze i finansowe wysiłki dwojga rodziców i czworga dziadków. Dlatego całe rodziny dopytują się o warunki utrzymania, koszty domów studenckich itp. szczególnie Ci ludzie, którzy do nas się zgłaszali, reprezentują klasę średnią. Ci najbogatsi zapewne nie trudzą się taką formą rozpoznawania ofert.

– Co sprawia, że interesują ich studia w Polsce?

– Decydujący jest fakt, że jesteśmy w Unii Europejskiej. Chiny są terenem wielkich inwestycji zagranicznych. Chińskie władze zastrzegają sobie, by połowa personelu w otwieranych tam zachodnich firmach była miejscowa, zatem Europejczycy i Amerykańscy inwestorzy chętnie przyjmują do pracy tych Chińczyków, którzy są absolwentami uczelni europejskich. Choć nie mamy jeszcze załatwionej sprawy uznawalności dyplomów, młodzież wie, że

z naszym dyplomem można dostać pracę w zachodniej firmie. Potencjał ekonomiczny kraju ma również duże znaczenie. Konkurencyjność uczelni niemieckich wynika w dużym stopniu z liczby niemieckich firm, które wchodzi na rynek chiński.

– Polska także miała kiedyś rozwinięte kontakty gospodarcze z Chinami.

– Swego czasu znane tam były nasze firmy produkujące maszyny i urządzenia górnicze. W latach 70. i 80. sprzedawaliśmy do Chin dużo maszyn górniczych, robiliśmy z nimi dużo interesów. Mieliśmy tam kontakt z dość znaczną grupą absolwentów polskich uczelni, którzy w latach 50. i 60. studiowali na naszych uczelniach, np. na AGH. Kiedy jednak ta generacja odeszła na emeryturę, a nie pojawili się ich następcy – z wielu rynków wyparli nas Amerykanie i Niemcy. Ale obecnie polskie firmy chciałyby pozyskać skutecznych „ambasadorów” w swoich wschodnich przedstawicielstwach. Dlatego uzyskałam interesującą deklarację dyrektorów firm produkujących maszyny górnicze, że gotowi są objąć chińskich studentów niektórych kierunków technicznych (z Wydz. Mechanicznego, Elektrycznego oraz Geoinżynierii, Górniczego i Geologii) programem praktyk zawodowych. Oczywiście dorobienie się takich wychowanków to inwestycja długofalowa, ale należy ją jak najprędzej zacząć.

– Jakie są Pani wrażenia z chińskich uczelni?

– Zwiedziliśmy dwa prestiżowe uniwersytety. Jeden z nich – Uniwersytet Tsinghua wyróżnia się zwłaszcza poziomem nauk ścisłych i inżynierskich, ma około 20 tys. studentów (łącznie z doktorantami). Drugi – Uniwersytet Renmin specjalizuje się w naukach humanistycznych i społecznych. Kształci ok. 30 tys. studentów. Cechą charakterystyczną tamtejszych uczelni jest, a przynajmniej było, ich wyizolowanie z otoczenia. Na zamkniętym murami terenie znajdują się nie tylko obiekty akademickie, ale też domy studenckie i mieszkania pracowników. Ostatnio rośnie swoboda – profesorowie i studenci starszych lat mogą mieszkać poza kampusem! Wyposażenie uczelni jest zaskakująco dobre, również pod względem zaplecza sportowego: halami na 3,5 tysiąca osób, krytymi basenami. Nakłady na uczelnie są duże, ale też spore są zaległości w kształceniu, które tamto społeczeństwo musi nadrobić.

Chiński system kształcenia jest trójstopniowy. Nauczanie zawsze było i jest odpłat-



ne – od szkoły podstawowej do studiów doktoranckich. Na poznanym przez nas uniwersytecie opłata za rok studiów w zależności od kierunku wynosi od 400 do 600 dolarów rocznie. To kwoty znaczące w budżecie chińskiej rodziny. Dlatego Chińczycy wcale się nie dziwią opłatom za studia. Podawana przez nas roczna stawka 2,5 tysiąca euro za studia w jęz. polskim jest tylko dwa czy trzy razy większa niż za studia krajowe.

– Czy mamy możliwość konkurowania z niemiecką ofertą, skoro tam studia są bezpłatne?

– Rzeczywiście, Niemcy nie pobierają opłat za naukę na I i II stopniu kształcenia (wyjątkiem są całe bloki studiów w jęz. angielskim), ale np. Brytyjczycy biorą 4 razy drożej i mają kandydatów.

My przedstawialiśmy dwa systemy kształcenia: z myślą o znacznej części młodych Chińczyków, którzy bardzo słabo znają angielski oferujemy studia w jęz. polskim poprzedzone rocznym kursem jęz. polskiego, zaś dla znających angielski – studia w tym języku, ewentualnie rozpoczynane od II stopnia (na poziomie Master). To z myślą o nich wydziały przedstawiają już swoje oferty programów kształcenia po angielsku. Każdy wydział powinien mieć do zaoferowania przynajmniej 1 kierunek. Wtedy moglibyśmy rekrutować osoby z licencjatem na II stopień.

Problem jest oczywiście w skali grup studenckich. Żeby się te studia opłaciły uczelni, nie możemy zejść z ich wielkością poniżej pewnego minimum. Choć prorektor ds. nauczania deklaruje, że będzie wydziałom dopłacać do zajęć prowadzonych po angielsku.

– Jeżeli udało by się kształcić cudzoziemców z dalekich krajów na masową skalę, pojawi się nieznana dotąd potrzeba udzielania im pomocy w adaptowaniu się do nieznanego środowiska. Czy uczelnia przewiduje jakieś działania tego typu?

– W tym roku rozpoczęliśmy w Dziale Współpracy Międzynarodowej program opieki nad obcokrajowcami. Zrobiliśmy dla

Leonardo da Vinci – bliski Politechnice Wrocławskiej

W lipcu 2004 r. pierwszych dwóch studentów PWr wyjechało dzięki programowi Leonardo da Vinci na praktykę do belgijskiego przedsiębiorstwa. Do dziś liczba jego beneficjentów wzrosła już do 130 osób. Kolejnych kilkudziesięciu przygotowuje się do wyjazdu, który nastąpi w najbliższych miesiącach. W sumie program gwarantuje dofinansowanie praktyk dla 240 studentów i absolwentów PWr, co sprawia, że nasza uczelnia wysunęła się w Polsce na prowadzenie w jego realizacji.

Program Leonardo da Vinci wspiera doskonale systemów szkolenia zawodowego, które powinny kształcić kadry spełniające wymogi rynku pracy. Wsparcie odbywa się między innymi poprzez ułatwianie studentom dostępu do firm, w których można odbyć praktykę, ale także przez promocję i finansowe wsparcie osób zainteresowanych odbyciem praktyki w przedsiębiorstwach w krajach UE lub EFTA.

Politechnika Wroclawska po długiej przerwie złożyła w 2004 roku dwa projekty staży Leonardo da Vinci. Zostały one zaakceptowane przez Krajową Agencję Programu. Pierwszy – „Future Engineers in Europe” – pozwoli dofinansować praktyki dla 73 studentów, a „First Step to Career” – 23 staże dla absolwentów. W lipcu 2004 r. rozpoczęto realizację projektów. W 2005 r. powtórzono sukces: w sierpniu ruszyły kolejne dwa projekty, które umożliwią staże 85 studentom – „New Europe Creator” i 55 absolwentom PWr – „Closer to Career”.

Kto skorzystał?

Do tej pory, tj. do października 2005 r., na praktykę wyjechało 105 studentów ostatnich dwóch lat studiów oraz 30 absolwentów, którzy w ostatnich 12 miesiącach ukończyli studia na naszej uczelni. Większość z nich (ponad 60%) reprezentuje wydziały: Architektury, Elektroniki oraz Informatyki i Zarządzania. Wszyscy uczestnicy programu musieli wykazać się dobrą znajomością języka obcego, przedstawiając certyfikat językowy lub zdając egzamin w Studium Nauki Języków Obcych.

Najwięcej osób, bo aż 37, pojechało do Niemiec. Na kolejnych miejscach plasuje się Hiszpania (18 osób), Belgia (13), Włochy (12), Holandia (11) oraz Wlk. Brytania (10).

Jaka pomoc?

Program umożliwił każdej zakwalifikowanej osobie skorzystanie z pomocy finansowej. Wysokość stypendium zależała od długości stażu oraz od kraju goszczącego studenta. Średnie dofinansowanie wyniosło

ok. 400 euro/miesiąc, z tym, że na największe otrzymali wyjeżdżający do Wlk. Brytanii (2000 euro na 3 miesiące).

Połowa wyjeżdżających na praktyki mogła z góry liczyć również na różnego rodzaju pomoc materialną ze strony firmy przyjmującej praktykanta. Najczęściej studenci otrzymywali kieszonkowe, bezpłatne zakwaterowanie lub częściowe wyżywienie. Średnie wartość wkładu ze strony firmy wyniosło 500 euro na miesiąc. Pozostali, którzy nie mieli zagwarantowanego w umowie wynagrodzenia, musieli liczyć na własne środki lub na późniejszą pomoc firmy. Wielu studentów pomimo braku wcześniejszej deklaracji ze strony firmy otrzymało wynagrodzenie, które było wyrazem uznania za wniesiony wkład i zaangażowanie w pracę podczas praktyki.

Przed wyjazdem na praktykę większość studentów miała możliwość uczestniczenia w kursie językowym przygotowującym do komunikacji w przedsiębiorstwie oraz warsztatach mediacji kulturowej, których celem było uświadomienie różnic kulturowych, a przez to złagodzenie ewentualnego szoku kulturowego. Kursy językowe były prowadzone przez szkołę językową „Lektor”, a jednodniowe warsztaty przez firmę konsultingową „Adventure for Thoughts” zajmującą się szkoleniami pracowników przedsiębiorstw, w tym głównie kadr kierowniczych.

Korzyści

Praktyki studenckie i absolwenckie przynoszą korzyści nie tylko samym praktykantom, ale i przedsiębiorstwom, które ich zatrudniają, a pośrednio – również naszej uczelni.

Studenci mogą praktycznie wykorzystać zdobytą na PWr wiedzę i umiejętności, rozwiązywać rzeczywiste problemy, pracować na maszynach i urządzeniach, z którymi nie mają szansy się zetknąć podczas zajęć uniwersyteckich. Wielu studentów chwali praktyki zagraniczne również za możliwość doskonalenia języka obcego, szczególnie terminologii zawodowej.

Pracodawcy podkreślają bardzo dobre, choć niestety tylko teoretyczne przygotowanie oraz szeroką wiedzę naszych studentów, ich zaangażowanie w projekty realizowane w firmach oraz otwartość na zdobywanie nowej wiedzy i umiejętności.

Wiele przedsiębiorstw oprócz wspomnianej już pomocy finansowej wysłało do naszych studentów z ofertą współpracy lub nawet stałego zatrudnienia.

PWr najlepsza

Nasza uczelnia może się poszczycić realizacją programu staży na największą w Polsce skalę. Liczba ponad 100 studentów, którzy skorzystali z wyjazdu już w pierwszym roku funkcjonowania programu, może być traktowana jako zapowiedź jego rozwoju w kolejnych latach. A to oznacza wzrost liczby wyjeżdżających na zagraniczne praktyki. Wpisanie na stałe programu staży zagranicznych w ofertę naszej uczelni na pewno podniesie atrakcyjność oferowanego tu kształcenia. Uczyni ją też bardziej konkurencyjną na rynku wyższych studiów w naszym kraju.

Przyszłość

Wzrost zainteresowania studentów praktykami zagranicznymi i pozytywne efekty dotychczas realizowanych projektów skłaniają nas do złożenia kolejnych projektów w lutym 2006 roku. Będzie to ostatnia okazja, by uzyskać pomoc z II fazy programu Leonardo da Vinci, bowiem od 2007 roku zacznie funkcjonować nowy zintegrowany program edukacyjny stworzony na bazie programów Erasmus i Leonardo. Mamy nadzieję, że również on da szansę na dofinansowanie zagranicznych praktyk naszych studentów.

Zainteresowanych wyjazdami na zagraniczne praktyki studentów oraz absolwentów zapraszamy do odwiedzenia naszej strony www.pwr.wroc.pl oraz do kontaktu z naszym biurem w budynku D-5, pok. 12.

Agata Wójcik

Problem to otluszczenie

Pod względem wad postawy studenci Politechniki Wrocławskiej nie odbiegają od krajowej normy, niepokojący jest natomiast spory odsetek osób z nadwagą. Problem ten jednak dotyczy głównie mężczyzn. Panie z reguły dbają o linię, dzięki czemu są znacznie zdrowsze. To najważniejsze tezy najnowszego raportu z badań postawy ciała studentów II roku Politechniki Wrocławskiej w roku akademickim 2004/2005.

Badanie takie od 3 lat prowadzi emerytowany adiunkt Studium Wychowania Fizycznego i Sportu dr **Wincenty Śliwa** wraz ze swoim zespołem.

– Wykonujemy je na zlecenie władz rektorskich Politechniki. To unikalny program w kraju, bo nie tylko sprawdzamy postawę ciała studentów, ale też oferujemy im, w zależności od potrzeb, specjalistyczną opiekę lekarską i zajęcia z gimnastyki korekcyjnej z zestawem ćwiczeń specjalnie dobranych do stwierdzonej wady. Gdy przedstawiam go na konferencjach naukowych, budzi duże zainteresowanie przedstawicieli innych uczelni, które czegoś takiego jeszcze nie mają – mówi dr Wincenty Śliwa.

Stwierdzenie, że wady postawy u studentów Politechniki nie odbiegają od krajowej przeciętnej dla tej kategorii wiekowej, wbrew pozorom nie jest optymistyczne. Odsetek młodzieży posiadającej mniejsze lub większe odchylenia od normy wcale nie jest mały. Studia to niestety okres, który sprzyja pogłębieniu istniejących wad. Długotrwała nauka, praca przy komputerze w połączeniu z nieprawidłową postawą – to prosta droga do rozmaitego rodzaju schorzeń, i to bardzo bolesnych. Jeszcze gorzej jest z zachowaniem prawidłowej diety, zwłaszcza u studentów spoza Wrocławia, którzy nie mieszkają z rodzicami. Nieregularne posiłki, często nie najlepszej jakości, w połączeniu z brakiem ruchu przekładają się wprost na otluszczenie i nadwagę.

Skoliozy, zmiany w biodrach, otyłości

Najczęściej występującą wadą u badanych studentów były zmiany w obrębie miednicy (22,2 proc.). Zmiany w obrębie stawów biodrowych i skręty kończyn dolnych prowadzą po pewnym czasie do skrzywień kręgosłupa, co może być przyczyną poważnych dolegliwości bólowych. Oczywiście jest to perspektywa tylko dla tych, którzy nie próbują w żaden sposób skorygować tej wady. Czasami wystarczy noszenie specjalnej wkładki w butcie, wyrównującej długość obu nóg, niekiedy potrzebna jest specjalna gimnastyka. Ćwiczenia i stosowanie się do zaleceń zachowania prawidłowej postawy to także sposób na uniknięcie dolegliwości związanych z bocznymi skrzywieniami kręgosłupa (skoliozami), które

Wskaźnik wagowo-wzrostowy BMI u studentów Politechniki Wrocławskiej

BMI	Ogółem		Mężczyźni		Kobiety	
	N	%	N	%	N	%
Niedowaga (BMI<18.0)	173	5,6	40	1,9	133	13,0
Norma (BMI 18.0-25.0)	2444	78,8	1610	77,4	834	81,4
Nadwaga (BMI>25.0)	486	15,7	429	20,6	57	5,6

stwierdzono u 18,4% badanych studentów. Zdecydowanie częściej wada ta występuje u mężczyzn (20,8%) niż u kobiet (13,5%). Znacznie rzadziej stwierdzano u badanej populacji wady w budowie stóp (7,2%), a już sporadycznie (na szczęście) – poważne odchylenia w postawie ciała wskazujące na zmiany chorobowe, które wymagają specjalistycznej opieki lekarskiej. (Wymienić tu można np. chorobę Scheuermanna – zanik trzonów kręgowych – która nie leczona może w skrajnych przypadkach prowadzić do paraliżu.) Takich przypadków było 61 wśród 3103 przebadanych zaków. Jeszcze mniej korzystnie dla mężczyzn wypadły badania masy ciała. Nadwagę stwierdzono aż u 20,6% studentów i tylko u 5,6% studentek.

Jedni ćwiczą, inni nie

– Idea, która przyświecała nam, gdy zczynaliśmy te badania, było nie tyle zdiagnozowanie stanu zdrowia studentów, co stworzenie im możliwości korekcji wykrytych wad, a także rehabilitacji i leczenia w cięższych przypadkach. I to się udało – mówi dr Wincenty Śliwa.

W przypadku wad postawy najczęstszym zaleceniem jest udział w gimnastyce korekcyjnej. Studenci zostali podzieleni na grupy w zależności od rodzaju występującej u nich wady. Przy cięższych schorzeniach są objęci opieką dr **Adama Frąckiewicza**, lekarza pracującego w Studium Wychowania Fizycznego PW, albo kierowani do Wojewódzkiej Przychodni Sportowo-Lekarskiej, gdzie m.in. przeprowadza się specjalistyczne badania finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Dotyczy to przede wszystkim studentów spoza Wrocławia, którzy mają utrudniony dostęp do specjalistów w rodzimych miejscowościach.

Czy studenci korzystają z tej szansy? Jak zapewnia dr Wincenty Śliwa, chcą brać udział w oferowanych im badaniach, interesują się stanem swojego zdrowia. Większość bierze udział w zaleconych zajęciach gimnastyki korekcyjnej. Gorzej jest z tymi, u których stwierdzono nadwagę. Zwłaszcza mężczyźni bagatelizują problem, nie korzystają z proponowanych dodatkowych badań ani opieki specjalistów.

– Oczywiście nikogo nie będziemy zmuszać, ale nie zrezygnujemy z oferowania studentom takiej

dodatkowej opieki. Cały czas staramy się oddziaływać na ich świadomość, tłumaczyć, że wysiłek wykonany teraz będzie procentował przez lata ich życia. Tendencja jest pozytywna, odsetek tych, którzy jednak próbują korygować stwierdzone u siebie wady jest coraz większy – mówi dr Wincenty Śliwa.

Porównanie za rok

W czerwcu ukończy studia pierwszy rocznik studentów objętych programem badań. Po wakacjach powstanie raport, który pozwoli ocenić, ilu z nich skorzystało ze stworzonego na Politechnice systemu opieki i jakie to przyniosło efekty dla ich zdrowia.

Andrzej Kulik

Plener we Lwowie

W sierpniu b.r. piętnastoosobowa grupa studentów Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej pod opieką arch. art. plast. Barbary Siomkajło spędziła dziesięć dni na plenerze we Lwowie. Wyjazd był możliwy dzięki dofinansowaniu prorektora ds. studenckich dr Krzysztofa Rudno-Rudzińskiego, pani dziekan WA prof. Elżbiety Trockiej-Leszczyńskiej i kierownika Działu Studenckiego mgr Andrzeja Ostoi-Solec-

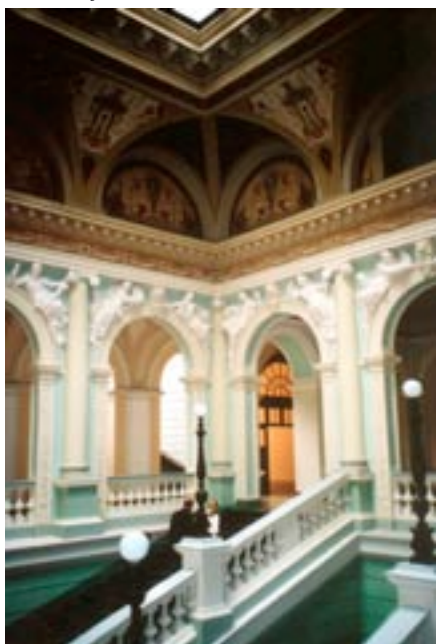


Praca młodych artystów budziła zainteresowanie jeszcze młodszych.

kiego oraz dzięki współpracy naszej uczelni z Politechniką Lwowską.

Studenci poznawali miasto w sposób właściwy dla swojej specjalności: wyszukiwali i rysowali jego najbardziej urokliwe

Uczestnicy pleneru zwiedzili gmach Politechniki Lwowskiej.



zakątki. W ten sposób powstało kilkadziesiąt prac wykonanych w różnych technikach rysunkowych i malarskich, które zostały wyeksponowane w Klubie Pracowniczym Politechniki w ramach VIII Dolnośląskiego Festiwalu Nauki.

Podczas pobytu we Lwowie studenci odwiedzili goszczącą ich Politechnikę Lwowską i w zabytkowej Auli uczelni spotkali się z dziekanem tamtejszego Wydziału Architektury prof. Bohdanem Czerkesem. Mogli stwierdzić, że program studiów we Lwowie jest bardzo podobny do naszego (różni się tylko możliwością wyboru kierunku designerskiego). Spotkali się także z kierownikiem międzynarodowej Jarosławem Andrusiwem, który udzielił pomocy przy organizacji pleneru.

Studenci zostali zakwaterowani w akademikach Politechniki Lwowskiej na Wzgórzach Wóleckich (blisko miejsca, w którym miała miejsce tragiczna śmierć Profesorów Lwowskich latem 1941 roku).

Uczestnicy pleneru zwiedzili gmach Politechniki, który jest dziełem Juliana Zachariewicza (1837-1898), twórcy lwowskiej szkoły architektury, nauczyciela wielu budowniczych Galicji. Julian Zachariewicz urodził się we Lwowie, ukończył Lwowską Akademię Techniczną oraz Politechnikę w Wiedniu i w roku 1871 objął stanowisko profesora architektury Akademii Technicznej. Gmach Politechniki Lwowskiej jest pierwszym wybitnym dziełem architekta. W roku 1872 J. Zachariewicz zaprojektował gmach główny



Urokliwe zaułki Lwowa stanowiły wdzięczny temat malarski.

oraz oddzielnie stojący budynek wydziału chemicznego. Reprezentują one najpopularniejszy wówczas styl neorenesansowy.

Niezwykle bogate są wnętrza budynku: westybul i klatka schodowa zdobione licznymi rzeźbami autorstwa Emila Schrödl, przedstawiciela wiedeńskiej firmy rzeźbiarskiej Karola Feldbachera we Lwowie oraz aula, w której można podziwiać olejne malowidła wykonane wg szkiców Jana Matejki.



Przygotowania do poplenerowej wystawy w Klubie Pracowniczym.

Program zwiedzania Lwowa obejmował Operę, która zrobiła na studentach wielkie wrażenie, oraz dawny Teatr Skarbka, po którym oprowadził ich znany malarz i scenograf polskiego pochodzenia – Myron Kipriyan. Wiele czasu poświęcili też na podziwianie zbiorów Lwowskiej Galerii Obra-

Wystawa prac studentów

W dniach od 20 lipca do 6 sierpnia 2005 r. w kościele garnizonowym Św. Elżbiety Węgierskiej we Wrocławiu odbyła się poplenerowa wakacyjna wystawa prac studentów pierwszego roku Wydziału Architektury. Rysunki powstały pod kierunkiem pana prof. Ryszarda Natusiewicza i pani arch. Alicji Maciejko-Grześkowiak w dniach 4-11 lipca br. na plenerze-obozie rysunkowym. Wzięło w nim udział osiemnastu studentów. Kilku z nich to członkowie Studenckiego Naukowego Koła Rysowników Architektury. Tematem pleneru był kościół garnizonowy – Bazylika Mniejsza Św. Elżbiety we Wrocławiu.

Dzięki życzliwości proboszcza Bazyliki ks. płk. Januarego Wątroby, mieliśmy możliwość wystawienia tam po plenerze naszych prac. Przy okazji pragnę podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji wystawy, szczególnie zaś koledze z Koła – Piotrowi Pleśniakowi – za pomoc organi-

zacyjną. Wystawa była oglądana przez wrocławian, gości uczestniczących w koncer-



tach, które odbywały się w kościele w czasie trwania ekspozycji oraz przez wielu turystów z Polski i z zagranicy.



Wystawa już w dniu otwarcia cieszyła się ogromnym zainteresowaniem.

zów – bogatej kolekcji malarstwa polskiego z przełomu XIX i XX wieku i z okresu 20-lecia międzywojennego.

Ciekawym przeżyciem dla studentów był udział w wernisazu malarstwa wrocławskich i lwowskich artystów (eksponowana była także praca p. Barbary Siomkajło) organizowanym przez Lwowskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuki i Fundację Kresową „Semper Fidelis”, w którym uczestniczył ówczesny Minister Kultury Waldemar Dąbrowski i Konsul Generalny RP we Lwowie Wiesław Osuchowski. Po wernisazu przeprowadzono

aukcję prac z przeznaczeniem na pomoc dla potrzebujących Polaków na Ukrainie.

Studenci byli zauroczeni miastem, jego urodą, atmosferą i życzliwością mieszkańców, z którą spotykali się na codzień siedząc na ulicach, placach, w zaułkach starego miasta i na cmentarzu Łyczakowskim. Z wdzięcznością wspominali zaangażowanie i fachową opiekę p. Barbary Siomkajło – to dzięki jej energii i zabiegom plener mógł dojść do skutku. Pogoda im sprzyjała, stworzyli więc pokaźną ilość prac rysowanych ołówkiem, piórkiem, węglem, lawowanymi akwarelami i malowanymi temperami. Uwiecznili na nich nie tylko znane lwowskie budowle, ale i niepozorne, zaniedbane, lecz bardzo malownicze zaułki i podwórka.

12 października w Klubie Pracowników Politechniki miało miejsce uroczyste otwarcie wystawy tych prac, a także obrazów Barbary Siomkajło z Wydziałowego Zakładu Rysunku, Malarstwa i Rzeźby

Prace z pleneru i wystawy zostały również wydane w formie tek – Zeszytów Nr 89 i 91 Koła Rysowników Architektury. Jest to zasługa Uczelni, która sfinansowała nasze przedsięwzięcie. Serdecznie dziękujemy! Zeszyty zatytułowane „Pielgrzymim szlakiem Papieża Polaka w rysunkach studentów Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej” dedykowane są papieżowi Janowi Pawłowi II, który w 2003 r. wyniósł kościół garnizonowy Św. Elżbiety Węgierskiej do godności Bazyliki Mniejszej.

Zeszyt Nr 89 (cz.1) w całości poświęcony jest wnętrzą kościoła, zaś zeszyt Nr 91 (cz.2) zawiera niemal wyłącznie rysunki Bazyliki w jej staromiejskim otoczeniu oraz elementy zewnętrznych dekoracji kościoła.

Od 1 do 14 grudnia 2005 roku na Antresoli Gmachu Głównego Politechniki Wrocławskiej przy ul. Wyspiańskiego 27 odbędzie się wystawa tychże prac plenerowych z kościoła Św. Elżbiety, na którą serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych. Ekspozycja będzie też miejscem promocji Zeszytów Nr 89 i 91.

stud. Łukasz Netczuk

Przedstawiciel Koła Naukowego Rysowników Architektury

WA. Wystawa zatytułowana „Krajobrazy Kamienne” zgromadziła wielu gości, także reprezentujących władze uczelni i Wydziału Architektury. Spotkanie prowadził mgr Andrzej Ostoja-Solecki kierownik Działu Studenckiego, a ciekawy wykład prof. Zdzisława Jurkiewicza o malarstwie abstrakcyjnym ubarwił i ożywił atmosferę spotkania.

Wśród prac p. Barbary Siomkajło przeważały olejne abstrakcje inspirowane kamiennymi fakturami, ale nie zabrakło też bardziej realistycznych krajobrazów czy fragmentów zabytkowej architektury o pastelowych, pięknie zharmonizowanych kolorach.

Obie wystawy w Klubie Pracowniczym w można będzie oglądać do końca roku.

Studenci Wydziału Architektury PWi uczestniczący w lwowskim plenerze:

Karolina Bielak, Aleksandra Brzozowska, Małgorzata Czapińska, Marcin Forysiewicz, Patrycja Gąsiorek, Zofia Ilczyszyn, Michał Karbowski, Marta Kozioł, Elżbieta Kozłowska, Bartłomiej Mackiewicz, Magdalena Mączka, Dawid Stopiński, Wojciech Świerdzewski, Marta Wierzbička, Przemysław Wojciechowski.

(km)

Studencki satelita zamilkł

Najpierw euforia, a potem rozczarowanie. Pierwszy w historii ludzkości studencki satelita został umieszczony na orbicie okołoziemskiej, ale niestety po kilkunastu godzinach lotu zamilkł. Szanse na jego uratowanie są małe. Ale to i tak wielki sukces dla pracujących przy tym projekcie studentów 23 uczelni z 14 państw.

27 października studenckiego satelitę SSETI Express wyniosła w kosmos rosyjska rakietą. W auli Politechniki Wrocławskiej jej start na specjalnie przygotowanym ekranie obserwowało kilkaset osób, jako że nasi studenci z koła naukowego „Misje kosmiczne europejskich studentów” pod opieką dra Pawła Kabacika z Instytutu Telekomunikacji, Teleinformatyki i Akustyki konstruowali do niego anteny i ich wyposażenie dodatkowe, mikrofalowy dzielnik antenowy oraz obudowę pokładowego modułu telekomunikacyjnego. Były brawa i okrzyki radości. Niestety kilkanaście godzin później okaza-

ło się, że stracono łączność z satelitą. Zawiodło zasilanie (uszkodzeniu uległ układ regulacji ładowania akumulatora).

Neil Melville, szef projektu SSETI (Student Space Exploration and Technology Initiative) z ramienia Europejskiej Agencji Kosmicznej, przyznaje, że szanse na uratowanie studenckiego satelity są niewielkie, ale to nie przesądza wcale o ocenie całego projektu. Z punktu widzenia jego walorów edukacyjnych należy mówić o olbrzymim sukcesie. Ostatecznie po raz pierwszy studenci, i to rozproszeni na kilkadziesiąt zespołów w kilkunastu państwach, opracowali wspólnie satelitę.

O sukcesie mówi też dr Paweł Kabacik. Najważniejszy walor to spełnienie celów edukacyjnych. I to wielokrotnie. Poza tym satelitę udało się umieścić prawidłowo na orbicie i uruchomić oraz wysłać w przestrzeń kosmiczną dwa mniejsze obiekty satelitarne ukryte w SSETI Express, które pro-

wadzą nadal swoje misje kosmiczne (trzeci nie zadziałał prawidłowo i nie ma z nim również kontaktu). To zresztą pierwszy w historii eksploracji kosmosu przypadek, kiedy jeden satelita umieścił w nim kolejne. SSETI Express do czasu awarii zasilania przekazywał też na Ziemię prawidłowe sygnały radiowe, realizował wysyłane do niego polecenia i informował centrum sterowania meldunkami technicznymi w prawidłowy sposób. W sumie wykonano 17 poleceń sterujących i odebrano 135 bloków z danymi (łącznie 8 kB). Prawidłowo działał także komputer pokładowy. Nie udało się niestety wykonać zdjęcia naszego globu i przesłać go na Ziemię.

Wysłanie w kosmos satelity SSETI Express to pierwszy etap tego programu. Następnym ma być umieszczenie za 2 lata na orbicie okołoziemskiej bardziej skomplikowanego satelity ESEO (European Student Earth Orbiter). Dwie kolejne misje są związane z planami badania Księżyca (satelita, który ma krążyć na orbicie okołoksiężycowej i lądownik z pojazdem księżycowym) i mają być realizowane w latach 2010-2012.

(kaj)

Stypendnia Ministra Edukacji Narodowej

Podczas październikowego posiedzenia Seantu PWR (27.10.2005) JM Rektor wręczył 23 studentom dyplomy potwierdzające uzyskanie stypendium Ministra Edukacji Narodowej na rok akademicki 2005/2006. Są one przyznawane za osiągnięcia w nauce. Dalsze 38 osób odebrało dyplomy stypendium pomostowego przyznanego przez Fundację Edukacyjną Przedsiębiorczości. Prof. Tadeusz Luty pogratulował studentom wyróżnienia i życzył dalszych sukcesów w nauce.

Studenci wyróżnieni stypendium MEN:

1. Marcin Apostoluk (W-8)
2. Agata Guzek (W-4)
3. Łukasz Guździół (W-4)
4. Ghassan Kayyali (W-11)
5. Wojciech Kubicki (W-12)
6. Aleksandra Kumka (W-3)
7. Tomasz Kuzynowski (W-3)
8. Mateusz Kwaśnicki (W-11)
9. Paweł Lochyński (W-3)
10. Grzegorz Łoniewski (W-8)
11. Janusz Jacak (W-11)
12. Jakub Małowicz (W-4)
13. Tomasz Małachowski (W-11)
14. Krzysztof Jerzy Marański (W-3)
15. Michał Nikodem (W-4)
16. Paweł Podemski (W-11)

17. Anna Sitek (W-11)
18. Michał Stanek (W-8)
19. Monika Stefańska (W-10)
20. Karol Tarnowski (W-11)
21. Grzegorz Jan Wielgoszewski (W-12)
22. Anna Zakrzewska (W-4)
23. Michał Kalandyk
– stypendium sportowe (W-8)

Studenci wyróżnieni stypendium pomostowym

1. Krzysztof Adamczewski (W-4)
2. Krzysztof Adamski (W-4)
3. Kamil Chudaś (W-4)
4. Paweł Drabek (W-4)
5. Tomasz Dziębor (W-10)
6. Marcin Horbacewicz (W-10)

7. Rafael Jagodziński (W-4)
8. Mateusz Jasiak (W-8)
9. Bartosz Kaczmarek (W-5)
10. Władysław Kluczkiewicz (W-10)
11. Krzysztof Lazarowicz (W-7)
12. Łukasz Lipiński (W-4)
13. Magdalena Ludwiczak (W-10)
14. Krzysztof Łoza (W-3)
15. Marcin Martyński (W-6)
16. Monika Matkowska (W-3)
17. Kacper Moor (W-2)
18. Magdalena Nienajadło (W-3)
19. Natalia Olek (W-10)
20. Piotr Piotrowski (W-10)
21. Łukasz Przywara (W-8)
22. Paweł Puczkowski (W-4)
23. Wojciech Puławski (W-4)
24. Tomasz Reguła (W-4)
25. Jarosław Różański (W-8)
26. Radosław Sabat (W-2)
27. Anna Sadkiewicz (W-11)
28. Piotr Sławecki (W-10)
29. Adam Smoliński (W-8)
30. Justyna Sówka (W-4)
31. Paweł Szczerba (W-2)
32. Radosław Szynal (W-8)
33. Radosław Tkacz (W-3)
34. Piotr Urodow (W-4)
35. Micjał Wiertelwski (W-11)
36. Paweł Wolny (W-2)
37. Rafał Wójcicki (W-4)
38. Wioleta Zielińska (W-8)



**Doskonalenie
Kadr
Gospodarki**

Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, realizowany pod nadzorem Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości
www.efs.gov.pl www.europa.eu.int

PODNIESIENIE KONKURENCYJNOŚCI PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁU MOTORYZACYJNEGO POPRZEZ SZKOLENIA PERSONELU

Informujemy, że Instytut Technologii Maszyn i Automatykacji Politechniki Wrocławskiej uzyskał z Europejskiego Funduszu Społecznego dofinansowanie projektu „Podniesienie konkurencyjności przedsiębiorstw przemysłu motoryzacyjnego poprzez szkolenia personelu”. Projekt będzie realizowany w ramach „Sektorowego Programu Operacyjnego Rozwoju Zasobów Ludzkich”, Priorytet 2 „Rozwój społeczeństwa opartego na wiedzy”, Działanie 2.3 „Rozwój kadr nowoczesnej gospodarki”, schemat „a” „Doskonalenie umiejętności i kwalifikacji kadr”

Projekt realizowany będzie w okresie 14 października 2005 do 13 listopada 2007.

Oferta obejmuje: szkolenia ogólne i specjalistyczne.

TEMATYKA SZKOLEŃ OGÓLNYCH:

Badanie i ocena połączeń spawanych i zgrzewanych
Spawanie (MIG, MAG, TIG) i zgrzewanie
Rysunek techniczny
Hydraulika i pneumatyka
J. niemiecki
Analiza systemów pomiarowych
Audit i logistyka wg norm VDA
Kontroling w logistyce
Magazyny-kontrola, nadzór, zarządzanie
MS Office
MS Project

Frezowanie / Toczenie obsługa obrabiarek TNC
Obsługa wózków i suwnic
Planowanie czasu pracy
Podatki i rachunkowość, instrumenty finansowe
Prawo pracy/aktualizacja
Ryzyka finansowe
Menager i auditor systemu zarządzania jakością
Szkolenie ISO 9001
Zarządzanie i jakość
Zasady klasyfikacji i ewidencja środków trwałych

TEMATYKA SZKOLEŃ SPECJALISTYCZNYCH:

FMEA - kurs podst.
Glamatronic
Programowanie Robotów MOTOMAN
Raportowanie z programu SAP, moduł Controlling, FI AA,
IM/PSP, MM

SAP / Foss
Simatic S7 PRO 1,2
Sterowniki Programowalne PLC - Festo - podstawy

*dr hab. inż. Andrzej Ambroziak prof. PWr
Kierownik projektu*

Wszystkie informacje na temat projektu dostępne są na stronie projektu: <http://szkolenia.spawalnictwo.pwr.wroc.pl/>

Bliższych informacji udziela menager projektu:

mgr inż. Anna Piwowar, tel. (071) 320- 24-88, tel./fax 320-27-35, anna.piwowar@pwr.wroc.pl

Dofinansowanie ze środków UE wynosi: dla szkoleń ogólnych 60-80%, dla szkoleń specjalistycznych 35-45 %



POLSKA AGENCJA ROZWOJU PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
POLISH AGENCY FOR ENTERPRISE DEVELOPMENT



Politechnika Wroclawska

norm z Dyrektywami Nowego Podejścia oraz opracowań wykazów tematycznych norm.

Działalność promocyjna i szkoleniowa

Promocja jest nierozłącznie związana z działalnością Punktu Informacji Normalizacyjnej. Pozytywny wizerunek Punktu przyczynia się do rozpropagowania usług normalizacyjnych, lepszego wykorzystania zbioru norm, zwiększenia liczby użytkowników oraz do utrwalenia dobrej opinii w bliższym i dalszym otoczeniu. Do całokształtu działań, które stwarzają dobrą atmosferę wokół naszej działalności normalizacyjnej, należą: fachowa obsługa w czasie dostosowanym do potrzeb użytkowników, ulotki i materiały informacyjne, prezentacja na imprezach mających masowy charakter, takich jak: Dolnośląskie Targi Edukacyjne TARED oraz Targi Książki Technicznej, prezentacja działalności uczestnikom wycieczek i gościom odwiedzającym Bibliotekę, a także szkolenia indywidualne i grupowe z zakresu normalizacji. Z myślą o użytkownikach stworzono też na stronie domowej Biblioteki serwis informacyjny (<http://www.bg.pwr.wroc.pl/PIN/>) poświęcony działalności PIN-u. Ze względu na szersze ujęcie zagadnień normalizacyjnych może on być przydatny dla większego kręgu osób zainteresowanych tą tematyką.

Po utworzeniu w Bibliotece Punktu Informacji Normalizacyjnej wzrosło znacznie zainteresowanie informacją normalizacyjną, zakres usług rozszerzył się o sprzedaż norm, a także wzrosła liczba użytkowników zainteresowanych problematyką normalizacyjną.

Dzięki usytuowaniu PIN-u na Politechnice Wrocławskiej, z usług normalizacyjnych korzystają osoby zdobywające wykształcenie techniczne, spośród których będą rekrutować się przyszli nabywcy norm, lepiej rozumiejący potrzebę ich stosowania.

Wszystkich zainteresowanych tematyką normalizacyjną zapraszamy do Punktu Informacji Normalizacyjnej:

Biblioteka Główna i OINT
Politechniki Wrocławskiej
50-370 Wrocław,
Wybrzeże Wyspiańskiego 27
Bud. A-1, klatka schod. c, II piętro,
pok. 307b,
tel./fax: (71) 320-35-27,
e-mail: pinbg@pwr.wroc.pl

Barbara Urbańczyk
Oddział Informacji Naukowej

Nowa sala na Wydziale Chemicznym

W połowie października oddano do użytku dwie nowe sale na Wydziale Chemicznym w budynku B1: salę wykładową im. prof. Włodzimierza Bobrownickiego nr 514 i salę seminaryjną nr 516. Gruntowny remont trwał od maja do początku października br. Wymieniono okna, warstwy posadzki, wykonano nowe sufity podwieszane, kryjące sieć instalacji i nowe tynki ścienne.

Salę są wyposażone w wentylację nawiewno-wywiewną, co bardzo poprawi komfort użytkowników. Wentylację obsługuje maszynownia przylegająca do sali wykładowej.

Imponujące jest audiowizualne wyposażenie katedry wykładowcy pozwalające na prezentowanie informacji z wszystkich dostępnych nośników: taśm VHS, płyt CD, DVD, z rysunków na folii i z książek i z przezroczy. Te ostatnie umożliwia wizualizer z wbudowaną kamerą cyfrową. Wykładowca ma także możliwość sterowania oświetleniem w sali.

Dla osób, które chcą w pełni i z dobrym skutkiem wykorzystać te wszystkie urządzenia, przewidziano specjalne szkolenia.

Sala im. prof. Bobrownickiego jest czwartą salą wykładową Wydziału Chemicznego. Remont został wykonany częściowo ze środków własnych wydziału, a w części dzięki dofinansowaniu przyznanemu przez prorektora ds. nauczania prof. Jerzego Świątka. Uroczystego otwarcia dokonał już prorektor nowej kadencji – prof. Janusz Szafran.

(km)



Podziękowanie

Szanowni Państwo, Drogie Koleżanki i Koledzy,

Pragnę z wielką radością poinformować, iż postanowieniem Prezydenta RP z dnia 27.10.2005 r. otrzymałem wraz z moją małżonką Bich Ngoc oraz synami Ngoc Trungiem i Ngoc Khanhem obywatelstwo polskie na warunkach pozwalających zachować nasze obywatelstwo wietnamskie. W trakcie trzyletnich starań o uzyskanie praw obywatelskich kraju, który w ojczyźnie moich Ojców znany jest jako Kraj Wielkiego Chopina, doświadczyłem poparcia, którego zakres przekroczył najsmielsze oczekiwania moje i mojej rodziny. Czuję się i czuję tym faktem zaszczycony oraz pragnę wyrazić wielką radość, iż wysiłek i zaangażowanie tak wielu osób zakończyły się sukcesem ważnym i miłym dla mnie i mojej rodziny.

Lista pracowników, studentów i absolwentów Politechniki Wrocławskiej, którzy wsparli moje starania, okazuje się zbyt długa abym mógł osobiście podziękować każdej z tych osób za spotykający mnie honor. Stąd za pośrednictwem pisma PRYZMAT pragnę złożyć na Państwa ręce najserdeczniejsze podziękowania za wsparcie mnie i mojej rodziny zarówno swoim działaniem jak i niezliczonymi podpisami.

Oddzielne podziękowania pragnę przekazać JM Rektorowi Politechniki Wrocławskiej i Dziekanowi Wydziału Informatyki i Zarządzania, którzy swoimi pismami poparli mój wniosek o przyznanie praw obywatelskich. Dziękuję także tym członkom Senatu naszej Uczelni i Rady Naukowej Instytutu Informatyki Technicznej, którzy swoje poparcie potwierdzili składając podpisy pod petycją do Prezydenta RP.

Szczególne podziękowania kieruję do moich najbliższych współpracowników i przyjaciół, bez pomocy których nie mógłbym pisać tych słów. Dziękuję prof. Adamowi Grzechowi, dr Radosławowi Katarzyniakowi, dr Agnieszce Pieczyńskiej i dr Januszowi Sobeckiemu. Dziękuję również koledze Ryszardowi Bojarskiemu i Jego Małżonce Krystynie za ich wsparcie zarówno w ostatnim czasie, jak i w pierwszych latach mojego pobytu w Polsce.

Z wyrazami wdzięczności,

Dr hab. inż. Ngoc Thanh Nguyen
Wydział Informatyki i Zarządzania PWR

Spotkanie po latach...

15 października w Sali Senatu Politechniki Wrocławskiej odbyło się spotkanie absolwentów Wydziału Chemicznego (studentów z lat 1960-65), którzy chcieli uczcić 40-lecie swego dyplomu. Czas, który minął od

prof. Andrzej Matynia omówił nową strukturę Wydziału Chemicznego, który składa się obecnie z czternastu jednostek. Kształci się tu studentów na pięcioletnich studiach dziennych magisterskich



Absolwenci pod pomnikiem prof. Smoleńskiego. Fot. Jacek Doskocz.

ich rozstania, to cała epoka w życiu zawodowym. Zdążyli przejść wszystkie stopnie kariery – nie zawsze związanej z wybranym kierunkiem studiów. Dawni koledzy zgodni są jednak, że ich *Alma Mater* – Politechnika Wrocławska – nauczyła ich pracować nad sobą, zdobywać mądrość i wierzyć – jak powiedział Adam Mickiewicz – że „tylko to dzieło czegoś jest warte, z którego człowiek może się poprawić i mądrości nauczyć”.

Program spotkania, jak przystało na taki jubileusz, był bardzo bogaty. Otwarcia „obrad” dokonał JM Rektor prof. Tadeusz Luty, bo przecież ci Absolwenci to koledzy Jego Magnificencji z uczelnianej ławy. Po powitaniach uczestnicy zjazdu przenieśli się do Sali Wałbrzyskiej. Tutaj gospodarzem był dziekan Wydziału Chemicznego PWr prof. Ludwik Komorowski, który zebranym gościom przedstawił Wydział Chemiczny, jego badania ukierunkowane na potrzeby przemysłu chemicznego, a także dziedziny gospodarki stosujące technologie chemiczne.

W krótkiej prezentacji „Wydział Chemiczny dzisiaj” prodziekan ds. ogólnych

(M), na czteroletnich zaocznych studiach inżynierskich (I) i na czteroletnich studiach doktoranckich.

Prof. Henryk Górecki (wiceprzewodniczący Komisji Badań na Rzecz Gospodarki w Radzie Nauki przy Ministrze Nauki i Informatyzacji, członek Centralnej Komisji ds. Tytułów i Stopni Naukowych) mówił o dynamicznym rozwoju przemysłu chemicznego (prezentacja „Chemia w Polsce”). W podsumowaniu swego wystąpienia prof. Henryk Górecki podkreślił dobre przygotowanie absolwentów wydziału do pracy w zawodzie, dzięki czemu umieją sobie radzić w różnych miejscach pracy: w zakładach wielkiego przemysłu chemicznego, w średnich i małych firmach, a także w laboratoriach badawczych, szkolnictwie czy instytutach badawczych i przemysłowych.

Dr hab. Jadwiga Sołoducho, pełnomocnik dziekana ds. promocji, w swoim wystąpieniu przygotowanym na tę uroczystość zatrzymała się nad historią i przyszłością Wydziału Chemicznego. Powstał on pod koniec 1945 roku z połączenia kilku katedr chemicznych utworzonych przez wy-

bitnych uczonych przybyłych do Wrocławia z Politechniki Lwowskiej (prezentacja „Wydział Chemiczny – historia i przyszłość”). Wśród założycieli wydziału było wielu tak znakomych przedstawicieli nauk chemicznych, jak ostatni Rektor Politechniki Lwowskiej prof. Edward Sucharda, prof. Henryk Kuczyński, prof. Zofia Skrowaczewska, prof. Włodzimierz Trzebiatowski, a także wielu zasłużonych dla rozwoju polskiej nauki i technologii wybitnych chemików, współtwórców przedwojennego polskiego przemysłu chemicznego.

Dr hab. Jadwiga Sołoducho podkreśliła także dzisiejsze osiągnięcia wydziału w sferze organizacji dydaktyki. Jego studenci mogą w bardzo znacznym stopniu wpływać na wybór zajęć, ponieważ mają swobodę wyboru specjalności, kierunków dyplomowania, przedmiotów i prowadzących zajęcia nauczycieli akademickich.

Studenci nie tylko się kształcą, znajdują też czas na pracę społeczną związaną z wybraną przez siebie dziedziną. Powstałe kilka lat temu Koło Naukowe Studentów Wydziału Chemicznego „Allin” rozsławia dobre imię wydziału podczas Festiwalu Nauki, ogólnopolskich sympozjów naukowych i innych spotkań chemików. O tych działaniach młodych mówiła prezes koła „Allin” Paulina Stowowa.

Po tej obfitej dawce informacji był czas na pamiątkowe zdjęcia.

Absolwenci zwiedzili następnie obiekty, którymi „wrocławska chemia” się szczyci: bibliotekę wydziałową, nową pracownię NMR wyposażoną w wysokiej klasy spektrofotometr-Bruker Avance™ 600 MHz, a także wykorzystywane przez zespół prof. Henryka Góreckiego laboratoria naukowe wyposażane w najnowocześniejszą aparaturę badawczo-pomiarową.

Podczas uroczystego obiadu w politechnicznym klubie studenckim każdy z absolwentów miał okazję przedstawić swoją historię zawodową, rodzinną. Ze szczególnym skupieniem słuchano pana Romana Jarosza – sekretarza Ambasady RP w Mińsku i zaprzyjaźnionego od lat z Uczelnią Jerzego Englandera, prezesa Zakładów Chemicznych „Złotniki”, fundatora tablicy pamiątkowej znajdującej się przy wejściu do budynku A-2 Politechniki Wrocławskiej.

A wieczorem w podwrocławskiej Oleśnicy spotkali się wszyscy uczestnicy zjazdu. Kto tam był, miód i wino pił do dna... , do następnego takiego spotkania...

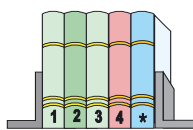
Jadwiga Sołoducho

Pełnomocnik Dziekana ds. Promocji

KSIĄŻKI, które polecamy...

Tadeusz BARUCKI

Architekci świata o architekturze



Kanon 2005

tel.: (22) 612 47 17, fax: (22) 612 47 16

e-mail: kanon@sarp.org.pl

Ta książka już samą formą – niewielki żółty sześciociąg złożony z 400 kartek 13x13 cm – dowodzi artystycznego temperamentu autora. Zwięźle prezentuje wypowiedzi 177 architektów z całego świata. Można je odczytać jako syntezę ich poglądów twórczych. Łatwo się domyślić, że ich słowa są często uzupełnione o elementy graficzne.



Autor, absolwent Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej (dyplom 1949 r.), następująco tłumaczy swą koncepcję: „Znamy najczęściej nagłośnione przez media poszczególne dzieła architektury, wiążemy je nawet z konkretnymi nazwiskami jej twórców. Zupełnie sporadycznie docierają do nas ich drogi myślenia o architekturze.

Ten (...) niedosyt skłonił mnie w połowie lat sześćdziesiątych, aby (...) dotrzeć do najlepszych w zawodzie i uzyskać od nich odpowiedzi na pytania, czym dla nich właściwie jest architektura? Co w procesie projektowania ich zdaniem jest najważniejsze? Ponadto prosiłem każdego z nich, żeby zechciał kwintesencję tego, o czym mówił, skreślić własnoręcznie w kilku słowach w postaci autogramu. (...) mam nadzieję, że przybliżą one Czytelnikom mych rozmówców, a skreślone przez nich własnoręcznie – a więc zwiększające ich autentyczność – słowa skłonią do refleksji i własnych przemyśleń.”

Oryginalne wpisy architektów w ich rodzimych językach uzupełniono zdjęciem twórcy (z okresu, w którym odbyła się rozmowa) i tłumaczeniem tekstu na język polski i angielski.

Z prezentowanego grona znakomitych architektów chciałbym przywołać nazwiska tych, którzy w czasie mojej 50-letniej działalności twórczej inspirowali mnie i kreowali wzory piękna. Są to: Frank Lloyd Wright, Walter Gropius, Mies Van Der Rohe, Le Corbusier, Pierre Luigi Nervi, Hans Scharoun, Bohdan Pniewski, Alvar Aalto, Marcel Breuer, Arne Jacobsen, Oscar Niemeyer, Bolesław Szindt, Ero Saarinen, Kenzo Tange, Jörn Utzon oraz Frei Otto.

Ich wpisy można niejednokrotnie traktować jako motto działalności i posłannictwa architekta. Oto na przykład Kenzo Tange (1912-2005) stwierdził:

„Bez miłości do architektury nikt nie może być architektem. Dlatego być architektem jest zadaniem trudnym, a zarazem głęboko wartościowym. Rozumiem, że kochać architekturę to znaczy kochać ludzi.”

Zaś Richard Meier (ur. 1934) uważa, że „Architektura to całe nasze życie, to, czego doświadczamy i to, co kochamy – to wszystko.”

„Architektura jest moim życiem” – zapewnia Frank Gehry (1929). Czyż można oprzeć się zaangażowaniu tych twórców?

Na koniec wpis pełen refleksji: „Bracie architekcie, twórz, a nie naśluduj, bo grzech ten nigdy odpuszczony być nie może.” – Jerzy Szeptycki (1915-2004).

Tę niepowtarzalną książkę Tadeusza Baruckiego polecam serdecznie wszystkim, którzy swoje życie poświęcili pięknej sprawie noszącej dumnie miano Architektura, sztuce ponadczasowej!

Zenon Prętczyński



*Ich hoffe das wir
den Wettbewerb für
ein neues Baden
haben und möglichst
früh auch die letzten
Wörter möglich sind*

*Rob. Krier
14.92*

Mam nadzieję, że jesteśmy w stanie przygotować pożywkę dla lepszego podłoża, dzięki czemu również architektura będzie znów możliwa.

Robert Krier (1938-)

◀ 45 Polska oferta dla Chin

nich Dni Wstępne. Chcemy stworzyć funkcje opiekunów i włączyć w tę pracę wolontariuszy – studentów, którzy wprowadzą ich w studenckie środowisko. Taki wolontariat dobrze funkcjonuje na Uniwersytecie Warszawskim. Dla studentów atrakcją jest możliwość nawiązania kontaktów z cudzoziemcami, praktykowania języków obcych. Liczymy, że włączy się w to Dział Studencki, koło studentów-obcokrajowców. Cudzoziemcy, który zaczynają pobyt w Polsce od poznawania języka, będą też w pewnym stopniu pod opieką Studium Nauki Języków Obcych. Zależy nam, żeby szczególną uwagę zwrócić na osoby, które podejmą potem studia techniczne.

– *A jak będzie się rozwijała dalej akcja „Study in Poland”?*

– Po targach Education and Career w Moskwie (17-19 listopada br.) bierzemy pod uwagę szereg prezentacji w 2006 roku. Realizatorzy projektu mają na uwadze targi we Francji (styczeń), Niemczech (marzec), Maroku (kwiecień), na Ukrainie (maj), w Pakistanie (maj-czerwiec), Korei (wrzesień) i Turcji (październik). W dalszych planach jest też np. Kazachstan.

– *A zatem to będzie pracowity rok. Dziękuję Pani Prorektor za rozmowę.*

Rozmawiała Maria Kisz

Study in POLAND



Prof. Monika Hardygóra z prezesem PAP Waldemarem Siwińskim (z lewej) i z ambasadorem Krzysztofem Szumskim, który poświęcił wiele uwagi inicjatywie polskich rektorów.

Prorektor PWr prof. Monika Hardygóra jako oficjalny przedstawiciel Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich wraz z liczną delegacją rektorów, prorektorów i innych przedstawicieli polskich uczelni uczestniczyła w prezentacji naszego szkolnictwa wyższego na Education EXPO 2005 w Pekinie.

Była to realizacja podjętego przez KRASP i Wydawnictwo „Perspektywy” programu *Study in Poland* mającego zintegrować wysiłki służące rekrutacji młodzieży z dalekiego świata. Wsparcia tej inicjatywie udzieliły MENiS, MSZ i MNiI.



Prof. Monika Hardygóra w rozmowie z przedstawicielem instytucji rekrutującej kandydatów na studia za granicą.

Na wspólnie przygotowanym polskim stoisku znalazły się materiały reklamujące polskie uczelnie. Materiały promocyjne opracowane w Polsce, ale drukowane w Chinach zawierały m.in. wypowiedź przewodniczącego KRASP prof. Tadeusza Lutego. Wśród prezentowanych uczelni jest również Politechnika Wroclawska.



Pomocne w kontaktach były studentki chińskiej uczelni uczące się języka polskiego, bowiem nie wszyscy kandydaci znają język angielski.



Potencjalny kandydat na studia.



Jubileusz 60-lecia Święto Politechniki

15 listopada 2005



Orszak wkraczający do auli Politechniki.



Tegoroczna Msza Św. była koncelebrowana w katedrze przez ks. kard. H. Gulbinowicza.



Medalami Politechniki Wroclawskiej uhonorowano prof. Olgierda Czernera i prof. Apolinarego Kowala.



Nowy doktor honoris causa PWr prof. Achim Mehlhorn z Uniwersytetu Technicznego w Dreźnie zrobił wiele dla rozwoju współpracy obu uczelni.



Pani Agnieszka Walkowiak wraca do wspomnień podczas pierwszej wystawy Muzeum Politechniki (w „Starej Kotłowni”).



Laureatem nagrody KRUWiO został prof. Zbigniew Horbowy z ASP.



Pod Pomnikiem Martyrologii Profesorów Lwowskich – jako pierwsza złożyła wieniec delegacja KRASP.



Pierwszą Złotą Odznakę PWr z Brylantem udekorowano sztandar KZ NSZZ „Solidarność” przy Politechnice Wroclawskiej.